Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

# DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 119. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 24 maja 1925 roku. Rok XIX.




## Tydzień Ociemniałego Żołnierza
### od 24. 5. do 1. 6.

„Cierpię niewymownie nad tem, że muszę umierać teraz, nie mogąc ujrzeć Polski mojej wolnej i niepodległej" — ostatnie słowa Henryka Sienkiewicza.

Jakże okropnie, jak strasznie muszą cierpić ci wszyscy, którzy w walce o wyzwolenie swojej ukochanej Ojczyzny, o wykucie dla Niej niepodległości, o krwawe wytyczenie Jej granic stracili to, co dla fizycznie zdrowego człowieka jest najdroższem, najcenniejszem — wzrok!

Jak niezmierna musi być boleść tych wszystkich **ociemniałych żołnierzy**, którzy nie mogą oglądać plonów własnoręcznych żniw!

Jak wielkim przeto i świętym winien być obowiązek tych, którzy posiadają ten cenny skarb — oczy, osłodzić dolę tych nieszczęśliwców, uprzyjemnić im każdą chwilę ich bolesnego żywota, dać im możność poznania, że ci, którym Bóg dozwolił cieszyć się oglądaniem Wolnej, Niepodległej i Zjednoczonej, pamiętać o tych, dla których całe piękno ich kraju ojczystego jeszcze za życia ich umarło!

A więc nich nikt nie śmie odmówić swej ofiary na osłodzenie żywota tym najnieszczęśliwszym z nieszczęśliwych!

Niech każdy sam z własnej nieprzymuszonej woli, nie ciągniony za rękaw, spieszy w **„Tydzień Ociemniałego Żołnierza"** ze złożeniem choćby najskromniejszego datku!

Niechaj w czasie **od 24 maja do dnia 1 czerwca włącznie** każdy nawet najbardziej zatwardz. egoista, pamięta o tem, że nie wolno wtrącać w ciemnicę duchową tych, którzy zmuszeni są dokonać swych dni w nieprzebytym mroku fizycznym.

Pamiętajmy wszyscy ciągle, stale, o każdej godzinie o **„Tygodniu Ociemniałego Żołnierza"**.

### Na upamiętnienie Komisji Edukacyjnej.

Lwów krząta się około budowy gimnazjum w Brzuchowicach — w lesie, na „łonie przyrody". Gimnazjum to ma upamiętnić działalność komisji edukacyjnej. Uchwalono wypuścić na ten cel specjalne artystyczne cegiełki pięćdziesięciogroszowe, które zapewne będą miały duże powodzenie.

## Amundsen rusza do bieguna północnego.

Wiedeń, 22. 5. PAT. „N. Fr. Presse" donosi, że Amundsen wysłał dnia 23 maja o godzinie 1 po południu następującą depeszę z pokładu okrętu „Fram", stojącego w Spitzbergu:

Wobec pomyślnych warunków atmosferycznych zdecydowałem się dokonać dzisiaj o godzinie 3 po południu próby startu w Kings-Bay. Nasz okręt „Hobby" wyjeżdża na otwarte morze poza granice lodów, by módz pospieszyć z pomocą na wypadek, gdybyśmy musieli opuścić się na morze. Lecieć będziemy w północnym kierunku wzdłuż wybrzeży wyspy duńskiej i amsterdamskiej. Jeżeli w czasie tego 1-godzinnego lotu wszystko pójdzie dobrze, to będziemy prowadzili dalej lot do bieguna. Uważam lot wzdłuż wybrzeży w kierunku północnym za próbny. O ile nie wszystko pójdzie pomyślnie, powrócimy do Kings-Bay, albo wylądujemy na wyspie duńskiej, gdzie będziemy oczekiwali przybycia naszego okrętu.

Postanowienie Amundsena, dotyczące rozpoczęcia lotu było niespodzianką, gdyż nikt nie oczekiwał startu przed końcem bieżącego miesiąca. W poniedziałek meteorologowie oświadczyli, że stosunki atmosferyczne są pomyślne. Na naradzie Amundsena z Ellen Korthem i lotnikami postanowiono rozpocząć lot. Wiadomość o rozpoczęciu lotu miano ogłosić dopiero po fakcie. Jeżeliby przyjąć, że lot się udał, to w chwili obecnej Amundsen i jego pięciu towarzyszy wylądowali już na biegunie północnym i zajęci są obserwacjami, a być może znajdują się nawet już w drodze powrotnej.

## Mussolini po stronie Niemiec i Hindenburga.
### Wódz faszystów o pożyteczności polityki uznania sowietów.

**Rzym**, 22. 5. (PAT). Na posiedzeniu senatu, Mussolini zamykając dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagr., wystąpił z exposé, charakteryzującem politykę zagraniczną rządu włoskiego. Z chwilą **pogrzebania protokółu genewskiego**, wszystkie kwestje, które się z nim łączyły znalazły się nagle w **zawieszeniu** przedewszystkiem na skutek kryzysu we Francji, następnie na skutek kryzysu w Belgji, a wreszcie na skutek kryzysu niemieckiego, zakończonego wyborem marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Rząd włoski nie został zaalarmowany tem, że 15 miljonów obywateli niemieckich oddało swe głosy za marszałkiem. Już nazajutrz po wyborach wysłałem — mówił Mussolini — do naszych reprezentantów dyplomatycznych zagranicą, depeszę, precyzującą mój pogląd na tę sprawę z zaznaczeniem, że należy fakt ten przyjąć do wiadomości, zwłaszcza o ile chodzi o kraj, w którym całkowicie panuje **ustrój demokratyczny**. Pozatem wyraziłem nadzieję, że — jak to często bywa — obecność takiej osobistości, jak Hindenburg na stanowisku prezydenta będzie nawet ułatwieniem osiągnięcia tej atmosfery pojednania, jaką w pewnych okolicznościach ustalić jest w stanie rząd silny i stanowczy. Wreszcie stwierdziłem, że wybór Hindenburga musi być uważany jako skutek polityki sojuszników, uprawiających z Niemcami już od chwili podpisania traktatu wersalskiego politykę pełną wątpliwości, sprzeczności i nie skoordynowanej.

Mówiąc o stosunkach sowieckich z Rosją, premjer oświadczył, że nie może być żadnej wątpliwości co do pożyteczności polityki uznawania rządu sowieckiego, przestrzeganej przez rząd włoski. Teraz już wszyscy nawet sami przywódcy bolszewizmu przyznać muszą, że eksperymenty bolszewickie doznały zupełnego fiaska. Nie uważam za możliwe, by Rosja mogła powrócić do militarystyczno-wojującego komunizmu z r. 1921, raczej mniemam, że powinniśmy się oswajać z myślą, że przyszła Rosja nie będzie więcej krajem drobnych posiadaczy, lecz krajem ze stronnictwami, uświadamiającemi sobie konieczność rozwoju i liczącemi się z nowymi warunkami i nowemi koniecznościami. Nie ulega wątpliwości, że trzecia międzynarodówka będzie w dalszym ciągu pracowała nad stworzeniem coraz obszerniejszych organizacji propagandowych, nie mniej przeto nie widzę powodów aby się tem poważnie niepokoić, przynajmniej o ile chodzi o Włochy. Siły komunistów włoskich są bardzo niewielkie. Muszę oświadczyć z całą lojalnością, że o ile chodzi o przedstawicieli sowieckich przy rządzie włoskim, to zachowanie ich było przynajmniej dotychczas zupełnie poprawne. Zastrzegam sobie prawo złożenia w izbie deputowanych pewnych jeszcze uzupełniających oświadczeń w obronie traktatu handlowego włosko-rosyjskiego, jakkolwiek nie przyniósł on nadzwyczajnych rezultatów.

## Wszystko za pieniądze...

Prędzej czy później prawda wychodzi na jaw, a zwłaszcza wtedy, kiedy się partje między sobą poważnią...

Owoż wydało się teraz, że rząd niemiecki w roku 1920 dał partji centrum na cele plebiscytowe 300 miljonów marek. Rozliczenie z tej sumy dotąd nie nastąpiło; pieniądze wziął ks. kanonik Ulitzka, przywódzca centrowców na G. Śląsku.

Przewodniczący niemieckiego „Ostbundu" Lalla w Berlinie zbiegł z 60 000 marek pieniędzy rządowych, które przeznaczone były na uchodźców niemieckich z Polski.

## Bezpośrednia komunikacja osobowa i towarowa między Polską a Rosją.

„Dziennik Ustaw" z dnia 20. maja zawiera tekst umowy między Polską a Rosją w sprawie bezpośredniej komunikacji towarowej i osobowej, co w znacznej mierze przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków handlowych między obu państwami. Zarazem zawiera ten numer „Dziennika Ustaw" stwierdzenie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, tak że rzeczona konwencja wejdzie w życie w 15 dniach od jej ogłoszenia.



## Śmierć marszałka Frencha.

**Londyn**, 22. 5. (PAT). Marszałek French hr. Ypres umarł dziś przeżywszy 73 lata.

* * *

Marszałek French, 1-szy lord Ypres, był naczelnym wodzem armji brytyjskiej w wielkiej wojnie walczacej we Francji, od 1914—1915 r., następnie dowódcą wojsk garnizonowych w Anglji, od 1915—1918 r., od 1918—1921 namiestnikiem Irlandji. Francuska krytyka wojskowa przypisuje winę początkowych niepowodzeń koalicyjnych wojsk we Francji niezdrowej ambicji marszałka Frencha, któ'y nie chciał uznać wyższości strategji francuskiej. French w 14 r. życia wstąpił jako kadet do marynarki. Mając lat 22 wstąpił do armji lądowej. Walczył w Sndanie i z Burami.

## Bułgarja skonfiskowała parowiec napełniony bronią.

**Wiedeń**, 22. 5. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi z Warny, że władze portowe przeprowadziły rewizję na parowcu rosyjskim, który przed dwoma dniami przybył tam z Odessy. Na pokładzie statku znaleziono wielką ilość broni pochodzenia rosyjskiego, która miała być przemycona do Bułgarji. Kapitan okrętu zeznał w czasie przesłuchania, że nie wiedział nic o ładunku broni, znajdującym się na okręcie oraz że zawinął do portu, gdyż skłonili go do tego uzbrojeni pasażerowie. Statek wraz z ładunkiem broni skonfiskowano.

## Delegacja urzędników u Premiera.
### Chodzi o nieobniżanie mnożnej za czerwiec.

**Warszawa**, 22. 5. Wczoraj popołudniu udała się do Premiera delegacja zarządu głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych, która mu przedstawiła sytuację materjalną urzędników Delegacja prosi Premiera o nieobniżanie mnożnej na czerwiec, mimo, że urzędowa statystyka wykazuje ostatnio pewną zniżkę cen. Stowarzyszenie uważa, że da się to uzgodnić bez naruszania budżetu personalnego.

## Dymisja gabinetu belgijskiego.

**Bruksela**, 22. 5. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych głosowano nad wnioskiem przedstawiciela stronnictwa liberalnego Maxa o wyrażenie votum nieufności dla gabinetu Vandervyvere. Votum nieufności uchwalono 98 głosami przeciw 73 na ogólną liczbę 180 głosujących. Gabinet podał się do dymisji.

## Obroty handlowe Sowietów w Polsce.

Obroty handlowe dokonane Wniesztorgu w Polsce w ciągu 4 miesięcy b. r. są o 500 proc. większe, niż za ten sam okres w r u. Do znacznego ożywienia stosunków handlowych miało się przyczynić osiągnięcie porozumienia pomiędzy Bankiem Polskim a warszawskim oddziałem Wniesztorgu w sprawie dyskontowania weksli wystawianych przez Wniesztorg za towary nabyte w Polsce.

# Ciernista droga Polskiego Skarbu.

## (Z mroków Ministerstwa Skarbu).

**Armja nasza przoduje wszystkim innym resortom. — Genjusze polscy ratowali skarb Austrji, Francji i Anglji. — Tylko nasz skarb długo nie mógł się doczekać zbawcy. — Chlubna choć ciernista droga Grabskiego. — Rewja naszych ministrów skarbu. — Hamerling jakoczarny Jazon. — Wspomnienie o podskarbim Lubeckim. — P. Karśnicki jako podsekretarz stanu. — Co się działo w Charkowie w marcu 1917. — Adwokat Hofmokl jako zły duch polskiej emigracji. — Sekretarjat stanu nie jest dla p. Karśnickiego odpowiednim terenem. — Najmniejsze uchybienie na tem polu grozi katastrofą.**

Siódmy rok Polski Wskrzeszonej dobiega zaledwie swojej połowy — a już spory tom możnaby zapisać imionami ministrów i wiceministrów, mniej lub więcej zręcznych aktorów naszego państwowego kalejdoskopu. Dziesiątki, ba, setki rąk zmieniało się przy nitce Arjadny, mającej wyprowadzić Polskę z trójzaborowego labiryntu. Zmiany te, rwące nawiązywaną z mozołem zbawczą nić, ominęły jeszcze najszczęśliwiej resort wojskowy, nieznający poza generałami: Wroczyńskim, Sosnkowskim i Sikorskim, innych włodarzy. Dlatego też armja nasza wyprzedziła w dziele konsolidacji inne, nie mniej ważne czynniki siły państwowej. Podobna, względnie stała gwiazda nad gmachem Ministerstwa Skarbu pozwoliłaby nam wcześniej oglądać ozdrowieńczy świt złotego, bez wyjałowienia narodowej gleby gospodarczej. Gwiazd skarbowych było niestety za dużo — i stąd nasze klęski walutowe i ekonomiczne.

Pozostanie to dramatem odrodzonej Ojczyzny, że naród, który mistrzostwem Dunajewskiego ocalił Austrję przed bankructwem, podniósł genjuszem Bilińskiego finanse tej samej Austrji do niebywałego rozkwitu, zrodził złoty, budżetowy rok Korytowskiego, dostarczył dotkniętej pieniężnym wstrząsem Francji Wołowskiego i Kaczkowskiego [1]), nie umiał utrzymać na własnej skarbowej grzędzie gospodarza. Mimo olśniewającego przykładu pobratymczych Czech, gdzie dopiero szaleńcza kula narodowego parycydy utorowała drogę następcy znakomitego Raszina, nie wypuszczającego mimo zmian na innych ministerjalnych fotelach skarbowej kielni z doświadczonej ręki. A przyznać można, że zapalające się do tek ministerjalnych głowy polskie, chłódły na widok odpowiedzialnego brzemienia ministra skarbu. Rozmaite kokosze zleciały gromadnie na czerwone, ministerjalne podwórko Moraczewskiego. Od nieznającego francuskiego języka... ministra spraw zagranicznych, po krakowskiego Wójcika, uczącego się na umór u wiedeńskiego metra tańców gwoli tańczenia kadryla z austrjacką cesarzową [2]). Po resort skarbowy nie sięgła wówczas żadna czerwona ręka i resort ten objął dopiero z trudem wyszukany Władysław Byrka, były austrjacki urzędnik skarbowy, na arenie politycznej homo novus, znający socjalizm z majowych pochodów, oglądanych w Wiedniu z okien Sabaudzkiego pałacu. I znowu — gdy po ostatnich wyborach sejmowych porozumiała się nareszcie narodowa większość i objęła pod Witosową batutą rządy w państwie, rzdzieliła wszystkie teki, oprócz teki skarbu. Teka ta pozostała, na razie przynajmniej, w rękach dzisiejszego premjera, mimo, że była to w zasłużonej i ciernistej karjerze skarbowej pana Grabskiego, era najsmutniejsza, era złotych bonów, nieopatrznej kontrminy marki polskiej.

A nasi dotychczasowi ministrowie skarbu, wyszukiwani przy płomykach Djogenesowej latarni?...

Cokolwiek spotka jeszcze Polskę gospodarczą pod rządami Władysława Grabskiego, historja zapisze jego imię na naczelnej swojej karcie. Grobowiec Bilińskiego pozostanie wyrzutem zmarnowania schyłku potężnego duchowego dębu, rodzącego jeszcze w jesiennych szronach owoc doskonały. Nie zbrakło niestety, nawet w dłoni lwowskiego profesora ekonomji i skarbowości Focjonowego topazu, bijącego w djamentowe konary niespotykanej w Polsce wiedzy i rutyny państwowej. Jerzy Michalski mógł zaoszczędzić późniejszych sanacyjnych programów, gdyby był własny, nieskażony demagogją stronnictw przeprowadził w Sejmie. Wszyscy trzej ci mężowie, w wawrzynach, czy bez ich zielonego kwiecia, staną po prawicy dobrego genjusza Polski.

Reszta mogła była zaoszczędzić Ojczyźnie swoich rządów. Cóż zdziałali dla skarbu, prócz rozstroju marki polskiej: Byrka, lichy kopista wzorów wiedeńskich, który dopiero ze złożeniem ministerjalnego fraka i przywdzianiem polskiej togi poczyna oddawać sprawom skarbowym, jakie zgruntował, rzetelniejsze usługi. Englich — nakazujący, jak w bajce o „stoliczku nakryj się", ukuć w jednym dniu ustawę o poborze daniny, zaś w trzech dniach najbardziej skomplikowaną z praw skarbowych, ustawę o opodatkowaniu zysków wojennych. Te niezdrowe błyskawice pracy trwają niestety nadal. Lepią prawne efemerydy, sztyletują gospodarczy organizm kraju. Linde i Jastrzębski spóźnili się z poczęciem resortu. „Poradlne" i „szopowe", jakim daliby może radę, należą już do polskich zabytków podatkowych i dziś struktura skarbowa, o tysiącu czułych kółek i sprężyn, wymaga zgoła innego oka i ręki. Skarbowy argonauta polski, Władysław Kucharski wysyła senatora Hamerlinga za ocean po złote runo. Amerykańska Kolchida nie chce jednak rozmawiać z czarnym Jazonem. Omal nie wyręcza jej w tem siostrzyca — Temida, u której przedstawiciel polskiego ministra skarbu anno olim się zadłużył. Jakiemiż pigmejami wydać się muszą wszyscy e skarbowi szafarze wobec wielkiego Lubeckiego, asygnującego z pełnych kas Królestwa Polskiego żelazne fundusze dla fabryk z Żyrardowską na czele, kładącego „pierwszą łopatę" pod Augustowski kanał, ogniskującego ożywczy kredyt w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem i w Banku Polskim, dyktującego korzystną dla kraju prusko-rosyjską konwencję cłową.

Nowe cienie kładą się na mozolną, skarbową naszą arkę. Tym razem z poza węgla ostatnich ministerjalnych nominacyj. Portfel ministra przemysłu i handlu przeszedł z powodu dymisji ministra Kiedronia w ręce p. Czesława Klarnera. Tem samem zawakowało arcyważne stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu. Wola p. premjera Grabskiego desygnuje na nie p. Józefa Karśnickiego, niedawnego inżyniera charkowskiego. ostatnio prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Posterunek podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu wymaga dzisiaj, w przełomowej dobie sanacji, zatem w dobie wytężonej walki o naprawę, pierwszorzędnych kwalifikacyj. Umysłowych i fachowych.

P. Karśnicki jest płomiennym patrjotą, biegłym mówcą wiecowym. Przytem trochę ideologiem. Pamiętną pozostanie jego porywająca mowa na pierwszem wolnościowem wiecu polskim w Charkowie, w miesiącu marcu 1917. W pierwszym, mamiącym rozbłasku rewolucji rosyjskiej. Uderzył spiżowo w ton zgody społecznej, przeciwstawiając hasłu „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" jedynie słuszne na rozdrożach wielkiej IV emigracji hasło „Polacy, łączmy się!" Mówił w czerwoną próżnię. Wypełzłe z jam nienawiści klasowej tłumy wiecowe zajęły w odpowiedzi zbrojną ręką charkowski „Dom Polski", którego p. Karśnicki był prezesem. Upojone karnawałem rewolucji, zniszczyły ośrodek polskiej kolonji, schronisko emigracyjnych tułaczy.

P. Karśnicki jest człowiekiem na wskroś skromnym. Ta sama cnota zdobiła jego małżonkę, znakomitą artystkę-amatorkę, dającą się tylko z największym trudem namówić do scenicznych występów, kwitnących — dzięki bratu p. Karśnickiego, zapalonemu teatromanowi — ongi bujnie w Charkowie. Porówno z ujmującą swoją małżonką jest p. Karśnicki człowiekiem ludzkim i miłosiernym. Członek charkowskiej grandezy, niósł ofiarnie pomoc tułaczej braci na stanowisku prezesa Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny, członka Patronatu, wicekonsula amerykańskiego, a później — gdy Ameryka wypowiedziała opiekę poddanym niemieckim i austrjackim w Rosji, — na stanowisku konsula szwedzkiego. Opowiadano wtedy w Charkowie na ucho, że do konsularnej tej metarmofozy przygotował się p. Karśnicki przystrzyżeniem płowej bródki „na szwedzko".

Humanitarna ta działalność, pełniona zresztą po wszystkich rosyjskich miastach przez setki podobnych jałmużników, — to jedyne szczeble, jakimi wspiął się p. Karśnicki na arenę późniejszej działalności w Polsce. Gdyby nie bolszewicy w Charkowie, nie byłby może i opuścił złotodajnego, rosyjskiego miasta, w którem był niezłomnym strażnikiem polskości. W polityce orjentował się słabo na równi z innymi, osiadłymi w Charkowie komilicjonami. Klasycznym tego a raczej humorystycznym przykładem zawiązany w Charkowie przez adwokata Dra Hofmokla „Polski Klub Demokratyczny". Miał on szachować „Związek Zjednoczenia Niepodległej Polski" z własnem wybrzeżem, reprezentujący ideał Polski, wolnej od niemieckiej hegemonji. Ideałowi temu, krom obłąkanych austrofilów i pruskich jurgieltników, hołdowała znakomita większość charkowskiej Polonji. Hołdował im także szczerze p. Karśnicki, a jednak pozwolił się zapędzić wraz z liczną konfraternią austrjackiemu adwokatowi w róg niemiecki.

Z wstąpieniem na ziemię ojczystą obejmuje p. Karśnicki godność prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego. Rozwija tu wrodzoną sobie mrówczą pilność, by osiągnąć z powodu braku zmysłu administracyjnego plon mały, mizerny.

Dziś powołuje go p. Grabski na swojego satelitę. Powołuje w chwili, gdy dumny obelisk walutowej reformy rysuje się na podwalinach, pozbawionych warunków życia wytwórczego, o jakie dbał tak zapobiegliwie przypomniany Lubecki, dla którego mundur górnictwa polskiego był najulubieńszym strojem.

Jeżeli obywatelska cnota p. Karśnickiego znalazła poklask tam, skąd dojść może nagroda, łacniej było ją wyrazić we formie folwarcznej donacji. Klient potężnego domu Grabskich czułby się na niej lepiej, aniżeli w dusznym, ministerjalnym gabinecie, owym najważniejszym dziś wyłomie państwowym, na jakim bez pożytku padają finansowe ciury, a z jakiego w obliczu ostatniej nominacji grożą dezercją zasłużeni i doświadczeni żołnierze skarbowi.

W finansowej i gospodarczej sytuacji kraju stanęliśmy znowu na — zdawało się — odbieżonej bezpodstawnie linji Tellowego strzału. Najmniejsze chybione napięcie cięciwy — a strzał ugodzi w pierś i byt Ojczyzny... **Chochoł.**

[1]) Autor zapomniał dodać, że Anglja w sprawie swego bimetalizmu zwróciła się o ekspertyzę do Bilińskiego i uznała opinję jego na korzyść bimetalizmu za rozstrzygającą. Uw. Red.

[2]) Autentyczne. Wójcik, kmieć z pod Krakowa, wybrany do wiedeńskiej Rady Państwa, dał się zbujać jakiemuś krakowskiemu sowizdrzałowi, że każdy poseł musi tańczyć z cesarzową na balu dworskim.

# Wielkie przygotowania wojenne czerwonej armji.

**Pomnożenie sił zbrojnych. — Koncentracja wojsk na Ukrainie. — Straszne gazy trujące. — Bliska wojna z Rumunją?**

Z Charkowa donoszą o zakrojonych na wielką skalę przygotowaniach wojennych w całym obszarze Sowietów, zwłaszcza na Ukrainie w r. 1925 zwiększono liczbę dywizji piechoty z 40 na 56. Pierwsza armja konna liczy już 11 dywizji (5 nowych) kaukaska armja konna ma być podwojona. 10 fabryk mydła przekształcono na fabryki gazów trujących. Chemicy sowieccy wynaleźli podobno nowe gazy, o strasznej sile niszczącej, które wyrabia się masowo w wielkiej tajemnicy w pewnej fabryce koło Kijowa. Próby z temi gazami poczynione na zwierzętach, dały doskonałe wyniki.

Sowiecka Ukraina wygląda obecnie jak jeden wielki obóz wojenny, gdyż zebrano tu masy wojska z całej Rosji. Bolszewicy, nie ukrywają wcale tej koncentracji, tłomacząc ją możliwością bliskiej wojny z Rumunją.

# Niemcy nie wypłoszą Anglików z rynków polskich.

**Angielski przemysłowiec demaskuje propagandę niemiecką.**

**Londyn**, 22. 5. (PAT.) Prezes związku przemysłu angielskiego, pułkownik Whitley wygłosił w Liverpolu obszerne przemówienie, w którem między innemi poruszył kwestję wielkich możliwości, opierających się na polu stosunków gospodarczych polsko-angielskich Mówca podkreślił naturalną niechęć Polaków do Niemiec i dające się obok odczuć dążenia Polski do nawiązania ściślejszych stosunków z Wielką Brytanją Whitley wskazuje następnie na gorączkowe **wysiłki Niemiec w kierunku zdyskredytowania stanu gospodarczego Polski.** Mówca nazywa wysiłki te bardzo przejrzystemi. Zdaniem jego zmierzają one do zniechęcenia zagranicy do większego zainteresowania się Polską, lub udzielenia jej pomocy w zakresie rozwoju gospodarczego, aby tym **sposobem Niemcy mogły** zapewnić sobie całkowicie nietylko **zbyt dla swej produkcji** na rynkach polskich, lecz również, aby mogły one, zdobywszy **rynki polskie,** stworzyć tam podstawę do **przeniknięcia do Rosji.**

## Nowy W. Komisarz Palestyny.

Już kilka miesięcy temu ustalono, że mandat Wysokiego Komisarza Palestyny, żyda Herberta Samuela, upływający w czerwcu, nie będzie odnowiony. Rząd angielski odniosł złe doświadczonie z Komisarzem żydowskiego wyznania w tej krainie, gdzie żydzi stanowią mniejszość. Wiadomem było, że następca Samuela będzie wyznania chrześcijańskiego. Otóż teraz donoszą, że wysokim Komisarzem w Palestynie zostanie dotychczasowy gubernator wyspy Malta (od 1919—1924) marszałek policji Plumer. Jest to starzec blisko 70 letni. Herbert Charles Onslow Plumer ur. 1857 r. całe życie spędził w wojsku: walczył w Sudanie 1884, a w Południowej Afryce brał udział w wszystkich walkach od 1896 r. W wojnie europejskiej również uczestniczył na różnych frontach W 1919 r. został marszałkiem.

Herbert Samuel ur. 1870 r. urzęduje w Palestynie od 1920 r.

## Ludendorff o Kitchenerze.

Ludendorff w wydanej obecnie nakładem Johna Lane książce p. t. „Prawda o Kitchenerze" zamieszzza list twierdzący, że zagadkowy zgon angielskiego wodza oraz zatopienie krążownika Hampshire nie był dziełem niemieckiej torpedy. Działały tu jego zdaniem „inne moce, które nie życzyły sobie wzmożenia potęgi Rosji carskiej, do której miał się przyczynić Kitchener".

## Bank Francuski i Bank Angielski nie udzielą kredytu Rosji.

Londyn. W tutejszych kołach finansowych potwierdzają wiadomość, że Bank Francuski i Bank Angielski porozumiały się w sprawie odmawiania wszelkich kredytów rządowi sowieckiemu lub organizacjom, od niego zależnym.

Nowy York. „United Press" donosi według informacji kół finansowych, zamierzają w Londynie znieść nieoficjalny bojkot udzielania kredytów zagranicznych, pod warunkiem, że udzielane pożyczki będą w większej swej części przeznaczone na zakup towarów angielskich. Na Wall-Street sądzą, że sfera interesów finansowych przeniesie się obecnie z Nowego Yorku do Londynu

## † Gen. Mangin.

Z szeregów wodzów armji francuskiej ubyła przed paru dniami świetlana postać gen. Mangina, jednego z najwybitniejszych wojskowych w czasie wojny światowej. Gen. Mangin pierwsze laury dzielnego wodza zdobywa w obronie Verdun w r. 1916, gdzie dzielnie walczy dowódca wojsk kolonjalnych.

W odpowiedzi na wielką ofensywę wiosenną w r. 1918 następuje kontr-ofensywa w lipcu; gen. Mangin gra tu rolę bardzo wybitną, robi wielki wyłom w zwartej niemieckiej armji i pędzi przed sobą nieprzyjaciela aż do zawieszenia broni.

# Chrześcijańska Demokracja a przyszły ustrój samorządowy.

(Wywiad z p. posłem Holeksą).

**Warszawa, 20. 5. 1925 r.**

Niemało jest w społeczeństwie naszem takich, którzy, przyzwyczajeni do dawnych porządków administracyjnych, jakoś pojąć nie mogą, że w Polsce wciąż jeszcze administracja nie stoi na wysokości swojego zadania. Nie chcąc braków i wad, w tej dziedzinie stale się objawiających pochwalać, uważamy jednak za obowiązek wyświetlić, na czem polegają wady naszego ustroju administracyjnego i co uczynić należy, aby zło naprawić.

Dla każdego, chcącego trzeźwo patrzeć na życie państwowe, jest rzeczą jasną, że braki w dziedzinie administracji wynikają **z niejednolitego ustroju samorządowego.** Skoro zaborcy pozostawili nam w poszczególnych dzielnicach ustroje administracyjne, wielce i zasadniczo między sobą różne i skoro władza centralna w swoich wskazówkach i okólnikach stale tem jest krępowana, zniewolona dostosowywać polecenia do 3 systemów, nie może być dobrze, a w każdym razie nie może być równie dobrze w każdej z 3 dzielnic. Przewidując skutki takiego stanu rzeczy, politycy przewidujący komplikacje w maszynie państwowej i braki, starali się utrzymać dla naszej dzielnicy pewnego rodzaju samorząd do chwili, ażby się pozostałe 2 dzielnice podniosły do poziomu administracyjnego na naszych ziemiach, umożliwiając przez to unifikację prawdziwą bez wstrząsów.

Wtenczas to polityków tych zupełnie niesłusznie nazwano separatystami, ciskano na nich gromy i klątwy a dziś, nieomal wszyscy ci, którzy to czynili, uznawają, że jednak tamci mieli rację a oni błądzili. Ale cóż, kiedy do tamtej metody cementowania i dobrego organizowania państwa już powracać nie można. Teraz, kiedy dzielnice „zunifikowano", pozostaje tylko jedna droga, i to droga **ujednolicenia ustroju samorządowego w całej Polsce.** Na takiem stanowiskiu stanął rząd, a obecnie także ciało ustawodawcze. Praca już wre i może nie od rzeczy będzie się z jej stanem i przebiegiem nieco zaznajomić.

Posłuchajmy, co w tej sprawie powiedział mi p. poseł Holeksa z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji, do którego się z prośbą o wyjaśnienie w tem arcyważnem zagadnieniu zwróciłem. Nadmienić wypada, że p. poseł Holeksa jest znakomitym znawcą ustroju samorządowego w różnych systemach i zastępuje Klub Ch. Dem. w komisji administracyjnej.

— „Czy p. poseł nie byłby łaskaw, udzielić mi dla „Dziennika Bydgoskiego" trochę informacji o sprawach samorządowych, w szczególności nad jakiemi ustawami z tej dziedziny komisja administracyjna obecnie pracuje, jak daleko się prace posunęły, jakie są trudności i jakie stanowisko zajmuje w stosunku do tego zagadnienia Klub Parlamentarny Chrześcijańskiej Demokracji?" — pytam, przyłapawszy p. posła Holeksę, zawsze zapracowanego, szczęśliwym trafem przy kawie.

— „Dla „Dziennika Bydgoskiego"? Z całą chęcią. Proszę stawiać pytania konkretne.

— „Dziękuję serdecznie. A teraz pierwsze. Kiedy sprawa ustroju samorządowego, której uregulowanie na zdrowy rozum jest konieczne i konstytucja wymaga, ruszyła i ile w tej dziedzinie na warsztacie komisyjnym spoczęło projektów?"

— „Projekty ustaw samorządowych zostały przygotowane w połowie roku 1923 przez rząd większości narodowej, który jako pierwszy zrozumiał, że ustrój samorządowy decyduje o sprawnej organizacji państwa. Na Sejm wniósł te projekty w lutym 1924 r. b. minister Sołtan. Jest ich ogółem 6 i to:

Projekt ustawy **o gminie wiejskiej** oraz projekt **ordynacji wyborczej** dla gmin wiejskich.

**Projekt ustawy o gminie miejskiej** oraz projekt ordynacji wyborczej dla miast.

Wreszcie projekt ustawy o sejmikach powiatowych oraz projekt ordynacji wyborczej dla nich.

Równocześnie zapowiedział rząd wniesienie projektów ustaw **o sejmikach wojewódzkich** i ordynacji wyborczej dla tych sejmików. Projekty tych 2 ostatnich przedłożone jednak będą Sejmowi dopiero wówczas, gdy Sejm wypowie się ostatecznie do poprzednio wymienionych projektów."

— „Pozwoli mi pan poseł wtrącić jedno pytanie? Kto jest w komisji referentem tych ustaw?"

— „Referaty wymienionych projektów ustaw otrzymała **wyłącznie lewica,** która, poparta przez N. P. R., posiadała na podstawie wadliwego klucza w komisji administracyjnej do niedawna jeszcze większość jednego głosu. Korzystając z tego dała referat o gminie wiejskiej p. Dr. Putkowi, znanemu wrogowi Kościoła rzymsko-katolickiego (Klub „Wyzwolenie"); referat o ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich otrzymał mniej znany p. Pawłowski z grupy Bryla; P. P. S. (poseł Jaworowski) wzięła referat o gminie miejskiej; p. Popiel z N. P. R. — otrzymał za poparcie tamtych referat o ordynacji wyborczej dla miast, zaś projekty ustaw, odnoszące się do sejmików powiatowych, powierzone zostały p. Bogusławskiemu z „Wyzwolenia".

— „Źle — przerywam. — Można więc liczyć się z tem, że doktrynerstwo grup lewicowych, oderwane od życia i jego potrzeb, będzie nam chciało popsuć całe te ustawy. Sądzę jednak, że Panowie, odzyskawszy teraz znów większość w Komisji, dacie sobie z niem jakoś radę. Czy p. poseł chciałby mi choć kilkoma zdaniami nakreślić zasadniczą linję, przeprowadzoną w tych projektach przez rząd i jakie stanowisko zajęła większość komisji?"

— „Mówmy najpierw o gminie wiejskiej. W tej dziedzinie zdradzał rząd tendencje stopniowego wprowadzenia **gminy zbiorowej** w przeciwieństwie do ustroju, panującego w b. zaborze pruskim i austrjackim.

Komisja administracyjna stanęła w większości swej zgodnie z wymogami konstytucji na stanowisku, że samorząd ma być trójstopniowy (gmina, powiat, województwo), i zmodyfikowała projekt rządowy w tym kierunku, iż **na razie pozostawia się stan istniejący w poszczególnych dzielnicach.** Sprawę obszaru gminy zaś pozostawiła komisja do rozstrzygnięcia ustawie o podziale administracyjnym kraju, która także niebawem będzie musiała być przedłożona Sejmowi."

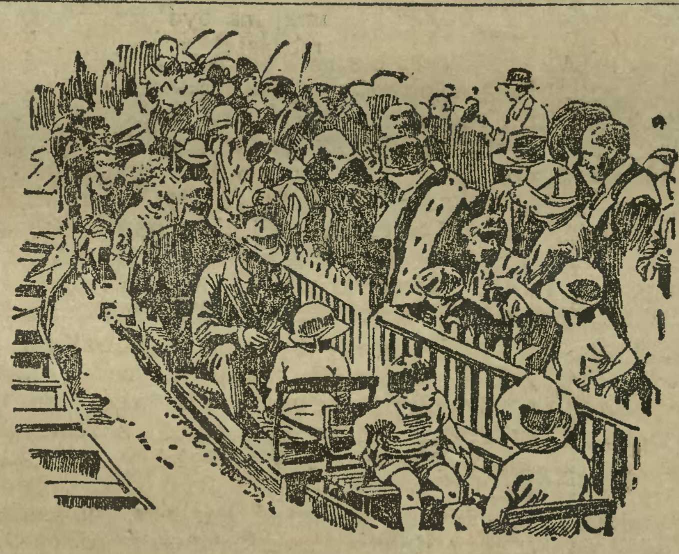
— „Wyobrażam sobie, że szczególnie ostrą walkę wywołała **sprawa nadzoru państwa nad gminą.** Czy tak? Jakiż był tedy stosunek poszczególnych ugrupowań sejmowych do tego pytania?

— „Istotnie. Przy rozstrząsaniu tego pytania rozegrała się jedna z głównych batalji. Lewica dążyła zgodnie z ideologią swoją wszystkiemi siłami do możliwie największego ścieśnienia ingerencji (wpływu) administracji państwowej w sprawy gminne. Dążenie lewicy w znacznej części zostały powściągnięte stanowiskiem Chrz. Dem. i innych stronnictw prawicy, które starały się zapewnić państwu wpływ na bieg administracji gminnej szczególnie dla tego, że samorząd ma przecież poza agendami własnemi spełniać także agendy państwowej administracji (mobilizacja, funkcje skarbowe itd.). Uchwały komisji nie mogą jednak zadowolić tych, którzy pragną utrwalenia państwowości polskiej, zwłaszcza na kresach wschodnich. Dla tego też zamierzamy do trzeciego czytania ustawy w komisji zgłosić cały szereg poprawek, mających i te braki jeszcze usunąć."

— „A kiedy, Panie Pośle, można się spodziewać załatwienia tego całego zagadnienia, na co samorządy wyczekują z niecierpliwością?"

— „Komisja przyjęła taki sposób postępowania, że obecnie obraduje w drugiem czytaniu nad ordynacją wyborczą dla gminy wiejskiej. Następnie ma się odbyć trzecie czytanie ustawy o gminie wiejskiej, a potem trzecie czytanie ordynacji wyborczej dla tych gmin. Taki tok obrad budzi w nas jednak pewne wątpliwości. Zachodzi bowiem obawa, że reprezentanci wsi, mało zainteresowani w rozwoju miast, zechcą po załatwieniu ustaw, dotyczących gminy wiejskiej, ustawy miejskie pozostawić w komisji na czas nieokreślony. Z tego to względu jak i dla zapewnienia **jednolitości wszystkich ustaw samorządowych,** dąży Chrz.





**Królowie bawią się!**

Na wystawie londyńskiej w Wembley urządzono kolejkę dla dzieci. Król angielski (1) i królowa (2), zwiedzając wystawę, odbyli turę i tą kolejką, ku niemałej uciesze i dumie wszystkich milusińskich, że mieli w swej podróży koronowane głowy za współtowarzyszy.

# Moje wspomnienia bandyckie.

Było to już bardzo dawno, bo jeszcze w czasach przedwojennych. Pragnąc choć na parę tygodni zapomnieć o ówczesnej krakowskiej walce stronnictw, „najświętszych zasadach" (między któremi prym trzymały c. k. polskie v. stańczykowskie) żywiąc nadzieję, że choć na krótki czas znajdę się wśród ludzi zwyczajnych, a nie opatrznościowych „mężów stanu", wybrałem się z Krakowa do moich krewnych, mieszkających w Sandomierskiem.

Przedtem jeździłem w te okolice od strony Warszawy, tym razem zaś korzystałem z uprzejmości ś. p. c. k. kolei państwowych galicyjskich, by za omówioną opłatę dostać się do Nadbrzezia, a stamtąd modremi falami Wisły przeprawić się do Sandomierza. Szło mi o poznanie tego starożytnego grodu, który ongi potęgą swych murów rywalizował z Krakowem, w którym Jagiełło odbierał hołd książąt mazowieckich i rozstrzygał sprawy krzyżackie, w którym Długosz tak chętnie przebywał, a który nawet z czasów porozbiorowych posiada bardzo piękne wspomnienia (r. 1809).

Nie będę opisywał mego zachwytu nad szczątkami wielkości Sandomierza. Proza tu nie wystarcza, a w poetycznym aparacie zabrakło mi benzyny. Zresztą urodziłem się w tych czasach, w których na stu drukujących jeden zaledwie miewał ataki natchnienia. Dziś rzeczy mają się odwrotnie: bibljografia ostatniego roku wykazuje nowych prozaików niecałe dwa tuziny, a nowych poetów cztery kopy z okładem... Gdyby który z nich raczył zwrócić swe poszukujące tematu źrenice ducha na panoramę Sandomierza od strony Galicji, na kościół św. Jakóba, najpiękniejszy w Polsce zabytek romańskiego stylu, na ratusz, dom Długosza, bramę Opatowską — mógłby śmiało uwić poetyczny wieniec ze strof kilkudziesięciu.

Po tej „wstawce" wracam do rzeczy. Stanąłem w hotelu Podolskim. Sandomierz posiadał wówczas dwa hotele: Jeden Polski, w którym nie było nic polskiego, a drugi Podolski, w którym nie było nic podolskiego, ale był rzeczywiście polskim. Polski był jednopiętrowy, Podolski parterowy. Na parterze mieszkać przyjemnie, ale nie zawsze i nie wszędzie. Stąd też, pomimo wrodzonej mi olbrzymiej odwagi, której złożyłem nieraz dowody, walcząc z całemi hufcami „stańczyków" i skoncentrowanych demokratów, poczułem się jakoś nieswojo, widząc, że okno mojego pokoju, wzniesione na półtora metra od ziemi, wychodzi na szeroki gościniec i rodzaj plantacyj. Uczucie moje łatwo zrozumieć, jeżeli się zważy, że były to czasy największego rozwoju w Królestwie bandytyzmu, a hotel wznosił się poza właściwem miastem obok rozległego ogrodu miejskiego, w dzielnicy mało zabudowanej i zamieszkałej. Za dnia nie zastanawiałem się nadtem, ale wieczorem, powróciwszy z kolacji, na której słyszałem opowiadania o napadach, nie mogłem się oprzeć pewnemu niepokojowi, zwłaszcza, że w całym hotelu, oprócz mnie, starej gospodyni i służącego, nie było żywej duszy. W innych czasach nie zwróciłbym na to uwagi ale w takich, i to pod świeżem wrażeniem „okropnych" opowiadań, z przykrością dostrzegłem, że bohaterstwo moje na ciężką wystawione zostało próbę, że się z niem coś niedobrego dziać zaczyna... Ba! gdybym miał przy sobie choć rewolwer, byle mauzerka, lub kilka ręcznych granatów!

Ale co robić? Zaczerpnąłem resztek odwagi, bohatersko spać się położyłem i bohatersko zasnąłem.

Nagle po północy przebudziły mnie straszne jęki dochodzące z gościńca. Zerwałem się z łóżka i bohatersko skoczyłem ku oknu. Nic nie dojrzałem, ciemno było „jak wykol". Ale jęki nie ustawały, owszem rozlegały się coraz głośniej, o jakieś sto może kroków od hotelu. Żebyż to tylko jęki! Ale od czasu do czasu słychać było jakieś dzikie, okropne okrzyki, spazmatyczne wrzaski. W taki sposób krzyczeć i jęczyć może jedynie ktoś, kogo mordują, zarzynają, żywcem krają na kawałki i to tępym nożem.

Po chwili usłyszałem tupot kilku ludzi biegnących pod moim oknem. Nastąpiła krótka przerwa. Doszły mnie stłumione, gniewne rozkazujące głosy — ale zaraz po nich wybuchnęła nowa serja jęków i nieludzkiego ryku. Mijały minuty za minutami — ba, minęło pół godziny — położenie rzeczy nie zmieniło się. Dopiero po godzinie nastąpiła cisza, i znowu pod mojem oknem usłyszałem ciężki tupot nóg, stąpających już jednak krokiem miarowym.

Nazajutrz pytam się służącego, co to się w nocy działo?

— E, to nic...

— Jakto nic?

— To... jest tu taka stara pijaczka co robi po nocach awantury, albo śpiewa nieprzyzwoite rzeczy, albo jęczy, krzyczy ostatniemi słowy pomstuje. Wczoraj zaszła tu w te strony, a że tu są blisko koszary, więc żołnierze zbudzili się, chcieli ją aresztować. Nie dała się, biła się z nimi, gryzła szarpała..

— Ale w końcu ją aresztowali?

— Nie, sama krzyczeć przestała, bo jej już sił zabrakło...

Tak więc nie udał mi się napad bandycki, który zamierzałem w czarnych barwach drukiem przedstawić pt.: „Straszna noc w Sandomierzu".

Nadeszły konie. Siadam, jadę. W drodze pytam Jędrka: a są u was bandyci? — E, nie, ino w trzeciej wsi napadli proboszcza, ale miał strzelbę, lunął bez okno i uciekli...

Przyjeżdżam. Uściski, całusy. Pokazują mi mój pokój. Odświeżam się, wracam. „Możebyś coś przekąsił" — pyta gospodarz. Wchodzi jego zacna matka: „Proszę na kolację, już podana"...

(Dokończenie nastąpi).

**Kazimierz Bartoszewicz.**

Demokracja do tego, aby po drugiem czytaniu ustaw o gminie wiejskiej komisja obradowała w drugiem czytaniu nad ustawami o samorządzie miejskim i powiatowym i potem dopiero zabrała się do załatwienia wszystkich tych ustaw w trzeciem czytaniu. O tem, aby przy takim czy innym sposobie postępowania komisji uporała się z zadaniem swojem, jeszcze przed letniemi wakcjami, mowy być nie może."

— „Bardzo Panu Posłowi za informacje te dziękuję. Nęci mnie jednak jeszcze jedno pytanie. A mianowicie: W związku z ordynacją wyborczą dla gminy wiejskiej kolportują apostołowie lewicowi po prowincji wiadomości, **jakoby Klub Chrz. Demokracji przy głosowaniach w komisji stanął na gruncie reakcyjnym.** Czy Pan Poseł mógłby nam i tą sprawę jeszcze wyjaśnić?"

— „Bardzo chętnie, tem chętniej, że nie mamy co ukrywać i za stanowisko nasze bynajmniej wstydzić się nie potrzebujemy. Otóż projekt rządowy ordynacji wyborczej dla samorządów przewidywał wybory powszechne, tajne i bezpośrednie, a pozatem usiłował wprowadzić **pluralność,** to znaczy wielokrotność głosu. Najlepiej wyjaśni to Koledze Redaktorowi paragraf 2 ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich. Brzmi on jak następuje:

Każdy wyborca ma w zasadzie prawo do oddania jednego głosu.

**Ponadto każdy wyborca ma prawo do oddania głosu dodatkowego, jeżeli posiada następujące warunki:**

**a) żyje w prawnie zawartym związku małżeńskim lub w stanie wdowim, a posiada czworo albo więcej dzieci własnych lub przysposobionych;**

**b) zajmuje w państwowej lub samorządowej administracji stanowisko z wyboru lub nominacji;**

**c) odbył w czasie wojny w polskich formacjach wojskowych służbę obowiązkową lub ochotniczą albo został zaliczony do weteranów polskich lub też stracił w polskich formacjach wojskowych małżonka lub dziecko i**

**d) włada językiem polskim w słowie i piśmie.**

Warunki, wymienione w każdym z poszczególnych punktów, uzasadniają prawo do jednego głosu dodatkowego z tem ograniczeniem, że wyborca mimo posiadania większej ilości warunków ma prawo do oddania razem z głosem zasadniczym najwięcej cztery głosy.

— Jak widzimy — wywodził dalej p. poseł Holeksa, — szedł rząd w projekcie swoim bardzo daleko, naszem zdaniem nawet za daleko. I dlatego **Klub Chrz. Demokracji nie uznał stanowiska rządu w całości, a oświadczył się jedynie za głosem dodatkowym dla wszystkich umiejących czytać i pisać po polsku, choćby w najskromniejszej mierze oraz za drugim głosem dodatkowym dla tych, którzy ukończyli 30. rok życia.**"

— „Więc jednak za pluralnością. Czy Klub uważał to w naszych warunkach za konieczne i nieodzowne?"

— „Otóż właśnie w naszych warunkach równość całkowita prowadzi do stosunków wprost absurdalnych. Proszę zważyć, że **przy absolutnej równości w pewnych gminach rządzić będą analfabeci.** Czy to samorządom wyjdzie na zdrowie, bardzo wątpię. Myśmy żądali tych 2 głosów dodatkowych, bo chodzi nam o to, aby w gminach istotnie zapewnić wpływ ludności bardziej uświadomionej i dzięki wiekowi zrównoważonej, a temsamem złożyć rządy gminne w ręce ludzi, zdolnych do sprawowania czynności związanych z adminstracją gminy. Trzeba bowiem pamiętać, że **na obszarach województw wschodnich** ludność znajduje się jeszcze na bardzo niskim poziomie kultury, że są powiaty, które wykazują około 80 % analfabetów. Równocześnie chodzi nam o to, aby elementarna znajomość języka polskiego, który jest przecież językiem państwowym, jak najbardziej się szerzyła w interesie państwa i w interesie samej ludności, zamieszkałej na obszarach, pod względem narodowościowym mieszanych. Ma to być premja dla tych, którzy nauczyli się języka polskiego i pożegnali się z analfabetyzmem.

Zresztą zapomina się o tem, że ogólna administracja państwa, systemy podatkowe, skomplikowane życie państwa, wymagają jednak trochę umysłowego przygotowania, które trudno zdobyć bez znajomości państwowego języka.

Jeżeli żądaliśmy głosu dodatkowego dla ludzi ponad lat 30, to dla tego, aby gminom zapewnić rządy ludzi dorosłych, statecznych i zrównoważonych, przejętych poczuciem odpowiedzialności. Obecnie o losie gminy często decydują głowy niedowarzone (20-letnie), które nie mają nawet pojęcia, co to jest gmina i jak ważną mają spełnić funkcję. Z tem trzeba przecież raz skończyć. Wymogi życia nie uznawają w naszych warunkach mrzonek, które na nasz nieprzygotowany do tego absolutnie grunt przeflancować chcą bujający po obłokach niedościgłych ideałów marzyciele."

— „A czyż nie było można wybrnąć z tej sytuacji w inny sposób, np. przez pozostawienie na ziemiach kult[illegible] nie nisko stojących dotychczasowego stanu rzeczy?"

— „Rozważaliśmy sprawę i z tego punktu widzenia, myśleliśmy np. o tem, czy nie należałoby dla województw wschodnich wprowadzić innych ustaw samorządowych, dostosowanych do tamtejszych lokalnych warunków, a szczególnie do kultury i cywilizacji na tych obszarach panujących. **Obecny stan rzeczy, to jest generalna unifikacja w każdej dziedzinie życia państwowego, wychodzi z reguły na szkodę tych dzielnic, które pod względem kulturalnym i cywilizacyjnym stoją znacznie wyżej.** Jeżeli chodzi zwłaszcza o samorząd, należy pamiętać, że była dzielnica pruska posiadała ustawodawstwo samorządowe od wielu dziesiątków lat, a powszechne prawo polityczne od roku 1871. Była dzielnica austrjacka posiadała również samorząd od wielu dziesiątków lat, a ustawa gminna, dotychczas tam obowiązująca, pochodzi z roku 1866. Tymczasem b. Kongresówka samorząd otrzymała dopiero z powstaniem państwa polskiego, a kresy wschodnie po traktacie ryskim.

Jeżeli uwzględnimy ponadto fakt, że w b. dz. pruskiej wogóle nie ma analfabetów, podczas gdy w województwach wschodnich stanowią kilkadziesiąt procent ludności, to zrozumiemy olbrzymią różnicę, która powinnaby znaleść swój wyraz w odrębnem zupełnie ustawodawstwie samorządowem dla województw wschodnich.

Jeśli tego sposobu rozwiązania jednak nie zastosowano z oczywistą krzywdą dla województw zachodnich, to wyłącznie dla tego, że nie chciano wprowadzać różnić w ustroju państwa i uniknąć mogących powstać poważnych konsekwencji politycznych.

W tym stanie rzeczy zrozumiałem jest stanowisko Chrz. Demokracji, która, nie mogąc przeprowadzić z wyższych względów naturalnego zupełnie podziału państwa według obszarów o niższym i wyższym poziomie kulturalnym, pragnie pięcioprzymotnikowe prawo wyborcze dla województw wschodnich zupełnie nieodpowiednie, zmodyfikować wprowadzeniem względnej pluralności, nie przynoszącej ludność na zachodzie Polski żadnych faktycznych ograniczeń praw obywatelskich."

— „Przyznam się Panu, Panie Pośle, że stanowisko Klubu Chrz. Dem. zniewala do uznania. Jestem przekonany, że wśród ludności dojrzałej politycznie znajdzie ono pełne zrozumienie. I dziwić się tylko trzeba, że klub N. P. R., który przecież przepięknie śpiewa na wiecach o zrozumieniu przez niego potrzeb państwowych, maszeruje razem z lewicą. Czem Pan Poseł to tłómaczy?"

— „Demagogją, uprawianą przez posłów tej partii, i jej chęcią współzawodniczenia z socjalistami. Jest to robota wielce szkodliwa. Można się przekonać o tem, gdy się weźmie do ręki statystyczne dane z miast."

— „A cóż z temi danemi?"

— „Łatwy rachunek! — zakończył ciekawe swe wywody niezmordowany poseł Holeksa. — Jeżeli w miastach wprowadzone będzie czyste pięcio-przymiotnikowe prawo wyborcze, jak tego chce Narodowa Partja Robotnicza, bez zapewnienia ludności polskiej szczególnej ochrony, to, świadczy o tem wymownie statystyka, większość miast polskich w b. Kongresówce i na Kresach wschodnich a nawet częściowo w Małopolsce, **zupełnie wpadnie w ręce żywiołów obcych, a szczególnie żydów.** Należy bowiem pamiętać, że inna jest sytuacja przy wyborach do Sejmu, przy których miasta wcielone zostały do okręgów z polską ludnością wiejską, a inna zupełnie przy wyborach do rad gminnych miast, w których większość ludności jest żydowska."

— „Ładne widoki! — zakończyłem wywiad. — Dziękuję Panu Posłowi za życzliwe udzielone informacje. Czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego" niewątpliwie przyjmą je przychylnie. To też już teraz proszę o dalsze wiadomości, gdyby w sprawie tej miały zaiść jakiś nowy i ciekawy obrót rzeczy. Dziękuję i do widzenia."

— „Do widzenia!"

Serdeczny uścisk dłoni i po chwili znikł p. poseł Holeksa w kuluarach, aby — jak mówił — przygotować się do prac dalszych w komisji. Ja zaś zabrałem się do przygotowania bogatych w szczegóły odpowiedzi do druku, co — proszę mi wierzyć — sprawiło mi więcej kłopotu, niż Wam Szan. Czytelnicy, obecnie czytanie tych uwag.

**Tarnowski.**

# Feljeton tygodniowy.

**(W maju najmilej ze słowikiem rozmawiać. — Miły śpiewak chce ludzi pouczyć. — Pojęcie szczęścia. — Żona słowika, a nasze damy. — A jednak i ludzie mogą widzieć raj na ziemi. — Zazdroszczą mu, że ma komu śpiewać.)**

Luba, szara ptaszyno! Powiadają, że swym wdzięcznym głosikiem wydzwaniasz miłość nie mniejszą niż ta, jaką my, panowie reszty stworzeń, w sobie chowamy. Ledwie zdołamy uwierzyć, by w tak maleńkiem serduszku — o! masz z pewnością serduszko, — rozetlił się tak ogromny ogień, iżbyś go całe noce majowe opiewał ukochanej.

Powiedz mi, ptaszku, czy ty przypadkiem w innych miesiącach nie włóczysz się pod oknami poetów, a, podsłuchawszy skrzętnie ich cudnych wierszyków, potem nie przerabiasz na swoją słowiczą modę? Cały bowiem rok nie widzą cię ludzkie oczy, aż nagle ni stąd ni zowąd dajesz bezpłatnie majowe koncerty.

Najpiękniejszych moich piosnek
Nauczyła mnie dzieweczka,
Mistrzem bowiem były dla mnie
Harmonijne jej usteczka . . . .

Bo, jeżeli to ma być prawdą, że to ty wieszczów uczysz, a nie oni ciebie i że mieszka w tobie z woli Stwórcy głos objawiający, co to jest prawdziwe szczęście, co miłość, co piękno, wogóle wszystko, za czem się człek z mozołem ugania, to dlaczego my, tacy mądrzy, umiejący budować gniazda rodzinne, sioła, grody, a nawet państwa i wiele rzeczy, nigdy dla ciebie niepojętych, — dlaczego, powtarzam, nie możem zrozumieć najpotrzebniejszej nam mowy twojego śpiewu? Powiedz, rozkoszny lutnisto majowy, gdzie szukać szczęścia?

Cyt! Słowiczek grzeczny poważnym tonem poczyna nucić; zdaje mi się, że pojmuję — tak jest! — on mówi, ja słucham:

— Ptaszęca nasza gwara za skąpa na to, by wasze ludzkie dole i niedole, sprawy potężne i drobiazgi, wysiłki, pragnienia i grymasy określić. Wy sami często nie wiecie, czego wam się zachciewa; gonicie za światy, szukając raju, zdobyliście morza, wydarliście ziemi skarby, siłę przyrodzie, a nam skrzydlatym stworzeniom królestwo powietrzne, i jeszcze wam mało.

O tem rozprawiać i nie umiem i uważam za bezcelowe, bo was nikt nie przekona, a zresztą nasz słowiczy język, acz dźwięczny, przecież ubogi, jako i nasze szare odzienie.

Nie znamy rzeczy, cenionych przez ludzi; perły i djamenty — to dla nas rzecz obojętna zarówno jako ozdoba szyi, jak i ozdoba sejmu; nie imponują nam grube ryby nawet okonie; wszystko nam jedno czy gród zwie się Hinten—burg, czy Vorder—burg, byleby wokół zielony gaj krzewiny się rozrastał; wybory nasze na tem polegają, że jedną każdy w maju sobie wybiera i jest dla niej wyborcą, posłem i królem w jednej słowiczej osobie.

I w tem widzimy krótkie majowe szczęście. Pojąć je może dusza prosta a serce skromne, lecz takich u ludzi zbyt mało. Największe szczęście w głębi istoty ludzkiej drzemie, ale jest i drugie, którego część wielka w sercu drugiej duszy się mieści. Jeśli zgodzą się takie dwie dusze na wspólną pieśń szczęścia, to im, do ziemskiego raju bardzo blizko. Wy jednak nie umiecie go ocenić i uszanować i dlatego wam źle; a jeśli nawet pragniecie utrwalić ten błogi stan wspólnej miłości, to znajdą się zadrośni, co go wam wydrą i potem wy sami zgorzkniali, rozczarowani, przygnębieni, z zawiścią na ziemskie niebo bliźnich spoglądacie.

Chcecie budować ogromy, a małej rzeczy doskonale nie spełniacie. Ojczyznę niby kochacie, a nie umiłowaliście dosyć maleńkiej ojczyzny, złożonej z ojca, matki i dziatek. I jakże tu mówić o szerszej miłości, którą wy szumnie frazesami rozlewacie na miasta, na kraje, na państwa, na świat cały?

Przemawia do ciebie słowik-mężczyzna, szczęśliwy tem, że w swej lubej znalazł wszystko, z czego składa się ideał; wobec waszych pań moja małżonka ma oczywiście braki, lecz te braki to dla mnie jej posag i wyprawa. Nie stroi się modnie, ale też zato nie potrzebujemy brać jedwab na raty u Chudzińskiego, mnie również Caliński nie napastuje z rachunkiem, bo mój szary fraczek starczy na każdą paradę. Do Kaszubowskiego nie latam po klejnoty dla żony na bale, dlatego nikt mnie nie ograbi za podatek luksusowy. Całując mą najdroższą, nigdy nie uczuwam obrzydzenia, bo serdeczności w całowaniu nie psuje nam puder ni szminka.

Figurka mej żony kształtniejsza niźli kibić Afrodyty, albowiem nie zniekształcająca jej sztuczne ubiory, a skrzętna praca nadaje jej ruchom wdzięku panieńskiego. Dlatego kocham ją zawsze pierwszą miłością i sam się wobec niej czuję młody, i nawet nie marzę o maści zapobiegającej łysinie.

Za lubą mą żaden nie ugania się lekkoduch, by przelotną rozkoszą zdruzgotać nasze małżeńskie pożycie, więc nie wiem, co to choroba nerwowa. Bo też kochana moja żoneczka nie zna, co to kokieterja i wcale sobie nie krzywduje, że jej brak księgarni z „Sekretarzem miłosnym".

Za dużo wyśpiewałem pochwał dla mej słowiczki, lecz to dla poznania szczęścia waszego niezbędne. Powiedz waszym paniom, że w ich rękach spoczywa prawie wszystko, co wielkiego może zdziałać mężczyzna, powiedz im, że potomność pomniki stawiać będzie nie mężom, ale niewiastom, albowiem wszystko, co szczerze dobre, bez zacnego serca kobiety nie może się obyć. Powiedz im jeszcze, że szczęście ich największe w tych drobnych człowieczkach, które mogą tulić do łona, pieścić, wychowywać i cieszyć się ich rozkwitem; że same nie wiedzą, jak przysługują się wielkiej rzeczy, wysyłając w świat poczciwe, mądre i zdrowe dziateczki; że jeśli chcą oglądać chwilę, malującą im rozkosz rodzicielską, niech wstąpią jutro — bo jutro dzień świąteczny — do kościółka, gdzie ujrzą przepiękny obraz. Kapłan jednoczyć będzie z Bogiem niewinne duszyczki. Wszystkie one mieć będą wyraz anielski na obliczu, wszyscy w kościele odczują urok nieba, a na obliczach matek zabłysną łzy, z których tryskać będą promienie tak barwne jako blask tęczy. Kto oczyma swemi szczęścia nie oglądał, ten je w tych łzach może ujrzeć.

A teraz — kończy słowik — pozwól, że mej lubej jeszcze zaśpiewam, bo noc krótka i maj już na schyłku.

Wzruszony szczebiotem ptaszka słuchałem, co nucił swojej ukochanej, i żal mi się zrobiło, że sam śpiewać nie umiem i że . . . nie mam komu.

Bydgoszcz, 20. 5. 1925 r.

**Kr. Stasicki.**

# Z pielgrzymki do Rzymu.

VII.

**(Cztery miasta w jednem. — Ruch. — Stróże bezpieczeństwa. — Handle. — Słówko o golibrodach. — Pochód na wzgórze św. Piotra. — Złudzenia optyczne. — W kościele.)**

Kto się wybrał do Rzymu po to jedynie, by papieża zobaczyć, juści powinien być zadowolony, boć to miał z nawiązką. Ujrzał też przepych w ogromie i sztuce kościołów, nagapił się przedziwnie pięknym malowidłom, nazbierał odpustów i błogosławieństw, ile pragnął i cieszył się, że wraca bez win na duszy, a z pamiątkami w walizie.

Atoli w licznych duszach, — gdyż nie sami ubodzy duchem przyjechali na miejsce świętych pamiątek — drzemały pogańskie wspomnienia. Ci trzech Rzymów szukali w Rzymie, a znaleźli i czwarty. Wprost w oczy wpada ten Rzym nowoczesny, niewiele od życia wielkomiejskiego reszty Europy się różniący, po uważniejszem oglądaniu wyłania się miasto, które nazwałbym papieskiem, albowiem dzieła sztuki doby chrześcijańskiej tym mecenasom piękna zawdzięczają istnienie w ogromnej mierze. Wielkich rozmiarów napisy co krok dają o tem świadectwo.

Trzecie miasto, to już raczej cmentarzysko, otaczane obecnie coraz większym pietyzmem. Do tych miast wszystkich dołączają się podziemia, w których Pan znalazł najwięcej gorliwych wyznawców.

Rozdziel się katoliku i inteligencie w jednej osobie na cztery części i w tak krótkim czasie pochłoń możliwie najwięcej widoków i wrażeń, to z jakiem takiem ukontentowaniem będziesz wspominał pobyt nad Tybrem, ale inaczej zgoła musisz być osiołkowi przyrównan, któremu w cztery żłoby nasypano wonnego obroku. Co uczepisz się jednego, to drugie wabi.

Ruch i gwar po większych zbiorowiskach ludzi niewypowiedziany, i dziw zbiera, że, czy jezdny, czy pieszy, zdoła się zeń wykręcić i podąży swoją drogą bez pomocy policjanta, który, a raczej którzy — gdyż po dwóch takich dostojników wszędzie się napotyka — stoją od parady. Nie widziałem, by rzymscy policjanci czynili co innego poza dźwiganiem swojego ciała na własnych nogach i munduru składającego się z frakowego kostjumu i napoleońskiego kapelusza; aha! rękawiczki ma taki pajac także i to białe. Pytanie, czy umie mówić, bo — jak się zdaje — jest mu to niepotrzebne. Zapytany o drogę, wskaże ręką kierunek i wypluje wyraz: „diritto" (= prosto); więcej mu do służby nie potrzeba. Pytanie także, czemu zawsze po dwóch stróżów bezpieczeństwa widać na ulicach; zapewne dla ich własnego bezpieczeństwa.

Mimo nieróbstwa policji i mimo — jak się rzekło — szalonego ruchu, nigdzie po drodze nie potkniesz się o zgruchotaną nogę lub krwawiący łeb daremnie szukający reszty ciała. A przecież żaden wyżej, t. j. na koźle dorożki lub w aucie czy w tramwaju posadzony powoźnik nie zważa na tłum śpieszący nogami, a szoferzy doprawdy cudów dokazują przy wymijaniu przechodniów, zwłaszcza w zaułkach pod Campidoglio, lub na tak żywej ulicy, jak Via del Tritone, bo Corsa są szersze. I naodwrót pieszy lud wzgardą płaci wszelkiego rodzaju furmanom, nawet nie oglądając się na ostrzegającego; wystarczy do ściany zboczyć ze środka drogi, aby miejsce uczynić pojazdowi i samemu wyjść bez szwanku.

W przedsiębiorstwach handlowych (jedni Lechici nazywają je sklepami, inni składami), których w takiem mieście mnóstwo niesłychane, panuje żydowski zwyczaj targowania się, mimo częstego napisu: prezzi fissi! (stałe ceny). Grzeczność znaczna; znać, że z tego żyją, więc gościa szanują. O porozumienie się z kupcem nie trudno, gdyż towaru wiele na wystawie i lada galicyjska baba wskaże na pożądany przedmiot, a usłużny subjekt napisze jej cenę tak, aby z należytym zyskiem mógł parę lir opuścić; ona targuje się po polsku, ale pokazuje cenę palcami po włosku i jakoś się zgodzą bez słownika i bez sędziego.

Ktokolwiek będzie w Rzymie, niech sobie zapamięta, że „barbieri" święcą niedzielę od południa i cały poniedziałek. Przez nieświadomość tej tajemnicy o mało że nie straciłem widoku Ojca św., albowiem audjencja wypadła w poniedziałek, a nie chciałem jak nieogolony barbarzyńca stanąć pośród cześć składającej rzeszy pielgrzymów. W sobotę po południu złożyłem szczecinę mej brody w ofierze Eskulapowi, więc w poniedziałek — zważywszy, że na południu wszystko prędzej rośnie — byłem znowu jako Ezaw obrosły...

Pierwszy wymarsz skierował komitet pielgrzymki tam, gdzie należy. Dość stromo stąpa się na plac św. Piotra, otoczony olbrzymami kolumn wokół. Na środku sterczy poważny obelisk egipski; chmurki szparko sunęły w górze, a patrzącym na szczyt obeliska zdało się, że to on skłania się lekko i już już ma runąć na ziemię.

Wyżej obszerne schody, wiodące ku bazylice, o przestronnym froncie. Gdyby się chciało określać wszystko przymiotnikami, mało byłoby użyć superlatywu. Wyrazy: przepotężny, najwspanialszy, kolos, niebosiężny i t. p. nie starczą na określenie dzieł budowanych na wzgórzu watykańskiem ku chwale Boga. Artyści wprost przesadzali się w wyszukiwaniu rozmiarów dla części tego kościoła, a jednak olbrzymy, wystawione ich pomysłem, nader harmonijnie splatają się w całość, tak, że ją oko mile obejmuje i ostatecznie wnet przywyknie do spoglądania na wszystko, jako na rzecz ziemską, choć dla nieba ku niebu w przestwór wzniesioną.

Dopiero Baedecker wprawi cię w zdumienie i nie chcesz wierzyć, że np. pióro w ręku ewangelisty nad filarem w głębi konfessji ma 2,5 m. długości, mimo że z dołu patrząc, widzisz postać malowaną jakoby naturalnej wielkości.

Sama kopuła wznosi się na wysokości 150 m., u jej nasady zewnętrznej — powiedziałbyś — wprost miasteczko, bo spotkasz tam niby domki z ogródkami, i przekupniów w kramach sprzedających. Ludzi stamtąd widzi się jako półłokciowe lalki.

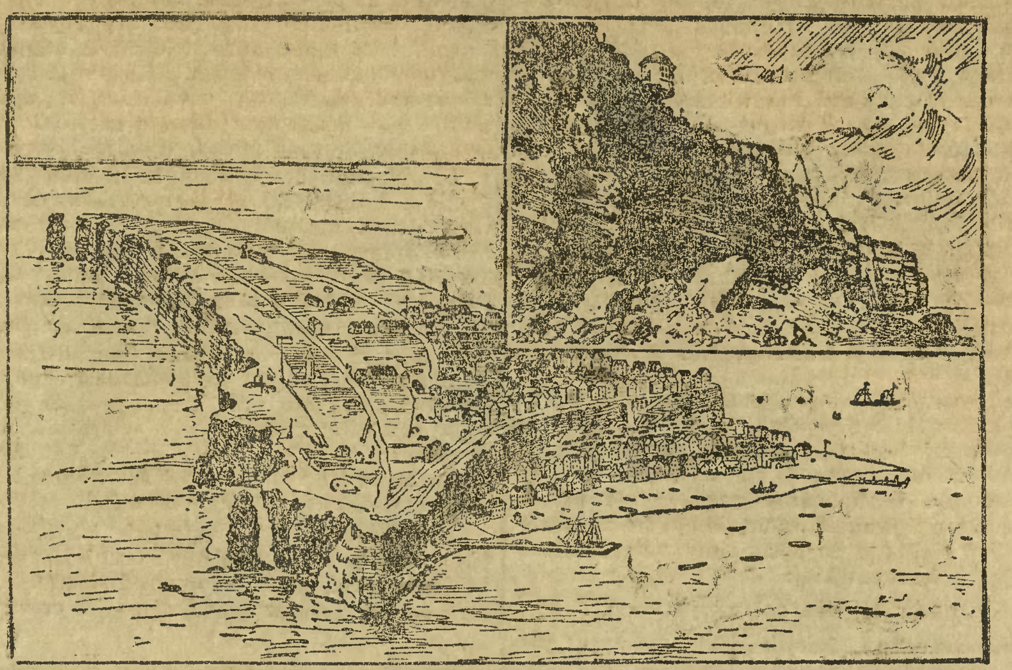
Jak dalece oko zatraca pomiar rzeczywistej wielkości w kościele, świadczy również to, że filary przy konfesji mają po 70 m. w obwodzie, a przecież patrzący nie chce dać temu wiary.

Zanim te cuda złudy ujrzeliśmy, zebraliśmy się pobożnie w sobie, ponieważ na czele pochodu zaczerniał duży krzyż i duchowni zaintonowali pieśń, z którą ruszyliśmy do wnętrza świątyni i tam po raz pierwszy upadliśmy twarzami przed wielkością Pana, dziękując, żeśmy mogli oglądać chwałę Jego, wznoszoną w murach ponad 150 lat, nie licząc oczywiście od samego początku poprzedniej bazyliki, która uległa zniszczeniu.

Florencja, 9 maja 1925 r.

**Kr. Stasicki.**

## Wyspa, która niebawem zniknie.



Wyspa Helgoland należała niegdyś do Anglji. Była ona dla niej ze względu na swe położenie geograficzne, i pod względem strategicznym bezwartościową. Sprzedali ją więc za drogie pieniądze Niemcom. Wilhelm II. łapczywie zgodził się na to kupno i zamienił Helgoland w niezmożoną rzekomo fortecę. Tymczasem wyspa ta, zbudowana cała z morskiego wapienia, z roku na rok kruszy się i zapada w morzu, a wedle obliczeń geologów niebawem całkiem zniknie. Tak to Anglicy nabrali imperatora niemieckiego... są lepszymi handlarzami niż on. Rycina nasza przedstawia Helgoland z lotu ptaka po nowem zapadnięciu wielkiego kawała jej brzegu.



St. Brandowski. 30.

# Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

**Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.**

(Ciąg dalszy)

W tej chwili drzwi się szybko otworzyły, i weszło dwóch strażników, prowadząc a raczej ciągnąc za sobą bosego, łachmanami odzianego człowieka. Szybko przeszli kancelarję i ustawili go oko w oko tuż naprzeciw Skowera.

Był to głupi Fryc.

Skower chciał krzyknąć, ale szczęki odmówiły mu posłuszeństwa — chciał cofnąć się w tył, ale doznał uczucia, jakby kości miał z ołowiu odlane. Był najzupełniej ubezwładniony i męczył się jak człowiek, który śni o grożącem mu niebezpieczeństwie, a ruszyć się nie może, aby go uniknąć.

Tymczasem warjat, stanąwszy naprzeciw niego, patrzał mu w oczy spokojnie, głupkowato, czasem wykrzywiał usta idjotycznym skurczem, i wydobywał ze siebie nieartykułowany głos, właściwy tylko niemowom lub konającym ludziom. W twarzy szaleńca nie malowało się najmniejsze wzruszenie, ani gniew, ani ból, ani nic, coby jakąś ewolucję myśli lub uczuć w nim zdradzało. Stał spokojny, z tępym wyrazem, z głupkowato patrzącemi oczyma, i z dziwną, warjatom bynajmniej niewłaściwą dobrodusznością w twarzy.

Scena ta trwała może minutę Po upływie tego czasu warjat odwrócił od Skowera głowę i począł się z tą samą bezmyślnością przypatrywać innym obecnym w kancelarji osobom.

Teraz dopiero po długiej i męczącej ciszy zrobiło się między wszystkimi małe poruszenie. Nikt się wprawdzie nie odzywał, ale wszyscy patrzeli na siebie z pewnem wzajemnem zrozumieniem się, a głównie jakby z rozczarowaniem.

Tę ciszę, jaka faktycznie tylko egzekucji towarzyszyć zwykła, przerwał nareszcie sędzia Bartsch, odzywając się do strażników:

— Wyprowadzić go!

Ci ujęli warjata pod ręce i wyprowadzili go bez najmniejszego oporu z jego strony. Gdy się drzwi za nim zamknęły, sędzia Bartsch przystąpił do Skowera i rzekł:

— Ten warjat zdaje się nieznać pana wcale.

Skower, który ciągle jeszcze pozostawał pod wrażeniem nieopisanego lęku, znaczenia tych słów nie zrozumiał czy też nie dosłyszał.

A tymczasem po długiej i męczacej ciszy, rozległ się w pokoju gwar wszystkich naraz osób.

Bartsch skinął na Skowera, aby przystąpił bliżej.

— Jakżeż to sobie wytłomaczyć — rzekł do niego — że przed paru dniami ów warjat napadł pana, czując niby to jakąś nienawiść, a dziś patrzał na pana jak na zupełnie obcego człowieka? Trudno było warjata protokolarnie przesłuchiwać, więc chcieliśmy bodaj w ten sposób sprawdzić, czy on faktycznie żywi do pana jakąś złość lub inne nienawistne instynkta. Ale widziałeś pan sam — ani oka nie zmrużył. Trudno będzie uwierzyć, że to w walce z nim odniosłeś pan te podrapania i te sińce.

— Panie sędzio — rzekł Skower, ochłonąwszy nieco po tej niezwykłej scenie z warjatem — więc to żona miałaby mnie tak podrapać? Ależ to była kobieta umierająca, najzupełniej już bezsilna! Ja dość mi było wziąść na ręce i do wody wrzucić, bez oporu, bez szamotania się...

— A czemuż ten warjat dziś na pana się nie rzucił? Myśmy się tak dalece spodziewali jakiejś gwałtownej sceny, jakiegoś napadu, że nawet dwóch strażników było ustawionych, aby w razie potrzeby pana zasłonić i uczynić warjata nieszkodliwym.

Skower milczał, niewiedząc, jak apatyczne i spokojne zachowanie się szaleńca wytłomaczyć.

— Może obecność wysokich władz napełniła go takim respektem — zażartował ów radca, który się za lekarza chował.

Słowom tym towarzyszył głośny śmiech obecnych.

— A czy wiesz pan — podjął sędzia Bartsch — że policja przetrzęsła całą okolicę od Bydgoszczy aż do Torunia, i nigdzie nie można znaleźć pańskiego dziecka? A przecież jeżeli je pan na wóz położyłeś, to nie mogło milami i milami jechać, musiałoby znajdować się gdzieś w pobliżu. Myśmy do wszystkich gmin rozesłali cyrkularze z poleceniem śledzenia za dzieckiem, nawet za Toruniem jeszcze.

— Dziecko może się później znaleźć, — rzucił prezydent sądu.

— Panie Skower — ciągnął dalej Bartsch — ja już pana do siebie wzywać nie będę, chybaby coś nadzwyczajnego zaszło, dziecko się znalazło lub coś podobnego. Cieszyłoby mnie jednak, gdybyś pan sam się do mnie zgłosił..

— I przyznał się do zamordowania żony ?— jęknął Skower.

Nikt mu na to nic nie odpowiedział. Prezydent sięgnął po kapelusz, inni uczynili to samo.

— Proszę wrócić do celi — rzekł Bartsch.

Strażnicy wyprowadzili Skowera. Szedł drugim krużgankiem, jak pijany, dur czepiał mu się głowy, myśli mąciły, nogi plątały. W celi upadł na pryczę, twarzą na siennik, i po chwili wydobył się z jego piersi najpierw nieludzki ryk, a potem długi, konwulsyjny płacz, od którego trząsł się cały i dygotał, jak trzcina, nieustannie prądem rzeki szarpana.

Obaj współwięźniowie patrzeli na niego z pewną uciechą, ale powoli poczęło nawet ich zmagać współczucie. Jeden z nich, ów typ prawdziwego zbrodniarza, przysiadł się do Skowera na pryczy i potrząsnąwszy go za ramię, rzekł:

— Słuchaj, brachu, my już kapujemy, za co cię ciuknęli[1]). Kinąłeś binię i dziamkacza do strugi[2]). Posłuchajże mojej rady i nie klanuj[3]), choćby ci z kandyby seredynę[4] wyciągali. A możeś już co gajknął[5])? Pamiętaj: póki kimisisz[6]), póty masz makówę na salcesonie[7]). A znajdą gałkarzy i macawidła[8]), i uredzą, aby cię oddać pod majcher[9]), to i tak, gdyś nie klanował, spitraszą cię na dożywocie[10]).

Po udzieleniu Skowerowi takiej rady, wrócił do swego kumpana i brudnemi jak maź kartami począł z nim grać w chlusta.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) wiemy, za co cię zamknęli.
[2]) wrzuciłeś żonę i dziecko do rzeki.
[3]) nie przyznawaj się.
[4]) z brzucha wnętrzności.
[5]) zdradził się.
[6]) wypierasz się.
[7]) głowę na karku.
[8]) świadków i dowody.
[9]) pod nóż, pod topór.
[10]) ułaskawią na dożywotnie więzienie.

# Z PROWINCJI.

**WĄWELNO. (Święto Wojaków.)** Za staraniem nowo założonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków oraz miejscowego patrjotycznego obywatelstwa, urządzono w niedzielę 10-go bm. wielką uroczystość narodową. Główne ulice wioski zostały pięknie udekorowane bramami z zieleni, a domy — przybrano emblematami narodowemi. Od samego rana ludność zbierała się gromadkami, by jak najliczniej wziąć udział w tem święcie. Przy dźwiękach kapeli z Mroczy udało się Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Robotników ze sztandarami i całą rzeszą ludu do parafjalnego kościoła, gdzie odbyła się uroczysta msza św., podczas której chór kościelny naprzemian z orkiestrą wykonali szereg pieśni wokalno-muzycznych.

Po wyjściu z kościoła przed domem p. Wiśniewskiego z ganku przemówił do zgromadzonych przedstawiciel naszej redakcji p. Kobierski, następnie p. por. Zielewicz i w końcu p. Lura.

Przemówienia były nawskroś patrjotyczne i nawołujące do pracy dla dobra Ojczyzny.

Po południu, pomimo marnej pogody, bo deszcz rozpadał się na dobre, zebrało się masę ludzi i wraz z orkiestrą pomaszerowano do pobliskiego lasku, należącego do majątku Wąwelno. Tam na pięknej polanie specjalny komitet przygotował wszystko to, co mogło się przydać rozbawionym gościom. Tańce ludowe, strzelanie do tarczy, wyborowy bufet, fantowa loterja i inne, przyczyniły się nadzwyczajnie do uświetnienia tego dnia.

Gdy przyszedł szary mrok, każdy, kto był żywy i zdrowy, stanął w kolumnie pochodowej i z radosnemi piosnkami na ustach wracał do wioski.

Wieczorem w udekorowanej sali p. Wiśniewskiego odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna. Dla zebrania funduszów i uświetnienia tej wspaniałej uroczystości, gdzie inteligent z robotnikiem umiał się przyzwoicie zabawić, przyczynił się niezawodnie komitet, a w szczególności nigdy nie szczędzący trudów pp. Dębczyńscy i Kalkstein Osłowscy z Ostrówka.

**WYRZYSK.** W miejsce p. Józefa Szmidta w Wyrzysku Skarbowym zamianował Pan Wojewoda p. Aleksandra Puciatę, przełożonego obszaru dworskiego w Wyrzysku Skarbowym, urzędnikiem Stanu Cywilnego na obwód Wyrzysk-wieś.

**BUDZYN. (Wypadek samochodowy.)** W pobliżu Budzynia eksplodował cylinder motocyklu „Indian“ z przyczepką w którym jechał Komendant Powiatowy P. P. Respondek z Chodzieży oraz szofer; odbyło się bez wypadku ponieważ wybuch eksplozji nastąpił wprzód. — Zniszczony motocykl zabrał przejeżdżający samochód do Chodzieży.

## Walka „Prawdy“ o dostawę... mięsa.

**Odpowiedź ministra na interpelację.**

W odpowiedzi na interepelację posła Ciszaka i tow. w sprawie **nadużyć przy dostawach mięsa dla garnizonów w Poznaniu i Biedrusku** p. Minister Spraw Wojskowych w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił, co następuje:

Niejednokrotnie przeprowadzane dochodzenia naskutek skarg b. dostawców, którzy od dostaw zostali usunięci za niesolidne wywiązywanie się z umów, lub odpadli przy przetargach, nie wykazały żadnych nadużyć, kalumnie zaś, ciskane na organa wojskowe w dzienniku „Prawda“, wywołane są walką konkurencyjną i ukazują się stale przy każdym przetargu.

Przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „Prawdy“ wniesione zostało doniesienie karne do właściwego prokuratora, a proces niezawodnie ujawni autorów oszczerczej kalumnji.

## Przed zjazdem Kół Śpiewaczych w Wyrzysku.

Z okazji poświęcenia sztandaru miejscowego Tow. Śpiewu „Halka“ odbędzie się w Wyrzysku, dnia 7 czerwca br. Przed-zjazd nowo utworzonego XX Okręgu Kół Śpiewaczych.

Pierwszy ten zjazd ma wielkie znaczenie w rozwoju życia narodowego naszego miasteczka, w którem przez sto kilkadziesiąt lat panowała przemoc wraża i tłumiła w zarodku wszelkie objawy niepodległości ducha polskiego, polskiej myśli i polskiej mowy.

W pięknej dolinie, wśród wzgórz otaczających Wyrzysk — tą maleńką polską Szwajcarję — na krańcach zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, popisywać się będą śpiewacy, dokumentując iż żyje nasza piękna polska mowa i polski śpiew.

Nad toczącą u stóp miasta swe wody rzeką Łobzonką wzbije się polski śpiew, a echem uderzy czatującego nad granicą wroga i doniesię mu, iż mimo starań nie wyrwał nam polskiej duszy, że kochamy naszą żywą polską mowę, że śpiewem uwydatniamy jeszcze bardziej jej piękno i że zostaliśmy wierni zwrotkom roty Konopnickiej:

„Nie damy by nas zniemczył wróg.“

Miejscowe Tow. śpiewu „Halka“ ma już niepoślednie zasługi za sobą. Założone w dość trudnych warunkach, rozwijało się Towarzystwo powoli, lecz nieustannie i obecnie stanęło na wyżynach swego zadania. Każde święto czy uroczystość narodową uświetnia i upiększa „Halka“ swojemi występami a często i w kościele słyszymy jej pieśni, religijnej treści.

Dzięki sumiennej pracy b. prezesa Tow. p. Szmidta i obecnego prezesa p. Nowaka a głównie dzięki niezmordowanemu działaczowi na niwie śpiewaczej, dyrygentowi p. Wittstokowi, Tow. „Halka“ rozwinęło się ogromnie i obecnie sprawiło sobie sztandar, którego poświęcenie odbędzie się właśnie dnia 7 czerwca br.

Wyrzysk pojął znaczenie przed-zjazdu w dniu tak uroczystym, gdyż już dziś czyni przygotowania w celu upiększenia miasta, do którego zawitają niewątpliwie wszystkie bratnie towarzystwa XX i XXI Okręgu Kół Śpiewaczych by swoją obecnością i śpiewem uświetnić ten pamiętny dla Wyrzyska dzień.

Zawita również niewątpliwie i szerszy ogół okolicznego obywatelstwa, oceniającego wartość i znaczenie takiego przed-zjazdu. A zatem do widzenia w Wyrzysku — 7 czerwca br.

**K. K.**

**ŚWIECIE. (Słuszna kara.)** Towarzystwo „Rozwój“ w Świeciu pisze w „Głosie Świeckim“ o nowej bezczelnej prowokacji żydowskiej. Nie przebrzmiała jeszcze głośna swego czasu sprawa p. Dawisa, a nowy już fakt zaszedł w murach naszego miasta, o którym pod żadnym warunkiem przemilczeć nie możemy. W dniu 1. maja br. toczył się w tutejszym sądzie powiatowym proces przeciwko p. Lazarus, żonie właściciela firmy bławatów Nast. Flatauer przy rynku o zniewagę polskości. Obwinioną zasądzono na 300 zł. kary lub 30 dni więzienia. Nie pomogły tu żadne obłudne wyrazy lojalności ani powoływanie się na czysto polski personel który obwiniona rzekomo zatrudnia, sąd karę wymierzył.

— **Tylko przyklasnąć temu należy!** Zarządzeniem Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu nadana została tutejszemu Powiatowemu Kołu Związku Inwalidów Wojennych koncesja na sprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych. Sprzedaż odbywać się będzie w lokalu tegoż Koła przy ul. Batorego.

**SUCHA, pow. świecki. (Zawody strzeleckie.)** Tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków obchodziło w ubiegłą niedzielę swe doroczne święto strzeleckie. Po południu wymaszerowano z wioski z przed oberży p. Sroczyńskiego do własnej na ostatni moment nowopobudowanej strzelnicy, która jest położona obok młyna Sucha. Następnie rozpoczęło się ostre strzelanie do tarczy o mistrzostwo. Podczas strzelania na miejscu przed strzelnicą odbył się koncert. Po skończonem strzelaniu ogłoszono wynik takowego. Pierwszym strzelcem został prezes druh Andrzej Szczęsny. Po ogłoszonym wyniku powrócono do wioski na salę p. Sroczyńskiego, gdzie wygłoszono kilka przemówień. Następnie rozpoczęła się zabawa taneczna aż do rana.

**ŚWIEKATOWO, pow. świecki. (Doroczne zawody strzeleckie.)** Doroczne zawody strzeleckie o mistrzostwo obchodziło tut. Tow. Powstańców i Wojaków w niedzielę 10. bm. O godz. 2-giej po poł. wymaszerowano z muzyką z wioski do strzelnicy położonej w lesie obok Nadleśnictwa Świekatówka, następnie rozpoczęło się ostre strzelanie do tarczy. Natomiast na placu przed strzelnicą odbył się koncert oraz urządzono rozmaite gry, jako to loterja fantowa itd.

Po skończonem strzelaniu odbyła się zbiórka i ogłoszono wynik strzelania. Pierwszym czyli najlepszym strzelcem został prezes druh Składanowski, który następnie wygłosił przemowę o ważności Towarzystw Wojackich. Następnie przywitano najlepszego strzelca. Poczem odmaszerowano do wioski na salę Gołębiewskiego, gdzie się bawiono aż do rana.

**LASKOWICE, pow. świecki. (Posiedzenie Tow. pszczelniczego.)** W niedzielę 10 bm. odbyło się na pasiece p. Erdmańskiego w Jeżewie posiedzenie Towarzystwa Pszczelniczego na Laskowice i okolicę. Pan Erdmański objaśnił prace bieżące w obecnej porze, następnie wskazał na zalety nadstawki do ulu kanika. Z dn. 7 czerwca odbędzie się w Laskowicach kurs pszczelniczy. Sekretarz, który był delegatem na zjeździe pszczelniczym w Chojnicach, zdał sprawozdanie. Towarzystwo ma zamiar wydzierżawić w lasach państwowych miejsce aby w jesieni przewieść pszczoły na wrzos. Także załatwiono sprawę ubezpieczenia się od wypadków nieszczęśliwych. Referat na temat: „Roboty w pasiece w miesiącu maju“ wygłosił sekretarz. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wzmacniania pszczół. — Następne posiedzenie odbędzie się dnia 12. lipca na Taszewskiem Polu.

**CZERSK. (Zaprowadzenie komunikacji autobusowej.)** Od poniedziałku dnia 18-go V. począł kursować autobus z Czerska przez Malachin, Mokre, Karsin do Wiela i z powrotem, trzy razy dziennie w każdą stronę. Zaprowadzenie to powitała ludność zainteresowanych miejscowości z radością, gdyż nieposiadacze własnej furmanki mało kiedy dostawali się do Czerska jak również podróżujący mieli mało sposobności odwiedzić okolice Czerska a zwłaszcza Wiela z jego nowocześnie pobudowaną Kalwarją w malowniczych górach koło jeziora. Miejmy nadzieję że zaprowadzenie to będzie się przedsiębiorcy opłacało i że Dyrekcja Poczt odda jemu również przewóz poczty do Karsina, Wiela i Borska, który dotychczas odbywa się rowerem — chociażby dla lepszego zabezpieczenia wartościowych przedmiotów.

— **Zabawa letnia.** Zabawę letnią urządzają jak każdego roku tak i w tym tutejsi urzędnicy pocztowi w drugie święto Zielonych Świątek dnia 1. 6. w ogrodzie p. Brzezińskiego. Zabawa zapowiada się znakomicie, gdyż orkiestra „Sokola“ która koncertuje w ostatnim czasie znacznie się udoskonaliła, a uroczy bujnie rozkwitły ogród p. B. uległ znacznie stylowemu urządzeniu. To też spodziewać się należy, że udział publiczności będzie gremjalny.



**CHEŁMNO. (Dzień sportowy.)** Dziś w sobotę 23 bm. odbywa się w Chełmnie dzień sportowy młodzieży gimnazjalnej, przyczem w zawodach biorą udział młodzież gimnazjum z Chełmna, Chełmży i Świecia. Odbywają się zawody w grach w palanta w piłkę koszykową i siatkową, oraz zawody lekkoatletyczne dla młodzieży starszej oraz młodszej. Nagrody ufundowano staraniem organizatorów ze strony wszystkich trzech wymienionych klas.

**Z CHEŁMŻY** donosi nasz korespondent: Jak pewnie gdzieindziej tak też i w naszem mieście rozpoczyna się wędrówka optantów niemieckich. Jeden z nich mistrz rzeźnicki Zinck z ulicy Toruńskiej zwinął swój sklep i oddał go w dzierżawę Polakowi. Jest nim tęgi wiarus p. Zawacki z Łasina, który zdaje się być w swoim zawodzie bardzo doskonałym, przeto powinno go nasze obywatelstwo znacznie popierać, zamiast ciężko zdobyty grosz zanosić Niemcom.

— **Ćwiczenie straży pożarnej.** W czwartek 14 bm. o godzinie 5-tej po południu odezwały się na ulicach naszego miasta trąbki strażackie. Każdy był ciekawy, gdzie znów złowrogi żywioł wtargnął, by niszczyć mienie ludzkie. Lecz był to na szczęście tym razem fałszywy alarm, gdyż zaalarmowano jedynie straż pożarną celem odbycia ćwiczenia i przekonania się, czy wszystkie aparaty należycie funkcjonują. Jest to przezorność bardzo na czasie, albowiem w obecnej suchej porze łatwo o ogień a wtenczas wszystko musi być gotowe do ratowania mienia ludzkiego. Po przeszło godzinnem ćwiczeniu zakończono takowe i nasi dzielni strażacy porozchodzili się do swoich domów, załatwiwszy w ten sposób służbę swoją publiczną. Ma się wrażenie, że nasza straż pożarna pod obecną komendą stoi na wysokości swego zadania.

**GNIEW. (Targi.)** W poniedziałek, dnia 25 maja odbędzie się w Gniewie targ na konie i bydło.

**GÓRZNO. (Pomorze.) Pożar w lasach państwowych.** Dnia 18 bm. przed południem powstał w niewiadomy sposób pożar w lesie. Pożar niezbyt groźny zupełnie ugaszono.

**GDYNIA. (Słuszna uwaga.)** Rozpoczęła się pora letnia — liczne wycieczki Polaków przybywają z dnia na dzień obejrzeć polski port, polskie morze. I bez rumieńca nie pytając się o własne wsiadają w polskim porcie na statki niemieckie, by one zarobiwszy na nich powoziły ich za to po polskiem morzu. — Czy nas na taki marny własny statek nie stać i czy nie znajdzie się w nas tyle patrjotycznej woli, aby posługiwać się własnymi statkami w porcie, choć może nie zbyt wygodnymi?!

**POZNAŃ. (Konkurs na opis wsi.)** Poznańskie Tow. przyjaciół nauk ogłosiło konkurs na monografję dowolnie wybranej wsi, leżącej na obszarze b. zaboru pruskiego. Towarzystwo liczy, że konkurs ten wzbudzi najwięcej zainteresowania wśród nauczycielstwa szkół powszechnych, które tym sposobem, będzie mogło przyczynić się do pogłębienia znajomości ziem Polski zachodniej i przynieść pożytek nauce polskiej.

## Z uroczystości wąbrzeskich.

(Od własnego korespondenta.)

**(Wystawa rzemieślnicza. — Uroczystości na rynku. — Przemówienia, wbijanie gwoździ do sztandarów. — Zwiedzanie wystawy.)**

Dzień 17 maja b. r. był osobliwym dniem dla Wąbrzeźna. — Nastąpiło bowiem otwarcie dawno już zapowiedzianej Wystawy prac uczniów rzemieślniczych w gmachu nieczynnej obecnie fabryki kapeluszy. Wystawa ta dowiodła wielkiej ruchliwości organizacyjnej Wąbrzeźna, a pozatem pokazała nam wcale piękny dorobek prac uczniów rzemieślniczych.

Pogoda owego dnia dopisała. Dzień wstał cudny, to też od samego rana miasto miało jakiś niecodzienny wygląd: po ulicach snuły się korowody mieszkańców, jakoteż i przyjezdnych gości. — Samo miasto udekorowane odświętnie. — Powiewają flagi, wznoszą się bramy tryumfalne z odpowiednimi napisami. — W dniu tym rozmaite organizacje, jak: kupieckie, rzemieślnicze odbywają swe zjazdy okręgowe. — Największe jednak święto jest dla Młodzieży Katolickiej „Gotów“ — tej młodzieży, której praca złożyła się na obesłanie tej Wystawy, oraz niemniej doniosły moment jest dla drużyny harcerskiej z Wąbrzeźna, która święci swój sztandar.

Zaroiło się od młodzieży, gdy po wysłuchaniu nabożeństwa udano się na rynek, gdzie mają się dokonać akty uroczyste wbijania gwoździ do sztandaru młodzieży „Gotów“, jak i harcerzy.

Na środku rynku wzniesiona trybuna. Dookoła w czworobok ustawione stoją rzędy młodzieży szkolnej, harcerzy, straży ogniowej, bractwa strzeleckiego. Goście zamiejscowi stoją w środku owego czworoboku, a wśród nich widzimy przedstawiciela województwa, inż. Celichowskiego, generała Zakrzyckiego, przedstawiciela kuratorjum, senatora ks. Bolta, posła Krzywińskiego, posła Nowickiego, posła Sachę, prezesów organizacyj pomorskich, jak prezesa Związku Towarzystw Kupieckich p. Marchlewskiego, przedstawicieli prasy i wielu innych. Uroczystości na rynku rozpoczyna śpiewem towarzystwo „Lutnia“, pod batutą insp. p. Reiske.

Potężny, zgodny bije ton przepięknej pieśni „Idziem do Ciebie Polsko!“ „Lutnia“ ustaloną ma już sławę, niema bowiem zjazdu śpiewackiego, skądby nie przywiozła nagrody.

Na umajoną trybunę wchodzi starosta Dr. Szczepański i w serdecznych słowach wita przybyłych gości. — Jako gospodarz powiatu cieszy się z przybycia tylu dostojnych gości i wznosi okrzyk na ich cześć. — Zkolei przemawia burmistrz p. Szwarc, witając w imieniu miasta przybyłych.

Pięknie przemówił w imieniu pana wojewody radca inż. Celichowski, zapewniając zgromadzonych, iż nieobecność pana wojewody, Dra Wachowiaka, wywołana względami służbowemi, zostanie wynagrodzona najbliższą wizytą jego w Wąbrzeźnie.

Następuje ceremonja wbijania gwoździ do sztandaru Tow. Młodzieży „Gotów“. — Wszystkie nieomal towarzystwa wąbrzeskie, a jest ich tu spora ilość, ofiarowały gwóździe pamiątkowe do sztandaru, również i pan wojewoda złożył w darze gwóźdź niejako tem wynagradzając swą nieobecność na tej uroczystości.

W jędrnych, o żołnierskiej sile wyrazu słowach, przemawia generał Zarzycki i wznosi okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. — Przemawia ks. Żynda. — Następnie wbijają gwoździe do sztandaru drużyny harcerskiej. — Uroczystości te mają się ku końcowi. „Lutnia“ śpiewa pieśń: „Sztandary polskie na Kremlu“, poczem odbywa się defilada młodzieży przed generałem Zarzyckim.

Przeszły szeregi młodzieży, za nimi idą starsi i wszyscy kierują swe kroki w stronę Wystawy.

Jesteśmy przed gmachem fabryki kapeluszy. Zanim nastąpi otwarcie, przemawia ks. Żynda, radca woj. inż. Celichowski, burm. Szwarc, przedstawiciel kuratorjum, prezes rzemieślników, pan Grobelny.

Wstęga przecięta i tłumnie zwiedzają wszyscy Wystawę, która istotnie przedstawia się nader dodatnio: oto siłami młodemi, wysiłkiem uczniów terminatorskich stworzono taką Wystawę, która, zaiste, może przynieść chlubę rzemiosłu wąbrzeskiemu. — Wszystko tu jest, co rzemiosło wytwarza i na wszystkiem widać staranną i troskliwą rękę.

W ciągu całego dnia tłumy publiczności zwiedzały wystawę, a na każdym ona wywarła jak najkorzystniejsze wrażenie. Rzemiosło wąbrzeskie miało się czem pochwalić. — Jak słychać, Wystawa ta ma się przenieść w całości na Wystawę Rolniczo-Przemysłową do Grudziądza.

I tak zakończył się ten uroczysty dla Wąbrzeźna a szczególnie dla rzemiosła wąbrzeskiego dzień, który wśród wszystkich, co Wystawę zwiedzili i na uroczystościach byli obecni — pozostawił jak najmilsze wspomnienie.

**Jot.**

# Z Inowrocławia.

**Od mandatu poselskiego do pałacyka...**

Mówi się jawnie w Inowrocławiu, „że podobno posłem być, to bardzo dobra rzecz i że niema nic lepszego nad ten zawód.“ Bo trzeba też i to zrozumieć, że jeżeli zawód, jak np. szewski, wiele nie przynosi, to porzucić go należy i uderzyć w czyn, choćby przy pomocy demagogji, a taka robota zawsze przyniesie właściwy sukces.

I prawda! Rzemieślnik drobny nie był i też tak łatwo nie będzie w możności postawić sobie choćby psią budę, ale skoro przekształci się mocą demagogji na posła, już sobie i wilę postawić może **i z jakie 20000 zł. pożyczki ma zapewnione.** O tem mówi się jawnie w Inowrocławiu i zobaczymy, czy w tym lecie wila p. posła nie stanie. Projektuje się podobno nazwę tej wili „Wila lis“..... (o)

**Rozrachunki u miejscowych socjalistów.**

Byliśmy w niedzielę ubiegłą — która obfitowała wyjątkowo w sensacje — także świadkami publicznego oskarżenia u czerwonych towarzyszy. — Na salce — dawniej garaż automobilowy przy ul. Dworcowej — zebrało się około 100 socjalistów, aby z ust piłata usłyszeć wyrok potępienia. W tym celu zawezwano aż z Warszawy p. posła Kwapińskiego, i gen. sekretarza Chędzińskiego. Otóż nieszczęście chciało, że dotychczasowy skarbnik p. Krzemianowski miał podobno kasetkę bez dna, to też prawie najczęściej była próżna. Czujni wyjątkowo towarzysze spostrzegli ten defekt. „Piłat“ przyjechał i wykazało się, że skarbnikowi trzeba było mocą prawną książki i pieniądze — których nie było, odebrać. Zawiadomiono o tem prokuratorję.

A więc klapa: Krzemianowski przepadł!

# Z Torunia.

**P. Barański uniewinniony.**

Epilog głośnej swego czasu sprawy p. Barańskiego, o którym rozpowiadano po Toruniu niestworzone rzeczy, rozegrał się w poniedziałek dnia 18 bm. w tutejszej Izbie Karnej Sądu Okręgowego. Prokurator w swem oskarżeniu zarzucał p. Barańskiemu oszustwo, sprzeniewierzenie, lichwę i fałszowanie dokumentów. Jak się okazało podczas rozprawy, całe oskarżenie opierało się na fałszywych doniesieniach wspólnika p. Decomina, który w Bydgoszczy wykupił razem z p. Barańskim wielką firmę spedytorską a na której dzięki machinacjom wspólnika Niemca i jego faktora wyszedł jak Zabłocki na mydle.

W dodatku, gdy zaczęły się troski finansowe. Niemiec wspólnik zadenuncjował p. Barańskiego o najrozmaitsze nadużycia. Tak się naturalnie skończyła świetna spółka z Niemcem. Charakterystycznym momentem z rozprawy jest ta okoliczność, że Barański płacił rzekomo za wysokie procenty, co nigdy nie było wzbronionem. Wypożyczającym w tym wypadku był znany tutaj pułk. rez. Gorczyński, którego zeznaniom jednak sąd, ze względu na sprzeczność w dwu zeznaniach, nie mógł dać wiary. Prokurator wniósł o ukaranie p. Barańskiego 5 mies. więzienia i 2 tys. zł. grzywny. Trybunał jednak po długiej naradzie uwolnił go od oskarżenia w zupełności z tem, że koszta procesu ponosi skarb Państwa.

**Zmiana w poborze podatku od nieruchomości.**

W myśl noweli do ustawy o podatku od nieruchomości Magistrat miasta Torunia na rok bieżący pobierać będzie podatek od nieruchomości we wysokości 12 proc. od sum pobieranych od lokatorów. Zniżenie tego podatku napewno zostanie przyjęte przychylnie przez tutejszych obywateli. S.

**Poselski wiec relacyjny NPR-u.**

zapowiedziany w poniedziałek skończył się sromotnem fiaskiem. Szumnie zapowiedziane sprawozdanie p. Antczaka radnego miejskiego wypowiedziane zostało przed garstką słuchaczy wiecznie niezadowolonych z roboty radców N. P. R. Tym więcej poklasku uzyskał niezawodnie polujący na efekt u słuchaczów członek N. P. R. p. W..... Też widać niezadowolony bo gdy stawiał pod adresem p. Antczaka kilka nawiasem mówiąc niedorzecznych pytań pozyskał sobie szturmem brawa zebranych. Nie wymieniamy tym razem nazwiska tego pana. gdyż wstyd nam, że taki poważny obywatel, jakim jest p. W., wystawia się na pośmiewisko ludzi i prowadzi robotę o tak nizkim poziomie. Na koniec w dyskusji naturalnie nie zabrakło i pp. socjalistów, którzy rozbić zamierzali wiec, szczególnie p. Nehring z Chełmży. Udało im to częściowo, bo doprowadzili całą salę do chaotycznych okrzyków, co naturalnie nie przyczyniło się do utrzymania powagi wiecowej. Wiec wykazał dobitnie że N. P. R. na tutejszym gruncie straciła w ostatnim czasie bardzo wiele i dopiero właśnie ta świadomość porwała przywodców jej do tem intenzywniejszej działalności.

## Zapowiedź pomyślnych zbiorów w Polsce.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o dobrze zapowiadających się zbiorach zbóż i okopowych. Wzmożenie się produkcji rolniczej, jakie mamy w perspektywie, powinno wpłynąć dodatnio na nasz bilans handlowy i przerwać ciągły i nadmierny odpływ walut polskich zagranicę.

# Poświęcenie kościoła w Siernieczku.

Łatwo pisać takie sprawozdanie....

Wspaniała pogoda, tłumy wiernych, święcił X. prałat Malczewski w asyście X. proboszcza Putza i X. Łapki, a X. dyrektor Filipiak wygłosił budujące kazanie, i to z kazalnicy na dworze zaimprowizowanej, bo kościół wiernych nie mógł pomieścić a X. Filipiaka wszyscy słyszeć chcieli.

Z reprezentantów władz nikogo nie brakowało. Był wiceprezydent dr. Chmielarski, przew. Rady Miejskiej Janicki, była reprezentowaną wojskowość, poczta, kolej, kupiectwo, przemysł prasa, robotnicy, wszyscy — wszyscy!

Zjawiły się Towarzystwa ze sztandarami, których to sztandarów był cały las. Niektóre wystąpiły wprost imponująco. Zjawiły się gniazda Sokole. Zimne Wody, Brdy Ujście i Łęgnowo, a Bielawki przysłały delegację.

Podczas całej uroczystości krążyły nad kościołem dwa wojskowe aeroplany, zniżając niekiedy lot aż do samej ziemi.

Po poświęceniu przyjęcie u p. Cichosławskiego i u p. Jackowskiego, dyrektora Wielkopolskiego przemysłu drzewnego.

* * *

Kto patrzał na ten kościół i zagłębił się w rozważaniu, kto koło jego budowy zabiegał i za czyje wyrósł on fundusze, w tym umacniała się stara zasada, że wytrwałość i nieugięta wola dokonują cudów — i że niema chyba w Polsce bardziej filantropijnego społeczeństwa jak bydgoskie.

Któż nie pamięta tych niezliczonych biuletynów w „Dzienniku Bydgoskim“, zaczynających się od stereotypowych słów: na budowę kościoła w Siernieczku złożyli....

A przecież rejestr tych ofiarników nie wyczerpany jeszcze. Nowa, olbrzymia lista ofiar czeka w naszym biurku redakcyjnem na jej ogłoszenie.

Gdyby dziś ten wykaz ofiar skleić w jedną całość, to powstałby z tego tom spory i pokazałoby się, że niema chyba człowieka w Bydgoszczy, któryby do tej budowy Domu Bożego bodaj wdowim groszem się nie przyczynił.

Ale jeżeli ofiarność społeczeństwa była wielka, imponująca, to cóż powiedzieć o człowieku, który z dziwnem poświęceniem i oddaniem się tej jednej myśli, owe grosze z trudem zbierał, niczem się nie zrażał — i dzieło swoje (jak ktoś trafnie powiedział) z cnotliwym uporem do skutku doprowadził!

Exegit monumentum — na którego bramie możnaby umieścić dwuwiersz Petrarki:

Ofiarnych tysiąc i jeden wytrwały
Pobudowali ten Dom Bożej chwały!

# KRONIKA.

**Bydgoszcz,** sobota dnia 23. maja 1925 r.

**KALENDARZYK.**

Dziś w sobotę Dezyderego.
Jutro w niedzielę Joanny.
W poniedziałek Grzegorza, Urbana.
Wschód słońca o godzinie 3. 56.
Zachód słońca o godzinie 7. 58.

**DYŻURY NOCNE APTEK.**

Od piątku 22. 5. do poniedziałku 25. 5. mają dyżur nocny:

Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Od dziś gościnne występy poznańskiej **„Szkarłatnej Maski“.**

**Program koncertów stacji radjofonicznej „P.T. R.“ w Warszawie.**

Sobota 23. V. od godziny 18—19.
Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa .
1) Offenbach: Fantazja z op. „Piękna Helena“.
2) Pieśni i kuplety operetkowe w wykonaniu artystów teatru „Nowości“.
3) A. Adamus: „Marocco“ — schimmy.
4) A. Adamus: „Rula“ — boston.
Komunikat P A. T
Biuletyn meteorologiczny.

Niedziela 24. V. od godziny 18—19.
Koncert zespołu orkiestr. A. Adamusa .
1) Rossini: Uwertura z op. „Cyrulik Sewilski“
2) Paderewski: „Menuet“.
3) Waldteufel: „Ponad wszystko inne“ walc.
4) S Sentis: „Chryzantemy — fox-trott wschodni.
5) E. Kalman: „Ach, jedź do Warasdin“! schimmy fox.
6) Produkcje zespołu gimnazjum II. żeńsk.
Komunikat P. A. T.
Biuletyn meteorologiczny.

**Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45

**Bibljoteka Ludowa** (ul. Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

**Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codizennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

—:-:—

— **Osobiste.** Dr. Władysław Ziętak, lekarz powiatowy na miasto Bydgoszcz, powrócił z urlopu wypoczynkowego, i przyjmuje jak dawniej przy ul. Śniadeckich 56, od godz. 3.—5 popoł.

— **W którem mieście mógłby się osiedlić kupiec-manufakturzysta?** Zgłoszenia uprasza się kierować do Sekretarjatu „Rozwój“ Bydgoszcz, Jagiellońska 71.

— **Wysadzanie amunicji w Osowejgórze.** Codziennie aż do odwołania (z wyjątkiem sobót) wysadzać będzie Przetwornia Materjałów wybuchowych w Osowejgórze amunicję.

— **Naprawa mostu na Kanale.** Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że prace w celu naprawy mostu na kanale bydgoskim w Gorzeniu rozpoczną się w tym tygodniu. Przewóz przechodniów i wozów z jednego brzega na drugi w czasie tych prac, będzie uskuteczniony promem.

## V. Bydgoskie typy.



— **Do Niemiec wyjeżdżają na stałe** następujące osoby z powiatu bydgoskiego: 1) Schmidt Reinhard, Trzeciewiec; 2) Hippler Hilda (mężatka), Lucim.

— **Tramwaje na Czerwony Krzyż.** Jutro w niedzielę kończy się tydzień kwesty na Czerwony Krzyż. W ciągu dnia tego Dyrekcja Tramwajów, pragnąc dopomóc w pewnej mierze komitetowi Czerwonego Krzyża w zbiórce funduszów, postanowiła pobierać od osób starszych za przejazd tramwajem dodatkowo 5 groszy ponad taryfę. Nie wątpimy, że korzystający z tej lokomocji chętnie poniosą tę ofiarę, aby tylko zasili fundusze pożytecznej instytucji.

— **Zabawa dla dzieci.** Komitet dochodów niestałych przy Taniej kuchni dla inteligencji (Cieszkowskiego 17) urządza w niedzielę 24-go maja w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy wielką wiosenną zabawę dla dzieci, oraz loterję spożywczą, łaskawie zorganizowaną przez grono pań ziemianek. Muzyka wojskowa — początek o godz. 4 po poł. — wieczorem dancing. — Wstęp dla wszystkich.

— **Prądy.** Niedaleko, bo zaledwie 4 klm. od Bydgoszczy znajduje się miejscowość chętnie nawiedzana w czasie letnim przez Bydgoszczan. w której p. Cieśliński oddaje do rozporządzenia wycieczkowiczów ładny park i restaurację dobrze zaopatrzoną w napoje różne i przekąski. Miejscowością tą są Prądy, dokąd w każde święto i niedziele kursują powózki, oczekujące przy ostatnim przystanku tramwajowym na Wilczaku.

— **Zabawę wiosenną** urządza Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica w niedzielę, dnia 24. maja br. w ogrodzie i salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. — Zabawa ta, jako pierwsza, urozmaicona będzie różnemi niespodziankami jak koncert, koło szczęścia, strzelanie do tarczy, skakanie we workach, tłuczenie garnka, i cała moc innych niespodzianek. Początek koncertu o godz. 3. po południu. Wieczorem zaś o godz. 8. wielka zabawa taneczna w salach która także będzie urozmaicona. Szan. Obywatelstwo uprasza się o liczne przybycie.

— **Tow. Krajoznawcze** urządza jutro w niedzielę wycieczkę do Gródka. Wyjazd o godz. 10.50. Punkt zborny o godz. 10.30. Bilety do stacji Leosia.

— **Klub Polski** urządza dnia 24. maja wycieczkę do Ciechocinka. Wyjazd z Bydgoszczy pociągiem pospiesznym w południe o godz. 12, min. 40. Punkt zborny hala kas osobowych na dworcu kolejowym. Wycieczkę prowadzi prezes klubu dr. Wiecki. Powrót do Bydgoszczy wieczorem o godz. 10.18, lub o godz. 1.22. Chętni mogą wyjechać pociągiem rannym o godz. 9.40. Dla osób, które wyjadą pociągiem wcześniejszym lub autami, punkt zborny w Ciechocinku Hotel Müller.

— **Egzaminy wstępne.** Dyrekcja Państw. Gimnazjum Klasycznego przy Placu Wolności, podaje do wiadomości, że w myśl rozporządzenia Rady szkolnej odbędą się egzaminy wstępne do kl. I. od 22 do 25 czerwca włącznie, do klas wyższych w dniu 26. i 27. czerwca rb. Egzamin do klasy I. jest wolny od opłaty. Taksa egzaminacyjna dla kl. II. do VII. wynosi 10 zł., dla kl. VIII. 20 zł.

Do kl. I. przyjmuje się zdrową i dobrze przygotowaną młodzież, w wieku 9½ do 12 lat, do klas następnych odpowiednio starszą. Uczniowie, przechodzący z innego gimnazjum państwowego, zostaną przyjęci bez egzaminu na podstawie świadectwa odejścia tegoż zakładu.

Przy zgłoszeniu, które się przyjmuje codziennie, (z wyjątkiem niedziel i świąt), od godz. 11—12 w kancelarji dyrektora, należy przedłożyć: 1) świadectwo chrztu, wzgl. świadectwo urodzenia, 2) świadectwo szczepienia (wzgl. powtórnego szczepienia) ospy, 3) świadectwo odejścia ostatniej szkoły lub odpowiednie poświadczenie. 4) opłatę za egzamin, która zwrotowi nie podlega.

— **Tow. śpiewu „Moniuszko“ przy kościele Św. Trójcy.** Z powodu uroczystości przyjęcia do I. komunji św. uczni z gimn. im. Kopernika zespół Moniuszki śpiewa jutro o godz. 8,15. w kościele Klarysek. — O godz. 10.15. śpiewa chór Moniuszki w kościele św. Trójcy na sumie. Komplet i punktualność konieczna.

— **Kurs wakacyjny dla nauczycieli śpiewu w szkołach średnich.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego urządza w tym roku dokształcający kurs wakacyjny dla nauczycieli śpiewu i muzyki w szkołach średnich (gimnazja, licea, seminarja nauczycielskie), który się w lipcu odbędzie w Krzemieńcu. Kierownictwo kursu powierzyło Ministerstwo prof. Dr. Wacławowi Piotrowskiemu z Poznania. Zgłoszenia na kurs należy kierować pod adresem: Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego, **Wydział Programowy, Warszawa, Bagatela 12.**

— **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę** urządziło w niedzielę 17 bm. wycieczkę do Ostromecka; najprzód zwiedzano pasiekę kol. Dornowskiego. P. D. miał w przeciągu zimy duże straty, spowodowane przez miód z żywicy, którego pszczoły dla braku wody roztopić nie mogły. Drugie pnie okazały się dosyć mocne. Przy wspólnej kawce w restauracji wygłosił p. prof. Siszczak interesujący wykład o pochodzeniu i pożytku pszczoły dla społeczeństwa. Przyszła wycieczka ma nastąpić do Wtelna.

— **Loterja inwalidzka.** Komitet Wykonawczy loterji fantowej związku inw. wojennych **powiatu Jarocińskiego,** daje niniejszem szanownemu społeczeństwu do wiadomości, że ciągnienie loterji fantowej przedłużono do 15. sierpnia br., jako termin nieprzekraczalny.

Przedłużenie nastąpiło, ponieważ jeszcze większa ilości losów loterji znajduje się w posiadaniu komitetu i takowy nie życzy sobie, ażeby wygrane przypadły na jego korzyść. Prosimy zatem szanowne Społeczeństwo o łaskawe dalsze poparcie akcji przez zakup losów loterji fantowej w cenie 1 zł. za sztukę.

Takowe można zamawiać w związku inw. wojennych w Jarocinie. Główne wygrane tworzą wspaniałą jadalnię, kompl. urządzenie kuchenne, rower męski, maszyna do szycia, regulator, zegarek damski i męski, serwis i wiele innych rzeczy.

# Komunikaty „Rozwoju“.

Na liczne zapytania w sekretarjacie „Rozwoju“ interesowanym odpowiadamy, że hurtownia fornierów pod firmą **„Manela“** w Bydgoszczy jest **żydowską.**

Przy tej okazji polecamy fabrykę fornierów p. Pendowskiego w Poznaniu, którą zastępuje p. Józef Szarocki w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 10.

* * *

Na życzenie interesowanych stwierdziliśmy, że firma **F. A. i G. Pal** w Warszawie wyrabiająca znaną pastę do obuwia **„Dobrolin“** i zaprawę do podłóg **jest chrześcijańską.**

Położy to kres pogłoskom, jakie o tej firmie krążyły po mieście.

**B. Zmudziński,** sekretarz — **Dr. Soboczyński** prezes.

— **Z okazji ślubu** syna Henryka, złożyła p. L. Weynerowska na cele Czytelni dla Kobiet 100 złotych, z odbioru których z podziękowaniem kwituje **Teskowa,** przewodnicząca.

— **Niewitecki — Auto.** Przemysł automobilowy rozwija się u nas nadzwyczajnie. Ale najbardziej pocieszającym objawem jest, że ujmują go obecnie w swe ręce fachowcy, zamiast spekulantów. Do takich fachowców należy w pierwszym rzędzie p. Niewitecki, który otworzył warsztat automobilowy przy ul. Gdańskiej 59. Cele i zadania tego warsztatu wyliczone są w dzisiejszem ogłoszeniu, na które zwracamy uwagę automobilistów. Tutaj zaznaczamy tylko, że p. Niewitecki, jako mechanik samochodowy jest pierwszorzędną siłą i z pewnością dotrzyma tego, co przyrzeka. Niewitecki - Auto ma numer telefonu 628.

— **Idylla w Bi-Ba-Bo.** Przed znanym lokalem Bi-Ba-Bo- przy ul. Pomorskiej otwarty został ogródek restauracyjny, w którym podawane będą wszelkiego rodzaju potrawy o cenie do 50% zniżonej.

— **Sklepy jutro nie będą otwarte!** W ostatniej chwili donosi nam Miejski Urząd Policyjny, że mimo, że jest to ostatnia niedziela przed Świątkami, sklepy i wszelkie przedsiębiorstwa muszą być zamknięte.

— **Cuda medycyny.** Sercowe, oraz nerwowe choroby wogóle, a zwłaszcza choroby pań, a zwłaszcza pięknych pań, własnego wynalazku metodą, niezawodnie wylecza Harold Lloyd, jako „Dr. Jack". Tryskający żywym i smacznym humorem, pierwszy ten naprawdę wartościowy w wykonaniu Harold Lloyda arcyfilm, zdobyło kino Liberty i od jutra, według znacznie obniżonej taryfy biletów wyświetlać zaczyna na swym ekranie.

— **Dwa ostatnie koncerty chóru ukraińskiego.** Dwa ostatnie koncerty znakomitego chóru ukraińskiego pod batutą Dymitra Kotka, odbędą się w niedzielę, 24, oraz w poniedziałek 25. bm. o godz. 8.30 wieczorem w sali Resursy Kupieckiej. Pierwszy koncert odbył się w piątek, 22. bm.

Odkładając ocenę krytyczną tego wspaniałego i na wysokim stopniu artyzmu stojącego zespołu śpiewaczego do najbliższych dni — zaznaczamy, że kto kocha pieśń i sztukę, niech pospieszy posłuchać, a będzie miał ucztę prawdziwie artystyczną.

## Z sali sądowej.

**Bezczelność niemiecka... poskromiona.**

W roku 1920 wyszedł nakaz od władz wojskowych, by wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej pooddawali broń jako i rzeczy, należące wojskowości. Nakaz ten minął nie bez skutków, gdyż ogół obywateli Państwa podporządkowało się temu nakazowi.

Atoli znalazł się niejakiś Kieper, z Anastaszewa, w powiecie chodzieckim położonego, który stanął sztorcem, nie chcąc oddać tego, co wziął z sobą z wojska. Tymczasem wpłynęło doniesienie do komisarza obwodowego, podające w podejrzenie tegoż Kiepera. Zarządzono więc na mocy tegoż doniesienia rewizję u podejrzanego ptaszka. I oto na poddaszach, w stodołach, po łóżkach, w framugach znaleziono browningi, bagnet, mundury wojskowe itd. itd.

Ów Kieper zamiast być skromnym i poddać się zasłużonej karze napisał doniesienie do ... ministerstwa ze skargą, że urządzono na jego dom napad, że wzięto mu więcej, niż należało, a nadewszystko, że dwaj urzędnicy żandarmerji go okradli, zabierając mu złoty zegarek z łańcuszkiem, pierścionki i inne wartościowe rzeczy.

To go ostatecznie pogrążyło. Doniesienie to bowiem było najzupełniej fałszywe, wyssane z palca.

Sprawa oparła się o sąd, gdzie Kieperowi nietylko udowodniono winę, lecz wywleczono na światło dzienne sprawy, za które winien osobno odpokutować. Mianowicie w roku 1919 kilkunastu obywatelom z Lipiej-Góry samowolnie zabierał wraz z jakąś „komisją", o której utworzeniu nikt nic nie wiedział, mundury, które ci poszkodowani dostawali po odbyciu służby wojskowej.

Dwudziestu świadków zeznawało zgodnie o tych grencszuclerskich iście postępkach, lecz Kieper bezczelnie wszystkiemu zaprzeczał.

Dyr. Celewicz zamknął wreszcie postepowanie dowodowe, a głos zabrał prokur. Lusławicki; przy końcu swego przemówienia wniósł o karę **4-miesięcznego więzienia** i opublikowanie wyroku w tutejszych dziennikach na koszt oskarżonego. Trybunał przychylił się do wniosku.

# Wielka debata teatralna w Radzie Miejskiej

## i o tem, jak to pewni panowie spłacili hipoteki miejskie... fenigami, z krzywdą biednych ciułaczy.

### (Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej).

Przewodniczy inż. Janicki. Obecni są: prezydent miasta i wiceprezydent, przy stole magistrackim pustki, na sali obecnych 47 radnych, co zdaje się być zapowiedzią... wielkich wydarzeń, na posiedzeniu tajnem bowiem ma się wybrać kilku nowych radców miejskich, w miejsce wylosowanych, których czas urzędowania według nowej ordynacji podobno ubiegł.

Z półgodzinnem opóźnieniem, spowodowanem naradami w klubach, rozpoczyna się posiedzenie publiczne. Pierwszy punkt: wyrażenie zgody na pobieranie 90% dodatku komunalnego do państw. podatku gruntowego, przechodzi gładko. Następne dwa: udzielenie subwencji dla Tow. popierania nauki towaroznawstwa w Krakowie i na rzecz Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu — odracza się aż do znalezienia pokrycia.

Pierwsze zgrzyty dają się wyczuć przy omawianiu gospodarki miejskiej w latach ubiegłych. Magistrat zawsze jeszcze czeka na stwierdzenie rachunków i udzielenie mu pokwitowania za lata 1919, 1920, 1921 i 1922. Referent r. Beyer ogłasza, że nowowybrana komisja, która te rzeczy szczegółowo badała, przyszła do przekonania, że żadnego z urzędników zatrudnionych obecnie w Magistracie nie można winić za usterki, a w szczególności za brak dowodów kasowych z roku 1919, kiedy miasto znajdowało się pod zarządem niemieckim. Malwersacji wprawdzie nie wykryto, co zresztą potwierdzają protokóły rewizyjne, niewyjaśniony jest jedynie niedobór 90 milionów z roku 1919. Po oświadczeniu prezydenta miasta, że Magistrat w swym dzisiejszym składzie nie może odpowiadać za swoich poprzedników, większość radnych przez głosowanie stwierdziła, po raz niewiadomo już który, że odpowiedzialności tej na swe barki także nie bierze. Ostatecznie zgodzono się na wniosek r. Lewandowskiego, aby zatwierdzić rachunki i udzielić Magistratowi pokwitowania **za wyjątkiem pokwitowań za spłacone Kasie Miejskiej hipoteki zdewaluowane.** Magistrat bowiem (ówczesny radca Dittmeyer i śp. dyr. Szmak), wbrew uchwale Rady Miejskiej i Komisji w r. 1922 wzgl. 1923 przyjął od niektórych osób i instytucji jak Hotel pod Orłem, Baranowski z „Wisły" i Bank Przemysłowców spłatę hipotek marka za markę — z ogromnym uszczerbkiem dla Kasy Miejskiej i biednych ciułaczy. O „gospodarce" tej (ówczesnego filaru N. P. R.) mówi dziś całe miasto, jak stwierdził r. Banach. Niedobory z r. 1919 — pokryła inflacja. Sprawa rachunków zatem formalnie jest teraz załatwiona, lecz afera jeszcze nie zakończona, ponieważ zacznie się nowe badanie.

Wielką debatę spowodowała sprawa zapomogi dla Teatru Miejskiego. **Niedobory Teatru w tym sezonie wynoszą już 85 tysięcy złotych.** Oprócz dotychczas przyznanych mu 27.000 zł., p. dyr. Karbowski zażądał dalszych kwot na zapłacenie zaległych pensji i innych długów. Komisja finansowa przez usta r. Pampucha proponuje wypłacić artystom, personelowi technicznemu, i dostawcom znowu 24.208 zł., jako częściowe pokrycie niedoborów obecnej dyrekcji. Radni Fiedler, ks. Putz, Sokołowski i Banach są za przyznaniem Teatrowi większej subwencji niż proponowaną, chociaż r. Weiman ostrzega że miasto na ten cel niema pokrycia w budżecie i że Starostwo Krajowe skreśliło w tym roku subwencje dla teatrów...

Decernent dla spraw teatralnych radca Dzionara wyjaśnia, że wszystkie miasta dokładają do teatrów, a u nas stosunkowo mało się dokłada, natomiast dyr. Karbowski stracił w Bydgoszczy cały majątek (!?) Nikt się zresztą nie kwapi do objęcia po nim spuścizny. Na rozpisany konkurs zgłosił się tylko jeden kandydat (Stoma z Poznania), który żąda od miasta 100 tysięcy zł. zapomogi rocznie.

R. Lewandowski: Teatr w prywatnym zarządzie lepiej się opłaca, niż teatr umiastowiony.

R. Banach zarzuca prasie „zamało chrześcijańskiej" że ona właśnie podkopała byt teatru bydgoskiego. Przewodniczący powołuje r. Banacha do porządku, prosząc, aby nie obrażano prasy.

W ton polemiczny z „Dziennikiem" również uderzył towarzysz... Matuszewski, twierdząc, że gdyby nie kłótnie „Dziennika" z Teatrem, deficyt byłby niechybnie mniejszy...!

(Obaj ci panowie zdają się zapominać, że w miastach, gdzie prasa teatru wcale nie gani lecz przeciwnie, chwali go pod niebiosa — deficyty teatrów są znacznie większe. Gdzież więc logika? — Uw. Red.)

R. Gosienicki przyznaje prasie swobodę krytyki i dziwi się **nietaktowi r. Banacha.**

Przedstawiciel niemieckiego klubu radzieckiego p. Jendricke stawia przy tej okazji żądanie, aby **teatrowi niemieckiemu** udzielono z owej subwencji 15%, ponieważ obywatele narodowości niemieckiej tak samo płacą podatki, tudzież prosi o wypożyczanie kostjumów dla niemieckiego stowarzyszenia scenicznego. Wniosków tych jednak nie rozpatrywano, tylko przystąpiono do głosowania nad właściwym wnioskiem dot. subwencji dla Teatru Miejskiego, której kwota wyniesie już nie 24, ale **przeszło 34 tysiące złotych.** Większością głosów pieniądze te zostały uchwalone, tylko radni niemieccy wstrzymali się od głosowania.

Sprawozdanie delegatów ze zjazdu Związku Miast odłożono na inny raz, przyjęto natomiast dwa wnioski nagłe: **o oddanie gmachu dawn. szkoły artyst. przemysłu** przy ul. Św. Trójcy i **bursy** przy ulicy Nowodworskiej na użytek Państw. Szkoły Przemysłowej, oraz propozycję p. Kronenberga, aby przyjąć urzędnika, który będzie czuwał nad poprawnością języka w obwieszczeniach magistrackich i nad tem, by napisy polskie na szyldach w mieście były bezbłędne.

Na tem obrady jawne zakończono.

Posiedzenie tajne było chwilami burzliwe i trwało do późnej nocy. Wybory radców, które tyle krwi napsuły, — odłożono na później.

## Wzgórze Dąbrowskiego.

Do jednych z najpiękniejszych parków w naszem mieście należy bezsprzecznie „Wzgórze Dąbrowskiego. Na zboczu, przeżynanem alejami i ścierzynami, które wiją się wśród specjalnie rozsadzonych drzew i krzewów, znajduje się mnóstwo ławeczek, na których ludziska utrudzeni całodzienną pracą, wysiadują godzinami, zażywając świeżego powietrza.

Stałymi gośćmi tego miłego i uroczego zakątka są przeważnie mieszkańcy Szwederowa. Szczególnie wieczorami panuje tam ruch i życie. Starsi spacerują sobie i gawędzą o rozmaitych sprawach publicznych i domowych, zaś młodsza generacja obu płci, zabawiając się żartami, śmiechem i wesołemi okrzykami napełnia powietrze, a dzieci temu, jak zwykle, dopomagają szczebiotem i gwarem.

Można tam również spotkać naszych miłych białych ułanów i żółtych pilotów, których koszary mieszczą się niedaleko wzgórza, tuż przy szosie szubińskiej.

Wznosi się tam również wieża ciśnień wodociągowa, z wierzchołka, której można za opłatą 20 gr. obejrzeć całą okolicę w promieniu 10 klm. wokoło.

Najwięcej uroczo jednak przedstawiają się dwa stawy małe, z brzegami obrosłemi fantastycznie, położone jeden obok drugiego, połączone wodospadem.

Wywołują one wrażenie Morskiego Oka w miniaturze, albo też obrazka z bajki czarodziejskiej. Niejeden bydgoszczanin, mieszkający w centrum miasta, nie zna zapewne tego cudnego zakątka. Warto go zatem zobaczyć i pokazywać innym . Zwiedzajcie więc to miejsce, lecz nie zapominajcie przypadkiem o tem, że jest tam inwalida, utrzymujący kiosk, w którym zarabia na wyżywienie swej rodziny . . .



## Jubileusz „Harmonji" bydgoskiej.

**Uroczyste posiedzenie, koncert na Strzelnicy, orkiestra Sokoła, zabawa taneczna.**

Ubiegła niedziela, tj. dzień 17. maja br. była dla tutejszego Tow. Śpiewu „Harmonja" dniem wielkim i uroczystym. W dniu tym bowiem upłynęło 5 lat, jak grono miłośników śpiewu chóralnego, zgrupowane przy kościele par. Serca Jezusowego na Placu Piastowskim ukonstytuowało się pod życzliwym patronatem swego proboszcza ks. Putza w legalne towarzystwo śpiewu, pod nazwą „Harmonja". Dyrygenturę w nowem tem zrzeszeniu kulturalnem, objął znany tut. muzyk p. Jaworski, który na chwałę i pożytek Towarzystwa tego, funkcje swe w zaszczytny sposób po dziś dzień spełnia. Chór „Harmonja" obsadzony bogato dobrymi głosami, w kultywowaniu śpiewu zaznaczył się w Bydgoszczy w sposób nader dodatni, a rezultaty jego pracy są bardzo poważne, a coroczne konkursy śpiewacze bydg. okręgu związku kół śpiewaczych są tego wymownym dowodem. „Harmonja", nietylko, że śpiewa w całem tego słowa znaczeniu kulturnie i umiejętnie, ale występuje też każdym razem z repertuarem wysokiej wartości artystycznej, jak np.: Galla „Grób Dartuli", lub „Kantata Mickiewiczowska" oba utwory ogromnie trudne, wymagające dużej kultury i rutyny śpiewaczej.

Przebieg uroczystości jubileuszowej był nader podniosły i serdeczny. Po nabożeństwie zgromadzono się w sali prób na uroczyste posiedzenie. W solennem tem zebraniu wzięli udział delegaci tut. licznych kół śpiewackich, z prezesem okr. bydg. p. Janickim na czele. Po wygłoszeniu do uroczystości przystosowanych przemówień, w których mówcy sławili jubilata za jego intensywną pracę i wzorowa karność, delegaci poszczególnych kół składali jubilatowi życzenia pomyślności i wytrwałości do dalszych jego poczynań.

Po południu odbył się w ogrodzie na Strzelnicy koncert chóralny, który zgromadził spory zastęp publiczności. Poszczególne utwory odśpiewane przez chór męski i mięszany, wykonane zostały bardzo udatnie i były gorąco oklaskiwane. Doskonałem urozmaiceniem programu był występ nowo zorganizowanej przez p. Adamskiego dętej orkiestry Sokoła. Bardzo dodatnio prezentujący się ten zespół, mimo niedługiego czasu swego istnienia, dzięki umiejętnej a mrówczej pracy swego dyrygenta p. Adamskiego, jest już w tem stadjum swego rozwoju, że zupełnie poprawnie może wykonywać popisowe atrakcje naszych polskich muzyk wojskowych. Cechuje ten zespół idealnie czysty strój, solidne, harmonijne zgranie się i barwna dynamika, a to jest niemal wszystkiem, co każdy orkiestrowy zespół w wartości jego kwalifikuje. P. Adamskiemu, jako dyrygentowi należy się rzetelne uznanie za jego niezmordowaną, prawdziwie obywatelską pracę. Społeczeństwo tutejsze powinno na zespół ten baczną uwagę zwrócić, i użyczyć mu swego poparcia nietylko moralnego, ale i materjalnego, bo orkiestra ma ciągłe zapotrzebowania, to w muzykaljach, to w instrumentach itp., nadewszystko jednak, trzebaby ją umundurować, by firmę swoją „Orkiestra Sokoła" usprawiedliwiła. Byłoby to ładne i przy dobrej woli nietrudne do wykonania.

Po wyczerpaniu programu koncertowego, na sali Strzelnicy rozpoczeła się zabawa, a ochocze tańce przeciągły się do późnej nocy.

**Z. G. Urbanyl.**

## V. Zjazd Delegatów Nauczycielstwa Okręgu Pomorskiego.

W czasie Zielonych Świąt (dn 1 i 2-go czerwca br) odbędzie się w Chojnicach V. Walny Zjazd Delegatów Okręgu Pomorskiego „Stowarzyszenia Chrześcijańsko Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", a zarazem ogólny zjazd nauczycielstwa pomorskiego.

Pierwszy walny zjazd odbył się w Tczewie, grodzie Mestwina gdzie w dniach 16—18 maja 1920 r. zebrały się liczne zastępy nauczycielstwa pomorskiego. Następnie nasza stolica wojewódzka, Toruń, gród Kopernika przyjmowała gościnnie nauczycielstwo. Grudziądzowi siedzibie Zarządu Okręgowego, przypadł dwukrotnie ten zaszczyt (dn. 21—23 maja 1923 r. i 10 czerwca 1924 r.)

Tegoroczny Walny Zjazd odbędzie się w Chojnicach, po myśli uchwały Zarządu Okręgowego. Dobór miejsca nie jest przypadkowy. W czasie obecnym, gdy pojawiają się myśli, zakusy, podszepty i plany naszych wrogów w kierunku rewizji granic zachodnich Rzeczypospolitej, zaanektowanie t. zw. korytarza pomorskiego, więc oddzielenia Pomorza od Macierzy, nauczycielstwo pomorskie zaminifestuje tuż nad granicą polsko-pruską to, czego czynem codziennie daje dowody, wpajając w umysły dziatwy pomorskiej, że

„Nigdy do zguby nie przyjdą Kaszuby."
oraz że
„Niema Polski bez Pomorza,"
„I bez Kaszub Polski".

Pan Bronisław Dembinski Prof. Uniwerzytetu Poznańskiego przychylił się do prośby, i wygłosi referat na temat: Historja Pomorza, a nauka historji w wychowaniu narodowem.

Referat na temat „Zdanie organizacji nauczycielstwa polskiego", chętnie objął kol. Leon Kozłowski członek Głównego Zarządu.

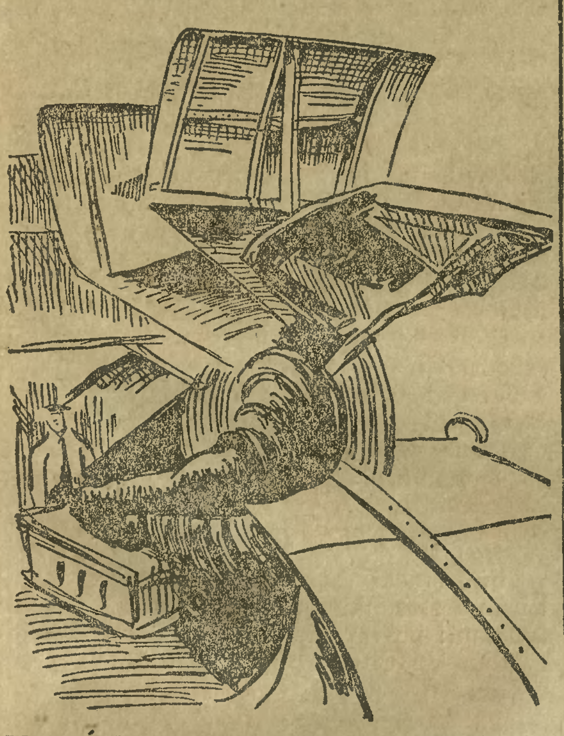
Wskazując na powyższe hasło wybór referentów oraz aktualność tematów, zapraszamy Was Drogie Koleżanki i Kochani Koledzy do licznego brania udziału w tegorocznym naszym jubileuszowym zjeździe w Chojnicach.

## „Znaki czasu".

W artykule X. prof. Kozala pod powyższym tytułem opuszczono w zecerni całą jedną kartkę rękopisu, wskutek czego argumentacja o piekle wygląda niezrozumiale. Opuszczony ustęp ma brzmienie następujące:

A teraz jak jest z piekłem. Jeśli sekciarze piszą, że biblja nie zna męki piekielnej, to ponownie poradzić im musimy, aby nic nie pisali, lecz **wprzódy przeczytali lepiej Pismo św.** Bo całe dziesiątki miejsc przytoczyć można z Pisma św., gdzie Bóg wyraźnie określa rzeczywistą karę piekielną. W niektórych z tych miejsc mówi Prawda Odwieczna, sam Chrystus Pan, jak np. u św. Mateusza 25,41: Zapowiada tu Zbawiciel, że na sądzie ostatecznym rzecze tym, którzy po lewicy będą: „Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny", albo u św. Marka: „A jeśliby ręka twa gorszyła cię, odetnij ją, lepiej jest tobie wnijść do żywota ułomnym, niż mają obie ręce iść do piekła w ogień nieugaszony, gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. (Marka 9,42—47).

## Olbrzymi wentylator.



Monstrualny ten wentylator znajduje się w Anglji. Doprowadza on świeże powietrze do tunelu kolejowego Severn, który jest prawie 5 mil angielskich długi. Wentylator sam ma 18 metrów średnicy i kręci nim motor o sile 120 koni.

## Fabryka latających trumien ma słabe samoloty, ale mocne plecy.

Pisma warszawskie zwracają uwagę na powtarzające się znowu katastrofy aeroplanowe. — „Expres Poranny“ stwierdza, że firma Plage — Laśkiewicz ma słabe samoloty, ale widocznie mocne plecy. — W ostatnich dniach zdarzyły się dwie katastrofy — jedna w Warszawie, a druga w Grudziądzu. W obydwu wypadkach piloci spadli z włoskich samolotów typu Balila które są konstruowane w zakładach Plage — Laśkiewicz, a nie są sprowadzane z Włoch.

## Zakazane loterje.

W ostatnich czasach napływają masowo do Polski listy z planami lub losami loteryj zagranicznych hamburskiej, duńskiej i austrjackiej, ukazują się też w pismach krajowych prospekty tych loteryj i reklamowe notatki o nich.

Ponieważ w Polsce loterja stanowi monopol państwowy, więc wszelkie uczestniczenie w grze na loterjach zagranicznych jest wzbronione i karane jest grzywną oraz aresztem.

Takim samym karom podlega reklamowanie takich loteryj w prasie.

## Nieśmiertelny sobór z powodu... braku pieniędzy.

Z Warszawy donoszą:

Rozbiórka soboru na pl. Saskim, trwająca blisko rok, była już kilkakrotnie przerywana. W poniedziałek, robotnicy pracujący przy rozbiórce, w liczbie około 70 przerwali pracę, gdyż komitet rozbiórki nie wypłacił im od 2 tygodni zaległych płac. Zachodzi obawa, że sobór nigdy nie będzie zburzony.



# Samochody amerykańskie zabijają dziennie miljon zwierząt.

### Ofiarą samochodów pada prócz tego rocznie 16.000 ludzi.

Olbrzymi ruch samochodowy w Ameryce, zwiększający się niemal z dnia na dzień z zawrotną wprost szybkością, pochłania tysiączne ofiary z pośród ludzi, największe zaś, bo miljonowe, z pośród zwierząt. Z pośród zwierząt zaś najwięcej ofiar liczy ptactwo.

Według ostatniej statystyki, ogłoszonej przez „Science Service“ na podstawie sprawozdania profesora Stonela, z uniwersytetu w Jowa, liczba ta da się zupełnie ściśle ustalić. Profesor Stoner przebył samochodem z Jowa City do Lakeside Laboratory przestrzeń 320 kilometrów i naliczył 105 zwierząt, należących do rozmaitych gatunków zabitych przez przejeżdżające samochody. Najwięcej zabitych było kogutów i kur. W lecie odbył profesor Stoner przestrzeń tysiąc kilometrów i naliczył 225 zwierząt zabitych przez samochody, należących do 29 gatunków.

Opierając się na tych cyfrach, doszedł prof. Stoner do wniosku, że na 5 miljonów kilometrów dróg w Ameryce, któremi mogą przejeżdżać samochody, pada dziennie ofiarą samochodów miljon zwierząt.

W porównaniu z tą hekatombą zwierząt, liczba ofiar ludzkich przedstawia się znacznie skromniej: obliczono, że w ciągu roku pada ofiarą wypadków samochodowych 16.000 ludzi.

Najciekawsze z tej statystyki jest to, czy prof. Stoner wliczył do niej liczbę zwierząt, zabitych przez swój samochód w czasie tej swojej sprawozdawczej jazdy.

# Z marynarką czy bez?

### (Odpowiedź na prośbę do pięknych pań).

Ów Pan, który się oto pyta, widocznie jeszcze nigdzie nie był, bo przecie cała zagranica, a zwłaszcza Ameryka, od dawna ma ten zwyczaj, że mężczyźni nie tylko bez marynarki, ale także i bez kamizelki chodzą.

Naturalnie warunki stawiam takie:

Półkoszulek (nie wykluczając à la Słowacki) mankiety i gumowy kołnierzyk spalić, bo te rzeczy są chyba nato, aby niemi brudną koszulę zakryć. Natomiast nosić czystą koszulę, ma się rozumieć zapiętą, miękki kołnierzyk i stosowny do ubrania krawat. Dalej: spodnie bez szelek, natomiast pasek skórzany, nie szeroki, bo przecież koszula bez marynarki i kamizelki u mężczyzny jest to samo, co u kobiety bluska. A jakby to wyglądało, gdyby kobieta potrzymywała suknie szelkami przerzuconemi przez bluskę? Tak ubrany mężczyzna nikogo nie razi, a n. p. w Ameryce w ten sposób ubrani mężczyźni pracują po wszystkich biurach, nie wykluczając nawet sądu. Na ulicy, gdy ciepło, zdejmują marynarki, niosąc je na ręce, lecz do tego konieczny jest słomkowy kapelusz. Niestety; u nas można widzieć mężczyznę w słomkowem kapeluszu i palcie Horrendum za granicą nieznane! Pasek nosi się jako zakończenie, między spodniami i koszulą, taksamo jak u nas bluskę i suknię.

*Bronisława Murawska.*

## Laboratorja psychotechniczne w Polsce.

W Ministerstwie Kolei opracowano z polecenia p. Ministra organizację i regulamin dla laboratorjum psychotechnicznych badań. Już w roku bieżącym zostanie utworzone takie laboratorjum przy dyrekcji warszawskiej, w roku przyszłym w Poznaniu i Lwowie. Po ukończeniu czynności przygotowawczych i uskutecznieniu zakupu przyrządów laboratorjum warszawskie rozpocznie swą działalność w drugiej połowie roku bieżącego.

(Laboratorjum psychotechniczne ma na celu badanie, czy kandydat do pewnego zawodu posiada odpowiednie do tego warunki psychiczne. Odnosi się to głównie do pilotów, szoferów, maszynistów kolejowych etc. Laboratorja takie w Ameryce i w Niemczech oddają olbrzymie przysługi kierując do danego zawodu ludzi tylko o odpowiadającej temu zawodowi organizacji duchowej. — Red.)

## Pani Owsińska protestuje i grozi!

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcja, jak widzę, radaby każdego człowieka rozebrać jak do rosołu (?) i kazać wszystkim chodzić niby Adamowi i Ewie. Tamtego roku były te bezbożne artykuły o kąpielach słonecznych, gdzie mężczyźni i kobiety mieliby się w trykotach wylegiwać na piasku w Strzelnicy, a teraz jakiś mądrala prosi się w czwartkowym numerze Dziennika, by panom wolno było chodzić bez marynarki.

Jak tak dalej pójdzie, to po marynarce przyjdzie kolej na inne części garderoby, aż do szkarpetek.

Ja sobie nie wyobrażam, aby szanująca się dama mogła przebywać w towarzystwie kawalera, nie mającego marynarki na grzbiecie. Ja dlatego moim córkom nie pozwalam bawić się w żadne sporty, bo one służą jeno do tego, aby panny mogły uganiać w krótkich spódniczkach a mężczyźni bez marynarki i kamizelki. Ja, gdy ujrzę na ulicy takiego rozneglizowanego mężczyznę, to me córki na moją komendę muszą przejść koło niego z zamkniętemi oczyma. To też niedawno o mało mojej Andzi na Dworcowej ulicy tramwaj nie rozjechał z powodu takiego sodomiarza.

Uważam sobie za obowiązek społeczny, publicznie zaprotestować przeciw tej zachciance uganiania mężczyzn bez okrycia na plecach. Ja nie nato dwadzieścia parę lat mordowała się z mojemi córkami i wychowałam je na skromne i przyzwoite panienki, żeby im teraz lada facet swoim negliżem w oczy świecił i te biedne istoty mi demoralizował.

Ja obejdę całe miasto i będę zbierać podpisy przeciw temu szkandalowi. Ja stworzę tu, w Bydgoszczy, Ligę Ochrony Moralności Kobiecej, której członkinie będą miały za obowiązek każdego takiego pana, spotkanego na ulicy lub w publicznym lokalu bez kamizelki, bić parasolką lub czemkolwiek, co im się pod rękę nawinie. Z poważaniem Marta Owsińska, wdowa po profesorze i obywatelka miasta Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 25 maja 1925 r.

## Wyścigi strusiów.



Europa zna wyścigi koni, psów i gołębi W Algierze dołączają się jeszcze do tego ulubione wyścigi strusiów. Chciano tę nowość i u nas zaprowadzić i w tym celu urządzono wyścigi strusiów w Wiedniu. Eksperyment jednak nie udał się. Ptaki te, same przez się ociężałe, zaprzągnięte do dwukołowych wózków wcale nie robiły wrażenia wyścigowców. A gdy jeszcze „dżokeje“ poczęli je bić i znęcać się nad niemi, aby je zachęcić do szybszego biegu, publiczność stanęła w obronie maltretowanych ptaków, zrobiła się awantura i policja strusich wyścigów raz na zawsze zakazała.




**89.**

P... mówimy, gdy się coś pali,
B... zwyczajnie za miastem w dali;
S... zwierzęta, często łaskawe;
D... dać mogą chleb, mienie i sławę.

**90.**

Pierwsza w głowie,
Druga w rowie,
Trzecia w rurze,
Czwarta w górze,
Piąta w kole,
Szósta w szkole.

Całość zawsze pieprzu smak,
Gdy trzyma go w ustach żak.

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniego tygodnia: nr. 87: koperta, nr. 88: Kraków.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy:

E. Tucholski, D. Zahaczewska, A. Pawłowski, K. Adamczewska, St. Haucher, W. Jurkówna, W. Timlerówna, Ł. Murzynek, F. Prus, J. Olszewska, A. Grus, H. Sternalek, **I. Radwiłłowiczówna,** K. Stryszykówna, J. Siemierzycówna, S. i A. Jurek, M. Rudowska, Z. Romanowska, Z. Gummer, A. Gierszewska, M. Szulcówna, L. Lożanka, St. Romanowska, J. Jeżówna, K. Perlik, M. Górska, C. Szczechowska, J. Raniszewski, L. Ormiński, A. Kowalkowska, W. Gapińska, R. Kosecka, J. Brocka, W. Przesmycka, Ł. Frankowska, A. Miniszewska, J. Płoszyńska, E. Niemczewska, A. Weberówna, H. Begierówna, B. Madaj, E. Mikołajczak, J. Kasprowiczówna, S. Marciówna, B. Frankówna, B. Kowalewski, H. Choynacka, A. Zleniakówna, M. Czerwiecki, E. Lubaszewska, P. Hęciak, M. Kępiński, A. Hancykówna, J. Szczerbińska, H. Bergmanówna, J. Polasik, A. Warszawska, A. Burzyńska, W. Buwalska, M. Polasik, E. Begierówna, H. Ratajczakówna, J. Dorożyńska, H. Calińska, G. Porozyńska, K. Badura, F. Miniszewski, E. Begier, M. Rydzińska, J. Maciejewska, S. Poląsikówna, Z. Łukawska, F. Filipiak, St. Kaniewska, S. Frajmanówna, J. Drabikówna, Z. Świątkówna, Ł. Kilińska, J. Sztenclówna, K. Ogrodowski, M. Ziółkówna, A. Majdzińska, H. Skrzypczakówna, B. Świątkówna, H. Januszewski, E. Lackner, S. Osiński, S. Ziółkówna, M. Romańska, H. Grajnertówna, W. Orchowska, H. Mikołajczak, A. Gburczyk, F. i W. Kocikowska, J. Palicka, M. Mieczkowska, M. Koronkówna, L. Papierowska, Z. Papierowska, L. Tysler, E. Karge, M. Orchowska, H. Skrzypczakówna, M. Kleydziński, J. Świetlikówna, M. Czajkowska, P. Krügerówna, **M. Faustyniak,** Z. Grajnertówna, J. Jeszkówna, W. Przybylski, G. Szarafińska, E. Bross, L. Dachtera, A. Timler, R. Porzych, A. Joppekówna, J. Dojasówna, M. Wesołowska, L. Krzywoszyński, J. Dojasówna, I. Rigenówna, W. Kulczyński, M. Markiewicz, W. Iwicki, Z. Mielnik, H. Kulczyńska, K. Frąckowiakówna, K. Świtalska, A. Piechowska, G. Mrotkówna, J. Drabik, B. Szczekowski, W. Lubaszewska.

* * *

Z prowincji: St. i J. Porzychowie — Niwy, Ks. Chyliński — Bzowo Pomorskie, M. Szmyt — Nakło, F. Gierczyńska — Kępno, T. Markowski — Świecie, L. Czech — Nakło, J. Chojnacki — Szubin, W. Iwaszek — Trzemeszno, S. Śledzikowski — Luzino, **S. Hospodarzewska — Bojanowo Stare,** J. Kujawska — Łęg (Pomorze), J. Jadomska — Przechowo, G. Karzkowiakówna — Samostrzel, M. Skalska — Rajgród, J. Tomaszkiewiczowa — Skrajna, J. Szczygielska — Koronowo, H. Przedpełska — Leśn. Zacisze, J. Prociowowa — Szubin, L. Kowalski — Skulsk, Z. Bidziński — Fabjanowo, St. Wolski — Budzisław, K. Karczewska — Chełmce.

* * *

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

1) J. Radwiłłowiczówna, Bydgoszcz, ul. Garbary nr. 6, (J. I. Kraszewskiego „Stara Baśń“, powieść z IV. wieku.)

2) M. Faustyniak, Bydgoszcz (Zdzisław Oplustill „Pożary na bagnie“, powieść w dwóch częściach).

3) Stefanja Hospodarzewska, Bojanowo Stare pow. Leszno, (Feliks Koneczny „Tadeusz Kościuszko“.)

## W tramwaju (podsłuchane).

— Pan pisuje do „Dziennika Bydgoskiego“?

— Tak.

— To musi być niewdzięczna praca.

Bynajmniej! Redaktor zwraca mi każdy manuskrypt z listem: Wdzięczny bardzo za łaskawą o nas pamięć...

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

### Wystawa przyborów i urządzeń biurowych.

Tutejsze Liceum Handlowe Izby Przemysłowo-Handlowej urządza w dniach 30 i 31 maja oraz 1 czerwca publiczną Wystawę Przyborów i Urządzeń Biurowych obejmującą wszelkie maszyny do pisania, liczenia, kopjowania, powielania i drukowania, biurka, szafki, kartoteki, teczki, księgi handlowe, papiery listowe, druki, formularze, kalendarze, pióra, atramenty, ołówki, przybory do zaostrzania ołówków, kałamarze, podstawki, wagi do listów, stemple, wydawnictwa podręczne, mapy itd.

W wystawie wezmą udział wszystkie odnośne firmy miejscowe.

Dostawa eksponatów ma nastąpić dnia 29 do godziny 12. w południe na koszt firmy; odbiór dnia 2 czerwca również na koszt firmy.

Wystawę ogłosi się plakatami, z podaniem firm biorących w niej udział, a koszt druku plakatów ponoszą wszystkie firmy co w repartycji wyniesie znikomo małą kwotę.

### Wystawa i jarmark w Ujściu.

W całym kraju budzi się ruch w kierunku bezpretensjonalnych, ale praktycznych wystaw, żeby zdać sobie sprawę z tego, co jest i czego nam brak. Otrzymujemy wiadomość, że i na samej naszej rubieży Kresów Zachodnich, w Ujściu nad Notecią, celem wznowienie wielkich tradycyjnych jarmarków i życia ekonomicznego odbędzie się 25 czerwca r. b., taki przegląd praktyczny, — Wystawa — Jarmark. Program: 25-go jarmark i wystawa inwentarza żywego, 25—29 przez 5 dni wystawa maszyn, narzędzi, sprzętów dla rolnictwa, przemysłu i domu, — wyrobów przemysłu rolniczego, fabrycznego, rzemieślniczego, domowego — nowego a choćby i dawniejszego wyrobu, dla przedstawienia i szerzenia wyborowych a dostępnych rzeczy praktycznych w domu i gospodarce i w całem życiu. Wystawa środków naukowych dla rozwoju rolnictwa i przemysłu i handlu. Wystawa pracy szkół jak i wszystkiego, co ma związek z rozwojem wewnętrznej przedewszystkiem jak i zewnętrznej kultury życia praktycznego, dla wytworzenia miłego ludzkiego współżycia. Zwiedzanie wystawy bezpłatne. Ułatwienie komunikacyjne w dni wystawowe: dojazd statkiem z pod st. Dziembówko do Ujścia (7 km.) Dla zbiorowych szkolnych wycieczek bezpłatnie za uprzedniem porozumieniem się z Dyrekcją Wystawy, Ujście — Magistrat.

### Wystawa w Krotoszynie.

Zwraca się wszystkim uwagę na Wystawę Kresową-Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczą, urządzaną w Krotoszynie dnia 2-go i 9-go sierpnia r. b. Niepotrzeba zbytnio polecać i zachęcać do wzięcia udziału w odnośnej wystawie, gdyż społeczeństwo przekonało się dostatecznie o znaczeniu i wysokiej wartości wystaw krotoszyńskich, które cieszą się zawsze wielkiem zainteresowaniem u sfer miarodajnych oraz szczególnem poparciem i liczną frekwencją zwiedzających.

Że wystawa w rzeczywistości posiada wielkie znaczenie gospodarcze i kulturalne dla naszych kresów zachodnich, stanowi choćby ten fakt, że protektorat nad nią objął p. wojewoda Bniński.

Ze względu przeto na wielki napływ zgłoszeń, prosimy takowe jaknajrychlej przesyłać na ręce p. Kopydłowskiego, prezesa Wydziału Cechowego w Krotoszynie.

### Państwowa Wylęgarnia ikry rybiej w Mylofie na Pomorzu.

Przejęta od Niemców wylęgarnia w Mylofie nad Brdą pierwotnie miała czysto lokalne znaczenie. Wobec zmiany warunków gospodarczych kraju i koniecznej potrzeby wzmożenia produkcji narybku nie tylko dla wód Dzielnic Zachodnich ale i dla Wschodnich części Rzeczypospolitej, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych uznało za konieczne przystąpić do rozbudowy starej wylęgarni i przystosowania jej do nowych warunków pracy. Tutaj nadmienić wypada, że woda Brdy czysta i zimna posiada pierwszorzędne zalety dla wylęgarni i tem się tłomaczy wybór miejsca. Stara wylęgarnia posiadała wymiary małe, odpowiadające jej pierwotnemu przeznaczeniu do 4 metrów w kwadrat. Rozbudowę dokonano w roku 1923, a zremontowanie i zaopatrzenie w potrzebne urządzenia i aparaty wykończone zostało w jesieni 1924 r. przed rozpoczęciem kampanji sielawowej. Rozmiar budynku dzisiaj wynosi 14,63 na 6,50 metr. Pierwsza kampanja wylęgarni operowała częściowo swą własną ikrą sielawy do 3 000 000 sztuk ziarn, wytartą i sztucznie zapłodnioną nad jeziorem Wdzydze, jednem z największych jezior Pomorskich o powierzchni 1500 ha, i ikrą siei wędrownej, pochodzącą ze sztucznego wycieru tarlaków z zatoki Puckiej (140 000 sztuk ziarn ikry). Oprócz tego Min. R. i D. P. zakupiło ikrę w Estonji, której w stanie zaoczkowanym otrzymała wylęgarnia 1 700 000 sztuk ziarn. Kierownictwo wylęgarni powierzone zostało inspektorowi na W-wo Pomorskie, któremu do pomocy przydzielono dozorcę mieszkającego na miejscu w Mylofie.

Wylęg odbywał się w aparatach Chaséa. Część ikry przetrzymana została w wylęgarni do okresu przedwylęgowego, poczem w ostatniem stadjum odesłano ją w ilości 750 000 ziarn do zarybienia jez. Suwalskich, część drugą użyto do zarybienia jezior pomorskich i poznańskich. Reszta ikry przetrzymana została w wylęgarni aż do wylęgnięcia i w końcowym okresie została przetransportowana do Pucka, celem zarybienia zatoki, do jez. Wdzydze i do jez. Duże Partęciny w Lubawskiem.

Wszystkie transporty jak ikry tak i wylęgu odbyły się bez strat. Przesyłka wylęgu siei i sielawy na odległości 12 do 14 godzin trwającej podróży — należy do przedsięwzięć trudnych i uniknięcie strat zawdzięcza się użyciu hydrobinu. Wyniki pierwszej kampanji uważać należy za zupełnie zadawalniające i można mieć nadzieję, że skoro już się rozpoczęło pracę w tym kierunku — wody nasze zarybiane prawidłowo z każdym rokiem będą wydatniejsze i przyjdzie chwila, że na miljony kg. obliczany dotychczasowy import mięsa rybiego z zagranicy okaże się zbędny wobec nasycenia rynków krajowych produkcją wód własnych.

## Ku uwadze płatników podatku majątkowego.

Władze podatkowe doręczą w najbliższym czasie nakazy płatnicze podatku majątkowego i wyłożą w swych lokalach również w Magistracie listy płatników z ustalonym majątkiem i wymierzonym podatkiem majątkowym na przeciąg czterech tygodni.

Przewodniczącemu komisji szacunkowej przysługuje prawo wniesienia sprzeciwu przeciw uchwałom komisji szacunkowej w przeciągu miesiąca po upływie okresu wyłożenia list podatkowych. Aby dać możność płatnikowi do udzielenia wyjaśnień i uzupełnień, władze podatkowe zobowiązane są przesłać płatnikowi dosłowny odpis takiego sprzeciwu, przeciw któremu wnieść można w 14 dniach odpowiedź do komisji odwoławczej, która jest wedle ustawy najwyższą instancją dla odwołań i sprzeciwów. Władze podatkowe mogą żądać od płatnika przedłożenia ksiąg handlowych lub gospodarczych oraz wszelkich innych dowodów pisemnych i ustnych, jak również wyjaśnień tak co do osoby płatnika lub innych niespokrewnionych z płatnikiem osób.

Płatnikowi podatku majątkowego przysługuje zaś prawo odwołania do komisji odwoławczej w przeciągu dni 30 od dnia następnego po doręczeniu nakazu.

W razie spóźnienia winien płatnik w 15 dniach podać przyczyny, które były powodem opóźnienia i o ile takowe uznane zostaną za uzasadnione, natenczas komisja odwoławcza może odwołanie rozpatrywać. Gdyby płatnik korzystał z przysługujących mu środków prawnych i zażądał od władz podatkowych udzielenia mu podstaw wymiaru dla celów odwołania, natenczas czasokres 30 dniowy oblicza się dopiero od dnia doręczenia podstaw wymiaru.

Przeciw uchwałom komisji odwoławczej przysługuje płatnikom prawo wniesienia skargi do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w terminie 2 miesięcznym, licząc od dnia doręczenia decyzji komisji odwoławczej. Ponieważ wniesienia odwołań, sprzeciwów, skarg itp. nie wstrzymują same przez się placenie podatku w terminach, dlatego winien płatnik zwrócić się wcześnie do władz podatkowych o dylację względnie wstrzymanie przymusowego postępowania, a władze winny żądania tem zadość uczynić, jeżeli płatnik udowodni, że przez wykonanie mógłby ponieść szkodę nie powetowaną. Do wydania zarządzeń na wstrzymanie wykonania jest komisja odwoławcza, a w razie odmowy lub przewlekania załatwienia wniosku Najwyższy Trybunał Administracyjny kompetentnym.

Całkowite lub częściowe zwolnienie od płacenia podatku majątkowego może nastąpić na wniosek płatnika, o ile tenże udowodni, iż wskutek nadzwyczajnych wydarzeń nastąpiło całkowite zniszczenie jego majątku lub takowy uległ zmniejszeniu przynajmniej $^1/_5$ wartości.

Płatnikom, którzy w najbliższym terminie płatności po doręczeniu nakazu płatniczego uiszczą w gotówce z góry cały przypadający od nich podatek, po uwzględnieniu zapłaconych rat i zaliczek przyznaje się zniżkę w wysokości 10 proc. należności podatkowej, płatnej po doręczeniu nakazu płatniczego, płatnikom zaś, którzy uiszczą na powyższych zasadach podatek listami zastawnemi krajowych instytucji kredytu długoterminowego, opiewającemi na franki złote lub inne waluty, których kurs i rodzaj określi Minister skarbu, lub obligacjami pierwszeństwa przyznaje się zniżkę w wysokości 5 proc. całej należności podatkowej.

### Elektryfikacja Małopolski wschodniej.

Delegacja amerykańskiej firmy Westinghouse jest już w Polsce i występuje z projektem wykupna elektrowni i koncesji okręgowych na przestrzeni od granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku aż po Dunajec, celem stworzenia ogromnej sieci elektrycznej przez wybudowanie wielkich elektrowni w Jazowsku i Rożnowie, na rzece Dunajcu.

### Z przemysłu czekoladowego.

Przemysł czekoladowy odczuwa obecnie poważną konkurencję zagranicy, importującej wyroby czekoladowe przez Gdańsk do Polski. Daje się odczuwać konkurencja przemysłu czekoladowego głównie austrjackiego, który tranzytem dostaje się po Gdańska. Ponieważ towary przychodzące do Gdańska, o ile są na jego potrzeby, nie podlegają ocleniu, wykorzystują to firmy gdańskie i eksporterzy austrjaccy kierują towar przez Gdańsk do Polski bez cła.

#### Bezrobocie zmniejsza się.

Dane statystyczne, dotyczące stanu bezrobocia w Polsce wykazują od 7. tygodni stałe zmniejszanie się liczby bezrobotnych.

W tygodniu od 2. do 9. maja liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1.500. Jednocześnie uległa zmniejszeniu liczba bezrobotnych pobierających zasiłki z ministerstwa pracy. Według przypuszczalnych obliczeń, liczba ich w ostatnim tygodniu zmniejszyła się o około 3 tys. osób.

Większej liczbie bezrobotnych dały zatrudnienie następujące miejscowości: Łódź — 500 robotnikom przy robotach kanalizacyjnych, Lublin — 300 robotnikom przy robotach publicznych i tartakach, Brześć — 200 robotnikom w tartakach, Białystok — 190 robotnikom w przemyśle włóknistym. Na Śląsku znalazło pracę 190 bezrobotnych. Jednocześnie zapowiada zatrudnienie większej liczby robotników Częstochowa, w związku z rozpoczęciem przez sejmik robót drogowych.

#### Podatek majątkowy w listach Banku Rolnego.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z 19. lutego 1921 r. podatek majątkowy może być wpłacony 8% listami zastawnemi, państwowego Banku Rolnego serji I. względnie zobowiązaniami tego banku do wydania listów zastawnych. Wspomniane listy, względnie zobowiązania będą przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je złoży w kasie skarbowej, zarówno od tego płatnika który je otrzymał bezpośrednio z Banku Rolnego, w związku ze sprzedażą, względnie parcelacją gruntów, jak również od takiego, który listy nabył, lub od osoby trzeciej otrzymał. Do listów zastawnych winny być dołączone przy wpłatach kupony bieżące, których wartość nie będzie zaliczana odrębnie na podatek.

#### O polską żeglugę na Niemnie.

Na posiedzeniu sejmu Związku Kłajpedzkiego przemysłowców drzewnych uchwalono rezolucję, wywyżającą wobec katastrofalnego położenia przemysłu drzewnego w Kłajpedzie, do jak najszybszego otwarcia żeglugi na Niemnie. Zakup drzewa niemieckiego — głosi rezolucja — nie kalkuluje się. Rokowania polsko-litewskie należy jaknajprędzej przeprowadzić.

## Już czas odnowić przedpłatę!



### Ożywienie w przemyśle.

Oddziały Banku Polskiego donoszą z różnych miejscowości o ożywieniu się obrotów w przemyśle:

Oddział Łódzki komunikuje: kwiecień był dla tutejszego przemysłu bawełnianego miesiącem bardzo korzystnym. Oddział Sosnowiecki donosi: w przemyśle metalowym sytuacja jest lepsza, zakłady żelazne w Zagłębiu posiadają znaczne ilości zamówień; Oddział Częstochowski zaznacza, iż ożywia się przemysł budowlany, przemysł jutowy i bawełniany zaś eksportuje około 60 procent wyrobów zagranicę; Oddział Białostocki informuje; w przemyśle garbarskim naszego okręgu sytuacja nagół przedstawia się korzystnie; Oddział Katowicki donosi: sytuacja w przemyśle cynkowym jest nagół pomyślniejsza, eksport węgla w kwietniu wyniósł prawie to samo, co w marcu, 42 procent całego wydobycia.

### Handlujemy z Chinami.

Białostocki przemysł włókienniczy nawiązuje stosunki z najodleglejszemi nawet rynkami: po raz pierwszy wysłano z Białegostoku do Chin partję pluszu jedwabnego i welwetu.

### Wywóz drzewa wzrasta.

Przystosowywanie taryf kolejowych do potrzeb przemysłu eksportującego celem ułatwienia mu konkurencji na rynkach zagranicznych wydaje już owoce. Oddział Banku Polskiego w Równem komunikuje, iż w m. kwietniu wywieziono dość znaczne ilości drzewa do Gdańska i do Niemiec i że ożywienie nastąpiło głównie z powodu zniżenia taryf kolejowych.

### Stały wzrost oszczędności.

Z zestawienia pozycji bilansowych 39 banków, należących do Związku banków w Polsce, widzimy, że oszczędności z miesiąca na miesiąc wzrastają i to w dość szybkim tempie: wkłady terminowe w 39-ciu bankach wynosiły 31 stycznia rb. 32,4 miljony złotych, zaś w dniu 28 lutego rb. 42,2 miljony złot.

Ze wszystkich pozycyj bilansowych pozycja wkładów terminowych wykazuje wzrost najszybszy.

## Ważne dla rolników!

Ministerstwo Oświaty zgodziło się na zwolnienie dzieci szkolnych zdatnych do prac przy obróbce buraków cukrowych, od nauki na przeciąg 14 dni. Równocześnie Ministerstwo Oświaty zgodziło się na uchylenie zeszłorocznego rozporządzenia wymagającego uczęszczania dzieci w tym czasie na 2 godziny dziennie do szkoły.

Wnioski o zwolnienie dzieci należy stawiać do odnośnych inspektorów szkolnych, którzy od swej przełożonej władzy dostaną odpowiednie instrukcje.

### Wzrost importu zagranicznego zboża.

W ostatnim miesiącu przywóz zagranicznego zboża do Polski wzrósł znacznie. Przez Gdańsk importuje się zboże i mąkę amerykańską w ogromnych ilościach. Nabywcy otrzymują dogodny kredyt na 5% rocznie, termin 2 miesięczny. Wskutek tego nastąpiło pogorszenie sytuacji w przemyśle młynarskim. W Piotrkowie młyny parowe zaczęły sprowadzać zboże zagraniczne, ponieważ zboża krajowe była niewielka sprzedaż przy wysokich cenach. Południowy polski rynek zbożowy zależy obecnie od mąki węgierskiej, co jest powodem zastoju w młynach w Jarosławiu.



## U golibrody.

— Pan redaktor czytał w swoim Dżennik, że te hajdabmackie posły Wasyńczuk Czuczmaj i Kozicki skazani zostali na więzienie a sąd im to więzienie zamieniał na dom poprawy? Mnie sze to bardzo podobało — taki sądowy noblessy. Czemu taki zdrajcy stanu zaraz zamknie, kiedy ich można dać na rekollekcyi i tak ich naprawić, że uni będą znów jak nowy suwereny. Można im w tego zakładu zrobić trepanacyi czaszki, może nawet operacyi sercowy, można zawołać jakiego spirytyst albo suggestjonist, aby on im wdmuchnil innego duchu i z patentowane łajdaki zrobił porządne obiwatele polski.

Jaby nawet z tym metody zrobił bardzo szeroki zastosowanie: jaby całego odrazu sejmu posłał po taki odmieniający instytucyi, coby sze jemu lepi i zgodni pracowało. Bo w sejmu nima idealnego posła, coby on był taki perfekt na wszystki boki. Nawet pan Witos ma niejednego mankamentu. Głowy to un ma kepele i te możnaby mu zostawić, ale zato trzebaby na jego obie ręki zrobić jakie manikiri. Pan Grabski, taki doskonałosczciowy człowiek, a i jemu możnaby troche rozerznic serce, aby nie było takie ciasne. Na oczy to możnaby każdemu z poseł zdejmić katarakty a panu Ratajski jaby kazał podetnic pęciny na nogi, coby on mnij biegał i podróżował, a zato z głowem więcy sze natężył. Jaby i z temi komunistyczne posły zrobił taki Kaiserschnitt, że jaby im zdejmił delikatnie głowy pod gilotyny i próbował im inny przyrosnić.

Z całego tygodniu najbardziej podobały mi sze te pudły do spania, ino u nas nie byłoby z nich praktycznego użytku A własciwie to my takie pudły już dawno mamy, ino że one nie są opatentowany Niejeden robi u nas takiego hałasu, a jak on usiedni w sejmie na ławku albo jeszcze lepi jak on poczuje pod sobą ministerjalnego fotelu, to on zaraz szpi. I jemu już nie obudzi żadnego krzyku. Dziennik tyle nahańbował ministerstwu od zagraniczne geszefty i co z tego jest? Jak było różne szwinstw, tak sze i zostało. To jest u nas taki resort, gdzie niepoczeba mieć tęgi głowy, ino tęgi plecy. Ja sobie nawet takiego poematu napisał: miej w głowie wody zamiast olej, a przyjdzie raz na czebi kolej!... kolej do teki ministerjalny albo na innego wysokiego posterunku.

Czy pan słyszał o tem, co prezydent Wojciechowski zmienia swojego tytułu na przeor? Dlaczego? Nu, taki kraj, z którego nikomu nie wolno wyjechać, gdzie pan prokurator niepozwala nikomu gadać, gdzie każdy chodzi głodny i bosy, to nie jest żaden Rzeczypospolity, tylko klasztor z bardzo surowego regułem. Nieprawda... Jakto nieprawda? Żeby pan redaktor napisał szwiętego faktu, to zaraz przychodzi urzędowego sprostowaniu z wywróconym ogonem u kotu.....

## Kronika policyjna.

**— Ujęto w dniu wczorajszym:** 1 osobę za pijaństwo, 1 kobietę, 1 za wszczynanie awantur.

**— Wyprowadził ją w pole...** Wczoraj wieczorem, jakiś oszust wykpił M. Zawiślakową, wyprowadzając ją zamiast na ul. Ugory, gdzie miał ją zaprowadzić do lasku sąsiadującego. I tam odebrał jej chusteczkę z pieniędzmi 125 zł., i kwit na 200 milj. marek i drapnął.



**— Nadzwyczajne Walne Zebranie** członków Spółdz. Surowców malarzy i lakierników odbędzie się dnia 26. maja 1925 r., nie 25. V. jak mylnie podano w ogłoszeniu, zamieszczonem w dniu 15 5. rb.

**— Wycieczka orkiestry inwalidzkiej!** Jutro, w niedzielę, o godz. 1. popoł. orkiestra inwalidzka urządza wycieczkę parowcem do Brdyujścia, gdzie w ogrodzie p. Kowalewskiego przygrywać będzie do późnego wieczora. Jest więc okazja do miłej rozrywki na świeżem powietrzu przy akompanjamencie dobrej muzyki inwalidzkiej, którą publiczność winna poprzeć.

**— Dziś w sobotę „Ostatnia noc bzu wonnego" — w „Maximie".** Tańce do białego rana. Przedtem wielki nowy program kabaretowy i varieté. — Wystąpią znakomite tancerki, śpiewaczki, tancerze, akrobaci, instrumentaliści. Do tańca przygrywać będzie wspaniała muzyka. Wstęp tylko 1 złoty, łącznie z programem. Początek o godzinie 9.

**— Zamorski gość.** Dzisiaj z rana zawitał do naszego miasta egzotyczny maharadża Lupum z Maradith. Jest to jeden z najbogatszych maharadży indyjskich, którego zamek marmurowy piękny zwierzyniec, posiadający największą kolekcję dzikich zwierząt, cudowne ogrody oraz przepych na każdym kroku, wzbudzają podziw u europejczyków, zwiedzających ten wspaniały zakątek.

Maharadża Lupum przyjechał do Europy ze swoim licznym dworem i zatrzymał się w Paryżu, skąd czyni wycieczki po Europie. Od tygodnia bawi w Polsce i dzisiaj właśnie ze swoim adjutantem przyjechał do Bydgoszczy i tu zabawi jeden dzień.

Specjalnie wydelegowani panowie obwozili go po naszem mieście, pokazując mu rzeczy godne widzenia. Wreszcie chcąc poczynić zakupy dla swego dworu, wstąpił do firmy Chudziński i Maciejewski, gdzie w ciągu blisko 2 godzin zwiedzał magazyn i porobił zakupy. Opuszczając gmach, wyraził swoje zadowolenie i podziw dla tak elegancko urządzonego magazynu i wielkiego wyboru w towarach, oraz fachowej obsługi. Wszystko to wywarło na nim przyjemne wrażenie i przyrzekł, że wszystkim swoim znajomym z Indji, zwiedzającym Polskę, będzie polecał firmę Chudziński i Maciejewski w Bydgoszczy.

**— „Nieszczęśliwe kobiety".** Dziś, po raz pierwszy ukaże się na srebrnym ekranie kina Kristal obraz obyczajowy w 10. nadzwyczaj zajmujących aktach, p.t.: „Nieszczęśliwe kobiety", czyli „Dziewczęta, których poślubiać nie należy". Treść dramatu pouczająca, osnuta na tle sensacyjnej powieści, wprowadza nas w świat zagadnień, które przy bliższem poznaniu rozświetla nam problem niezwykle zawiły, i trudny do rozwiązania w zwykłem życiu ludzi dzisiejszych. Obraz poleca się uwadze matek, i dorastających panien na wydaniu, które mogą zaczerpnąć z filmu tego wiele dobrych nauk i przestróg. Bohaterską rolę dramatu odtwarza księżniczka rosyjska, ukryta pod pseudonimem Ellen Kurti, sekundują jej Ernest Steinrück, Mirendorf i inni. Aktorzy dobrą i naturalną grą podnoszą wartość dzieła filmowego pełnego wzruszających scen na tle pięknej wystawy.

**— Roczne walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi** odbędzie się we wtorek 26. maja rb. o godz. 6 popoł. na salce Schroniska przy ul. Kołłątaja 13-14.

Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie walnego zebrania. 2) Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za czas od 1.1. — 31.12 1924 r. 3) Sprawozdanie skarbnika i Komisji Rewizyjnej. 4) Udzielenie pokwitowania skarbnikowi. 5) Wybór dwóch nowych członków zarządu. 6) Zatwierdzenie budżetu na r. 1925. 7) Zmiana § 4. statutu Towarzystwa. 8) Załatwienie wniosków przesłanych przed walnem zebraniem na ręce zarządu Towarzystwa.

## Karygodna krewkość chorążego.

(Korespodencja własna „Dzien. Bydgos.")

Pani Malczewska, żona wyższego urzędnika w Chełmnie w trosce o honor i dobro armji doniosła puł. Jarnuszkiewiczowi pewne rzeczy, które w większej mierze dotyczyły chorążego 66 pułku. kaszubskiego p. Balińskiego. Mimo prośby p. Malczewskiej, aby nie podawał jej nazwiska, co mogło ją narazić na szykany — aż do ukończenia śledztwa, w 3 dni chorąży już wiedział (nie skądinąd jak li tylko z kancelarji pułkowej) o autorce doniesienia.

I tu rozpoczynają się bardzo przykre rzeczy. Krewki chorąży, snać w stanie podniecenia, urządził formalny napad z szablą w ręku na mieszkanie synowej p Malczewskiej, żony nauczyciela w Chełmnie.

Wystraszona niewiasta w 3 tygodnie po połogu zaryglowała drzwi i zaczęła wzywać pomocy. Wysadziła oknem służącą, aby ta sprowadziła pomoc.

Chorąży wyzywając w najbardzie wyszukany sposób — od drzwi odstąpił.

Sprawę skierowano do prokuratora. Dobrzeby było, gdyby władze wojskowe zechciały wejrzeć w tą sprawę i do czasu ukończenia śledztwa czuwać nad krewkim chorążym, który do dziś dnia nawet publicznie szykanuje rodzinę Malczewskich.

## Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

**Związek Cywilnych Niewidom. h.** Zapowiedziana wycieczka do Jasińca nie odbędzie się, lecz do Ścerska w niedzielę 24. bm. Zbiórka o godz. 9½ na ul. Jagiellońskiej róg Grodztwa; wyjazd punktualnie o godz. 10. przed południem do Ścierska.

**Zebranie Chrz. Z. Z. filji czeladzi szewców rękodzielników** odbędzie się w poniedziałek 25. bm. o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, o liczny udział prosi **Zarząd.**

**Zebranie Głównego Zarządu Chrz. Z. Z.** odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. 6.30 w Sekretarjacie ul. Poznańska 4 II. Obowiązkiem każdego członka na takowe punktualnie się stawić. **Przewodniczący.**

12782 a) **Zebranie Towarzystwa Przemysłowego** odbędzie się we wtorek, 26 bm. w Ognisku o godz. 8-mej. Na porządku obrad bardzo wa- sprawy. Prosimy o liczny udział. **Zarząd.**

**Zebranie Chrześcij. Zjednocz. Zawodowego filji metalowców** odbędzie się dziś, w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 6 wiecz., na sali w Ognisku, ul. Jagiellońska 71.

**Baczność! Powstańcy i Wojacy — Bydgoszcz.** Z powodu tego, że nie udało nam się uzyskać samochodów wojskowych, muszą druhowie, którzy chcą brać udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Powst. i Woj. w Mąkowarsku, jechać kolejką.

12639a) **Sokół Bielawy.** W niedzielę wycieczka do Brzozy dla dr. ćwiczących. Zbiórka rano przy lokalu druha Ferenca, dla niećwiczących o godz. 8. przy przystanku omnibusów. W sobotę o godz. 7. zbiórka całej drużyny ćwiczącej przy boisku.

12657a) **Klub Sportowy „Gwiazda" St. Mł. P.** przy parafji św. Trójcy. Dnia 23. bm. o godz. 8 wieczorem schadzka w Domu Katolickim. Uprasza się o przybycie wszystkich graczy I. drużyny. celem wyjazdu w niedzielę na zawody do Szubina. **Zarząd.**

**Stow. Młodych Polek „Promyk"** urządza w niedzielę, dnia 24. bm. wycieczkę do Smukały, połączoną z przypadającem zebraniem. z całym programem (wykład o darwiniżmie). Zbiórka o godz. ½2 przy małym dworcu na Okolu. Podróż w obie strony 50 groszy.

12771) **Baczność, „Lutnia" Bydgoszcz.** Przypomina się wszystkim członkom, tak czynnym, jak i nieczynnym, o wycieczce jutro w niedziele. Zbiórka o 5. rano przy torze kolejowym ul Gdańska. Sympatycy mile widziani.

**Związek Pracowników Kupieckich** (dawniej Związek Handlowców). Posiedzenie zarządu w poniedziałek 25. bm. w sekretarjacie o godz. 8 wieczór. Komplet konieczny. **Prezes.**

12785a) **Baczność. Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 26. bm. o godz. 8. w Resursie Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. Z powodu ważnych spraw komplet pożądany.

12613) **Towarzystwo Kupców.** Według art 67 i 68 rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu do ustawy o monopolu spirytusowym zajmujący się wyszynkiem lub sprzedażą wyrobów spirytusowych zobowiązani są do złożenia podania o koncesję do 31 bm.

Dołączyć należy oryginalny konsens lub uwierzytelniony odpis, świadectwo obywatelstwa plan sytuacyjny lokalu w 3 egzemplarzach. Bliższych informacji zasięgnąć można w sekretarjacie.

12640a) **Tow. gimn. Sokół II. (Jachcice.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się dnia 24. bm. u p. Trzebiatowskiego. Stawienie się wszystkich członków koniecznie pożądane. Początek o g. 4. po południu.

12694a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica** urządza w niedzielę, dnia 24. bm. w salach Strzelnicy zabawę latową, na którą zaprasza Szan. Publiczność i Bratnie Gniazda.

12704a) **Sokół w Bielawkach** urządza dnia 31. bm. w pierwsze święto Zielonych Świątek zabawę ludową, urozmaiconą różnemi niespodziankami w ogrodzie p. Ferenca ul. Senatorska 76. (piękny ogród, nadający się na wycieczkę świąteczną dla towarzystw i mieszkańców śródmieścia), na którą to imprezę bratnie gniazda, kluby sportowe i sympatyków sokolstwa jak najuprzejmiej zaprasza **Zarząd.**

**Towarzystwo Kupców.** Otwarcie sklepów w niedzielę, dnia 24. bm. jest ustawowo niedozwolone. Ponieważ w czerwcu płatna jest trzecia rata podatku majątkowego, od której niema odwołania, prosimy zainteresowanych, o poinformowanie sekretarjatu, czy należy starać się o rozłożenie płatności powyższej należytości na raty.

## STAN POGODY.

| Dzień i godzina | Ciśnienie powietrza [illegible] mm X | Temp. pow. °C | Zachm. 0—10 | Kierunek i szybkość wiatru metr na sek. |
|---|---|---|---|---|
| 22. 5. 1. poł. | 52,3 | 17,5 | 4 | N. 1,3 |
| 22. 5. 9 wiecz. | 52. | 14,3 | 8 | E. 1,1 |
| 23. 5. 7 rano | 52,2 | 15,9 | 0 | C. — |

Temperatura doby ubiegłej: średnia 14,45 najwyższa 19,8 najniższa 8, Wysokość opadu —

## GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 maja 1925 r.

| Dewizy: | tranz. | sprzed. | kupno |
|---|---|---|---|
| Belgja | 26,07 | 26,14 | 26,01 |
| Kopenhaga | 139,10 | 139,45 | 138,75 |
| Funty ang. | 25,26½ | 25,29 | 25,16 |
| Holandja | 209,05 | 209,55 | 208,55 |
| Londyn | 25,26¼ | 25,33 | 25,20 |
| Nowy Jork | 5,18½ | 5,20 | 5,17 |
| Paryż | 26 80 | 26,86 | 26,74 |
| Praga | 15,41 | 15,44 | 15,38 |
| Szwajcarja | 100,55 | 100,80 | 100,30 |
| Wiedeń | 73,18 | 73,36 | 73,00 |
| Włochy | 21,15 | 21,20 | 21,10 |

Pożyczka złotowa —70%

Pożyczka kolejowa 90—83½—90%

Pożyczka konwersyjna 46%

Tendencja niejednolita.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Poznań** dnia 22. 5. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

| Cena za 100 kg. | od zł.—do zł. |
|---|---|
| Żyto | 28,90—29,90 |
| Jęczmień browarny | 29,00—31,00 |
| Mąka żytnia 65% wł. worka | 42,75—44,75 |
| Mąka żytnia 70% z workami | 39,50—41,50 |
| Mąka pszenna 65% wł. worka | 53,50—56,50 |
| Otręby żytnie | 23,00— |
| Otręby pszenne | 21,25— |
| Pszenica | — |
| [illegible] | 3 ,40— |
| Ziem. jad. | — |
| Ziemniaki niebieski | 9,00—10,50 |
| Ziemniaki fabryczne | — |
| Łubin żółty | 12,00—14,00 |
| Groch polny | — |
| Groch wikt. | — |
| Seradela nowa | 14,00—16,50 |
| Płatki ziem. | — |
| Koniczyna czerwona | — |
| Koniczyna szwecka | — |
| Koniczyna żółta | — |
| Koniczyna biała | — |
| Koniczyna w łusk. | — |

Cena transakcyjna, ceny bez gwiazdki — informacyjne. Usposobienie spokojne.

## CENY,

**podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy**

za czas od dnia 18. 5. do dnia 20. 5. 25 r.

| Cena za 100 klgr. | od zł.—do zł. |
|---|---|
| Pszenica | 35,00—37,00 |
| Żyto | 29,00—29,75 |
| Jęczmień browarny | 30 —31,00 |
| Groch wiktorja | — |
| Owies | 29,00—30,00 |
| Otręby żytne | 23,00— |
| Ziemniaki jadalne | — |

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowania

# Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA"

**Sp. Akc. w Warszawie** 11574

**Telefon nr. 1105** **Jeneralne przedstawicielstwo w Bydgoszczy** **Dworcowa nr. 59**

Przyjmuje ubezpieczenia wyłącznie życiowe bez i z badaniem lekarskim według najnowszych taryf na bardzo dogodnych warunkach dla ubezpieczonych. — Angażuje solidnych inspektorów i ajentów w Bydgoszczy i na prowincji. — Organizuje i wyszkala fachowo osoby ustosunkowane, pragnące samodzielnie pracować.

**Towarzystwo „Europa" posiada pierwszorzędną reasekurację zagranicą i jest jedynem Towarzystwem Ubezpieczeń w kraju, które odłożyło pełne rezerwy w złotych i dolarach, jak również powiększyło kapitał zakładowy już w grudniu 1924 r.**

Wszyscy ubezpieczeni biorą udział w zyskach Towarzystwa w pięćdziesięciu procentach ogólnego zysku i nie zależnie od tego składka taryfowa od czwartego roku trwania ubezpieczenia pod gwarancją zostaje zmniejszoną przynajmniej o 8% (osiem procent).

**Godziny biurowe: od 9 przed poł. do 5 po południu.**

# Jedynie „LUBA"

**wyśmienite krajowe artykuły**

jak to: **Proszek do budyniów** różn. smaków
**Proszek do sosów** wanilj. i czekolad.
**Proszek do pieczywa** (drożdżowy)
**Cukier** waniljowy i cytrynowy

które przewyższają dobrocią swoją wszelkie zagraniczne, powinny znaleść się w każdym domu naszych Sz. pp. Gospodyń-Polek.

Jeżeli która z Szan. Pań jeszcze ich nie zna, prosimy wypróbować, a niezawodnie zadowolone zostaną. 9896

Do nabycia nieomal we wszystkich składach spożywczych i drogerjach.

**Przedstawicielstwo** na Pomorze i obwód nadnotecki powierzyliśmy firmie **Wł. Krzemianowski, Inowrocław,** Kasztelańska 7.

**Lubońska Fabryka Drożdży** dawn. G. Sinner T. A. **Luboń-Poznań**

# Mieiskie Gimnazjum

**im. Janka z Czarnkowa**

(koedukacyjne, humanistyczne z łaciną, **z prawami szkół państwowych**).

## Egzamin

**do kl. I. 30 czerwca, do kl. II, III, IV, V, VI, 1 lipca.** Zgłoszenia w gmachu gimn., Czarnków, Wielkopolska, Wieleńska 88, tuż przy dworcu. Dyrekcja wskaże zamiejscowym odpowiednie umieszczenie. Połączenie kolejowe: Inowrocław (Rogoźno) Czarnków, Poznań — Rogoźno — Czarnków, Poznań — Drawski Młyn — Czarnków. (12705



8924

## ZEGARY

i osobne mechanizmy, najlepsze **Beckera, Isgus** z 4 młoteczkami 100 zł z 5 młoteczkami 110 zł, jak również zegarki od zł 7 do najprecezyjniejszych. **Biżuterja** w wielkim wyborze po niskich cenach

**J. LIS,** ulica Gdańska 57.

# Dla dzieci

**przystępujących do I. Komunji Św.**

poleca w wielkim wyborze odpowiednie podarki i to: 12241

**srebrne medaliki, szkaplerze, różańce z kapsułkami, piękne zegarki branzoletkowe i kieszonkowe w złocie i srebrze, kolje, kolczyki, pierścionki i t. d.**

## H. KASZUBOWSKI

**ul. Długa nr. 29.**

**Najstarszy polski interes zegarmistrzowsko-złotniczy. Telefon 360. Rok założenia 1905.**



## Wydzierżawienie sadów i aleji owocowych w Majętności Witosław

Tegoroczny sprzęt będzie wydzierżawiony w losach:

3. Droga teresinowa z
1 Witosławia do Dębionka i aleja gruszkowa z Witosławia do Rościmina;
2. Aleje z Witosławia do Orla i sady w Witosławiu;
3. Sady i aleje w Orlu.

Warunki mogą być przejrzane w Kasie w Witosławiu. Piśmienne oferty na każdy los osobno winne być przesłane pod adresem Majętn. Witosław do dnia 28 maja r. b. (12126

## B. Sommerfeld

*Fabryka fortepianów*

*Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY*

**tylko przy ul. Śniadeckich 56**

*narożnik ul. Gdańskiej.* 9983

**Popierajcie Inwalidów** przez zamawianie 11605

# Lodu sztucznego

który dostarcza po cenach konkurencyjnych

**Goniec Inwalida - telefon 1925**

Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.

# Sady i aleje

**w Samostrzelu, Żelaźnie i w Śmielinie** wydzierżawione będą w licytacji za gotówkę w czwartek **28 bm.** w kasie w Samostrzelu o godzinie 10 przed południem. (12485

**Główny Zarząd Dóbr Samostrzel.**

# Samochód ciężarowy

5 tonowy, w beznagannym stanie na sprzedaż. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Ciężarowy". (12685



## Brennabor najlepsze rowery

**Generalne zastępstwo** na Pomorze i pow. Bydgoszcz

**Hurtownia rowerów.**

**Willi Jahr Bydgoszcz**

**Dworcowa 18 b. I. p.** **Telefon 1525**

Najlepsze i najtańsze źródło zakupu **części zapasowych dla rowerów i przyborów.** Katalogi i cenniki dla handlujących gratis i franko. (11582

# Aleje w Lubostroniu

**wydzierżawione będą** drogą licytacji **w piątek, dnia 29 maja r. b.** o godz. 10 przed południem w biurze Głównej Administracji Majętności Łabiszyńskiej. (12612

**Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.**

## Przetarg przymusowy.

**Rajewski,** komornik sądowy w Koronowie.

(3397

## Przekonajcie się że „Rema"

jest najlepszą maszyną do rachowania



Demonstrują i dają na próbę

**Stanisław Skóra i S-ka.**

**Bydgoszcz, Tel. 11-75; Poznań, Tel. 18-47.**

# MILENA

## centryfugi z wkładką

**w dobroci i wykonaniu niezrównanem.**

W wielkościach 50—160 litrów. Wygodne warunki zapłaty.

**Wszystkie części zapasowe** fabryki Hübner Lignica na składzie.

**Bruno Korth**

**Kordeckiego 4.** **Telefon 1276.**

12085

# Licytacja

**sadów i alei owocowych**

**w majętności Dąbki** powiat Wyrzysk, stacja kolejowa Osiek n. N. odbędzie się **w czwartek, dnia 28 maja b. r.** o godzinie 3 po południu. (12615

## Przetarg publiczny

**owocu z alei wiśniowych i czereśniowych**

przy drogach publicznych **powiatu świeckiego** odbędzie się **w piątek 29 maja** o godzinie 1 w południe w Powiatowym Urzędzie Budowl. **w Świeciu, Starostwo.**

Kaucja licytacyjna 50 złotych. (12617




11446

# Licytacja

tegorocznego zbioru

## drzew owocowych

przy szosach powiatow. **powiatu wąbrzeskiego**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. Wąbrzeźno-Ryńsk | czereśnie | około | 9,2 | klm |
| 2. Ryńsk-Sierakowo | " | " | 6,4 | " |
| 3. Ryńsk-Orzechowo | " | " | 2,2 | " |
| 4 Zieleń Stary Zieleń | " | " | 1,2 | " |
| 5. Wąbrzeźno Osieczek | " | " | 8,3 | " |
| 6. Niedźwiedź Tokary | " | " | 5,5 | " |

**W piątek, dnia 29 maja b. r.** o godzinie 10 przed południem wydzierżawione będą drzewa owocowe przy powyżej wymienionych szosach powiatowych w całości lub częściowo w gmachu **Starostwa Wąbrzeskiego,** kancelarja nr. 8, gdzie można godzinę przed licytacją zaznajomić się z warunkami dzierżawy. Uprasza się reflektujących na dzierżawę, aby w powyższym terminie stawili się osobiście lub podali pisemne wnioski

Kaucja licytacyjna wynosi 50 złotych. (12697

**Przewodniczący Wydziału Powiatowego**

## Motor.

Kupimy **motor** ssąco-gazowy na 16 P. S; nowy lub dobrze utrzymany. (12700

Oferty kierować pod **Magistrat Mogilno.**

**Tyczewski.**

(12699) **Rutynowaną**

## stenotypistkę

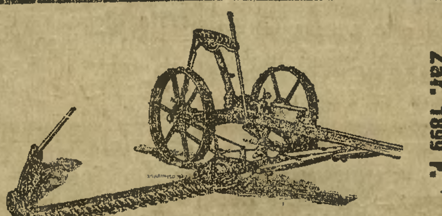
**poszukujemy zaraz.** Konieczna jest znajomość w słowie i piśmie języka polskiego i niemieckiego jak również i stenografji. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografji skierow. do

**Dyrekcji „UNJA"**

Zjednoczone Fabryki Maszyn T. A. dawn. C. BLUMWE i SYN

**Bydgoszcz-Wilczak.**

Zał. 1899 r. Zał. 1899 r.



**Kosiarki ameryk. „Deering"**
**Żniwiarki** -- -- -- -- **Kultywatory**
**Maneże**
**Siewniki** ręczne do saletry
**Pługi, Brony**
**Parniki** do kartofli
**Młocarnie** -- -- -- -- **Sieczkarnie**
**Opełacze** do buraków
**Wirówki** — orygin. **„Alfa-Laval"**
**Części zapasowe.** 7544

**Warsztat reparacyjny**

## Franciszek Kłoss i syn

**BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683**

## Sprzedaż przymusowa.

**W sobotę, dnia 23 maja b. r.** o godzinie 12 w południe będę sprzedawał **w Dąbrówce Barcińskiej** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (12698

# 3 żniwiarki.

Obejrzeć można 15 minut przed licytacją.

**Porzecki,** komornik sąd. **w Łabiszynie.**

# ZABAWKI

**wózki dziecięce naraty lalki własnego wyrobu wszelkie reparacje lalek wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne**

**T. BYTOMSKI,** Dworcowa 15a.

Kupujący wyżej 3 zł. otrzymuje balonik. (8837

## Inspektorów - Akwizytorów

i ajentów do przyjmowania deklaracji na ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawno-cywilnej, od szkód transportowych oraz szyb od rozbicia na pensję i prowizję poszukuje (1230)

**Towarzystwo Ubezpieczeń „SILESIA"**

**Sp. Akc. Oddział w Toruniu**

**ul. Piekary 26.** **Telefon 349.**

## Spis ofert

**które są do odebrania w administracji naszej najpóźniej do dnia 30 maja.**

Szczotka, K. B. 100, Samochody, Piekarnia, Pożyczki, Spokojny, Podróżujący, Posada, Komfort, Lekcje Kucharka, Bianka, Kobieta uczciwa, Suterna, St. W 400, Zamiana mieszkania, Szofer 333, Pianino, Rentowny, Sympatyczna, Kiarysek, Lwowianki, Krawiec-sprzedawca, Jednomieszkaniowe, S S, K 8228, M M 222, Z J, Próżny, Panienka, S S 10405, L N. R 15, R 46, K P ..uono, L S, J S 30, 9383, 9478 356, St. L 438, Zastępca, Piekarz, Wynagrodzenie, Pianino, Skrzypek, Spokojny, Fortepian, Dośw adczona, Biblioteka, 6 korzystnie, 1200, 8767, S S, T J 300, T A R, Ważne, Zeta, Z Z N Pokój, Student, Ł Z 111, H Y, J J, I K 24, O I, I M. 9851, 9368 222, 2020, Skrzypek, Skromne urządzenie, Pościel, Porządna 10, Przybył, Sumienna, Książkowy, Rzutki kupiec, Bezdzietne II., B Z 500, Brunetka Kilka zdolnych, Poważna 100 T J 300, U W, Uczeń, Szofer, P T Skromny, Poznań, M Z 20, F B G, G G 100, Ewa, Dom, E C 1200, E Dz, 1925, 44, 700, 877, 888, Próżny, Poszukuję, Remont, Gwarancja, Posada, Rzeźnik, Pewna Gwarancja, Korzystne, Paprocka, T S 112, B N R 2, Sprzedaż, S L, S C Ch R 15, N B, O 20, N 356, 9029, G B, F K, F R K, 920, 8767, 2622, Uczciwa Sumienna, Zamiana 93, Wychowawczyni, Mieszkanie 7, Łatwo dorobienia, Pewna Gwarancja, Okazja, Fryzjerska, Gospodyni, B Z, Posag N 100, M D, M K, Okazja, Futro, 19859, G 77, A N, B Z R, 5760, 100, Pomorze, 8723, 1000, 126, Ułańska, Ogrodnik, Młody, Nauka, Mundur, Książkowy, Klub, Zodka, Kantury, Czynsz, Dzielny, Czarne, B S S, Apere 123, Mieszkanie 35.

**Ogłaszajcie się w Dzien. Bydgosk.**

Napisowy wiersz tłusty **20** groszy, każde dalsze słowo **10** groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

# DROBNE OGŁOSZENIA

**Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.**

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

***Wojażer!***
Zwołuje się wszystkich wojażerów na małą pogawędkę do lokalu 3 Maja dnia 24 maja o godz. 3 po poł. Plac Piastowski. (12819

***Każda Pani***
powinna wiedzieć, że najpiękniejsze i najtańsze kapelusze są tylko w firmie A. Gawęcka i S-ka, Stary Rynek 5/6 Wybór kwiatów, wstążek i aksamitek. (12775

***Wypożyczam***
rowery także i w niedzielę. Gdańska 58. (11754

***Masażystka***
dyplomowana. Masaże lecznicze, odtłuszczające i kosmetyczne. Ossolińskich 11. (12780

***Przyjmuje***
do malowania suknie, bluzeczki, szale (jedwab, etaminę,) farbami do prania pod gwarancją. Wykonanie artystyczne. Gamma 7, II. piętro lewo. (13433

***Spawanie***
(szwajsowanie) wszelkich części wykonuje szybko i po cenach sosidnych Kazimierz Urbaniak, warsztat mechaniczny, Poznańska 1.

## SPRZEDAŻE

***Folwarki***
290 mórg piękna okolica 50,000 33 mórg przy mieście 40,000. 500 mórg 60,000, 150 mórg z młynem wodnym 35 tys. poleca Szarek. Dworcowa nr. 90. (12809

***Mała***
posiadłość zaraz tanio na sprzedaż. A. Sokołowski, Pl. Wolności 2. (12814

***Mały dom***
z ogrodem w pobliżu gł. dworca w Bydgoszczy na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „A. S.“ (12789

***Dom***
z próżnem składem, 6 mórg roli ogrodowej sprzedam zaraz. Koronowska 47. (12768

***Dom***
handlowy dobrze procentujący się, wolne mieszkanie, z wjazdem i ogrodem przy ul. Gdańskiej zaraz na sprzedaż. Of. pod „M. S.“ do Dz. Bydg. (12790

***Pierwszorzędne***
domy, wille z dużemi ogrodami poleca. Szarek Dworcowa 90. (12794

***Na raty***
długo terminowe polecam własnego wyrobu, kanapy, leżanki, otomany, klubowe garnitury i po 2 fotele klubowe materace nakładane i szpiralowe, łóżko polowe żelazne i drewniane, za robotę gwarantujemy Bydgoszcz Mazowiecka nr. 6 Hurtownia tapicerska. (12781

***Kawiarnia***
oraz skład kolonialny na sprzedaż. Ul. Pomorska nr. 47. (12753

***Kolonjalkę***
sprzedam, targ dobry, powód: wyjazd. Wiad. w Dz. Bydg. (12788

***Meble salon***
sypialki, jadalki, kompletne kuchnie, męski pokój, pojedyncze szafy, szafonierki, łóżka, kanapy, leżanki itd. Korzystny zakup. Warunki skład mebli S. Dobrzyński, Długa 4. (12763

***Meble***
3 pokojowe z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Jagiellońska nr 52 II ptr. prawo 10—11 i 14—15. (12808

***Garnitury***
klubowe, leżanki, kanapy wszelkiego rodzaju materace szpiralowe po duszkowe wysoko wyściełane na pakułach i indyjskiej trawie, sprzedaje tanio na dobrowolne raty każdemu w mieście i na prowincji. Tapicernia. Jagiellońska 4. drugie podwórze. (12785

***Rower***
dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Zastawny Toruńska 154. (11556

***Rowery***
po 100 i 120 złotych sprzeda. Gdańska 58. (12719

***!!Okazja!!***
Sypialkę dębową jasną tanio sprzedam. Kuśmierczyk ul. Gdańska nr. 36. (12786

***Dwa wozy***
dobre na sprzedaż. Frankowski, Mazowiecka 10. (12798

***Maszyna***
szewska Singera na sprzedaż dobrze utrzymana. Sienkiewicza 31 (12803



***Wannę***
cynkową (kąpielową), 160 cm. długa, nowa, trzy razy używana na sprzedaż. Kordeckiego 1 III (róg Św. Trójcy) prawo.

***Sportowy***
wózek dziecięcy z budką na sprzedaż. Wiatrakowa 18. (12765

***Samochód***
marki „Ford“, używany, w dobrym stanie, tanio pod korzystnemi warunkami do oddania. Zgł. pod „St. nr. 1000“ do Dz. Bydg. (12827

***Doberman***
(suka) roczna rasowa, czysta, bardzo czujna na sprzedaż. Tartak parowy Gast, Kruszyn Kraiński, stacja Rynarzewo. (12832

***Kozu***
po okoceniu na sprzedaż. Szwederowo ulica Grobla 8. (12787

## KUPNA

***Metalu***
starego każdą ilość, ołów, cynk, miedź, mosiąd itdz. kupuje K. Urbaniak, Bydgoszcz, Poznańska 1 w podwórzu.

***Niklowaną***
wanienkę do mycia szklanek dla restauracji (lub nowe srebro) poszukuje celem kupna. Zgł. pod „Nikel“ do Dz. Bydg. (12234

## LEKCJE

***Do egzaminów***
przygotowuję. Of. do Dzien. Bydg. pod „Student“. (12752

***Lekcji***
gry na fortepjanie gruntownie udziela nauczycielka egzaminowana. Zacisze 3 I ptr. od 1—3. (12776

## POSADY

***Dzielnego***
pomocnika krawieckiego na duże sztuki poszukuje zaraz Stankiewicz Hermana Frankiego 4. (12732

***Młodszy***
pomocnik fryzjerski może się zgłosić. Jagiellońska 50. (12751

***Krawczyń***
do maszyn elektrycznych przyjmie natychmiast Fabryka konfekcji męskiej „Industria“, Bydgoszcz, Kujawska 105/106 (12770

***Uczciwa***
służąca może się zaraz zgłosić. Gdańska 14. (12778

***Dziewczęta***
nie niżej 16-tu lat poszukuje natychmiast do pracy. Fabryka Wyrobów Papierowych „Dekate“ Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 141. (12741

***Fachowiec***
do fabryki wyrobów cementowych poszukiwany Karol Fabjan Żychlin ziemia Warszawska. (12791

***Osoba***
młoda, miłej powierzchowności, łagodna, lubiąca dzieci, znająca się na kuchni, poszukuje posady (samodzielnej pracy), świadectwa chlubne. Of. pod „Miła“ do Dz. Bydg. (12777

***Krawcowa***
dobra w dom potrzebna zaraz. Orchowska, ulica Poznańska 5. (12784

***Dzielny***
kierownik warsztatu i uczeń syn uczciwych rodziców od zaraz potrzebny. A. Chwiałkowski mistrz rzeźnicki Dworcowa 81. (12806

***Praczka***
może się zgłosić. Kordeckiego 32, I lewo. 12824

***Uczeń***
z dobremi świadectwami szkolnemi, biegły w polskim i niemieckim języku do parowego tartaku potrzebny. W. Gast, Hurtownia Drzewa i Tartak parowy, Unji Lubelskiej 14a. (12811

***Woźnica***
żonaty, rzetelny, z dobremi świadectwami na stałą pracę potrzebny Zgłoszenia między 5—6 po południu, ul. Podolska nr. 25. L. Janicki. (12812

***Czeladnik***
kowalski z własnemi narzędziami poszukuje pracy samodzielnej na majątku. Zgł. pod „Samodzielny“ do Dz. Bydg. (12820

***Czeladnika***
piekarskiego poszukuje St. Modrakowski, Fordon, ul. Bydgoska 67. (12123

***Handlowiec***
rutynowany, zajmował kierownicze stanowiska, lat 33, włada językami polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje w większym przedsiębiorstwie stanowiska szefa biura działu personaln. inspekcyjnego lub innego. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „F. S 20525“ (12760

***Inteligentna***
panienka, która pracowała $4^1/_2$ r. w pewnej tutejszej instytucji biurowej jako kasjerka z dobremi świadectwami, zwolniona z powodu likwidacji takowej, poszukuje posady jako kasjerka lub biuralistka. Łaskawe of. pod „Nr. 456/16 do „Par“ Dworcowa 72 (12761

## DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia 3 ubikacje w suterynie, nadające się na warsztaty mechaniczne lub stolarskie. A. Romańska, Garbary 11. (12785

## MIESZKANIA

***Mieszkanie***
**2—3** pokoje poszukuję pośrednictwo niewykluczone. Kujawska nr. 72. (12800

***Skład***
z urządzeniem i mieszkaniem zamienię na 3–4 pok. w pobliżu Zbożowego Rynku, adres wskaże Dz. Bydg. (12809

***Pokój***
i duża kuchnia, 2 chlewy od gospodarza do wynajęcia zaraz. Tamże meble na sprzedaż. Klaja, Czyżkówko, Flisacka 16a. (12798

## POKOJE

***Pokój***
umebl. do wynajęcia. Grunwaldzka 104 I ptr. lewo. (12772

***Pokój***
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 29 I ptr. (12774

***Pokój***
umebl. dla lepszego pana do wynajęcia. Lubelska 33, II. p. lewo. (12766

***Pokój***
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 14, II. (12769

***Do wynajęcia***
1—2 dobrze umebl. pokoje (elektr. światło) zaraz lub od 1. 6. Of. pod „Swiatło“ do Dz. Bydg. (12813

***Pokój***
umebl. dla urzędniczki państw. do wynajęcia przy ul. Dworcowej 78 II lewo. (12804

***Pokój***
umebl. dla lepszej pani do wynajęcia. Kordeckiego 14 I ptr. prawo. (12822

***Pokój***
umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia. Poznańska 23. w podwórzu. (13828

## ROZMAITOŚCI

***Obiady***
pierwszorzędna kuchnia prywatnie wydaje przy ul. Bernardyńskiej 10 1 piętro na prawo. (12306

***Dobre obiady***
prywatne wydaje — Dr. Emila Warmińskiego 4. I p. (11036

***Obiady***
domowe tanio Długa 35 (11673

***Obiady***
z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (12562

***Kawaler***
lat 22 Warszawiak posiadający 8 tys. zł pragnie się szczęśliwie ożenić. Panie od 18—24 z odpowiednim posagiem, rozwódki wdowy nie wykluczone raczą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Przyszłość“. Za dyskrecję ręczę słowem honoru. Fotografję zwraca się. Pośrednictwo rodziny mile widziane. (12821

***Dwie***
inteligentne Panie nawiążą znajomość z inteligentnymi Panami Oferty proszę skierować do Dz. Bydgoskiego pod „Przystojne 19“. (12737

***Dla***
przyjaciółki, starszej panny, przystojnej, inteligentnej, z wyprawą i gotówką z braku znajomości szukam męża, starszego pana wdowiec niewykluczony. Of. pod „Szczęście“ do Dzien. Bydg. (12667

***Krowcowej***
samodzielnej poszukuje jako wspólniczki, mieszkanie posiadam odpowiednie. Pomorska nr. 60 I ptr. lewo. (12703

***1000 złotych***
wypożyczę pod zastaw. Warunki i zgłoszenia pod „Pewność“ do Dz. Bydg. (12722

***5000 złotych***
wypożyczę na pewne przedsiębiorstwo. Warunek: Żyr. Bank. i posada. Łask. zgłosz. pod „Kupiec“ do Dz. Bydg. 12724

***Pożyczki***
od 2 do 5 tys. zł. pod gwarancją bankową poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Gwarancja Bankowa“. (12817

***Pośredniczę***
w lokacie kapitałów w bankach na bardzo dogodnych warunkach dla kapitalistów i wysokiem procencie. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Bank“ (12816

**Doradca prawny**
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

**St. Banaszak**
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

**Książki**
na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1. Frankego 8 Telefon 1978. (12692

**Fortepjany**
stroję, naprawiam i odnawiam. Stawiam muzykę na śluby, zabawy domowe i towarzyskie podług życzenia z większem lub mniejszem obsadzeniem. Paweł Wicherek, stroiciel fortepjanów, ul Grodzka 16 Telefon 273, (8821

**Akuszerka**
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (10071

**W komis**
przyjmuje garderobę obuwie, meble kupuje za gotówkę Dom Komisowy, Pomorska 6. (10155

**Oprawę**
książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. (12083

**Bilety**
wizytowe 100 szt. 3 50 zł Czuba, Śniadeckich 41 (12084

**Brennabor**
wózki dziecięce nowy transport nadszedł. Prevss, Chocimska 16 (12514

**Skóry**
w większej ilości, czarne i surowiec, poleca Sikorzyński. Parowa garbarnia, Pakość. (12506

**Obuwie**
własnego wyrobu, wykonane we własnym warsztacie, wielki wybór obuwia do przyjęcia I Komunji św., trzewiki do gimnastyki z gumową i skórzaną podeszwą i sandały poleca Gabrielewicz, Plac Piastowski 3 obok restauracji 3 Maja. (12684

**Najtaniej**
można kupić konfekcję damską, dziecięcą, bieliznę, trykotarze i galanterję u Władysława Hellwig, Długa 53 (12665

**Kapeluszy**
przerabianie i odświeżanie szybko i tanio Kościuszki 7. (12588

**Brzytwy**
pożyczki, nożyki poleca Bazar, Śniadeckich 21 (11884

**Garbujemy**
skóry końskie, wołowe, cielęce, kozie, owcze poprawiamy źle garbowane, wymieniamy surowe na gotowe, mamy dużo gotowych na składzie. Bydgoszcz, Jasna nr. 17 (12747

**Garderobę**
damską wykonuję czysto i tanio. Zacisze 1 IV p. prawo. (12727

**Ordery**
dla bractwa strzeleckiego medale wioślarskie, kolarskie i sportowe oraz monogramy, herby, gwoździe do sztandaru najtaniej wykonuje rytownia grawer emaljer. Bydgoszcz Sienkiewicza nr 44 12745

**Pranie**
prasowanie i prężenie firan po cenach przystępnych. Warszawska nr. 5. (12758

## SPRZEDAŻE

**W każdym razie**
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 885. (3978

**Gospodarstwo**
40 mórg pszennej i żytniej ziemi, z dobremi budynkami, żywym i martwym inwentarzem miejsce i położenie śliczne, nadaje się na letnisko na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż. A Barylski, Wąsosz pow. Szubin. (12709

**Gospodarstwo**
55 mórg, prywatne, ziemia dobra budynki masywne, blisko stacji kolejowej, czyste, bez długu, cena 4000 zł.

**100 mórg**
dobrej ziemi, w tem 20 mórg łąki dwukośnej z torfem, 3 morgi lasu brzozowego budynki masywne pod dachówką przy stacji kolejowej, prywatne, cena 12 tys zł. przy wpłacie 7 tys zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

**Gospodarstwo**
27 mórg pszennej roli ładny ogród owocowy, masywne budynki, bogaty inwentarz w powiecie Chełmińskim z powodu wyjazdu do Niemiec tanio sprzedam Wiadomość Wrocławska 2. (12750

**Z powodu**
nagłego wyjazdu sprzedam tanio domek, 5 mórg pszennej roli obsianej, ładny ogród owocowy bez długu, 6 kilometrów od Bydgoszczy. Wiadom Wrocławska 2. Bydgoszcz. (12631

**Okazja!**
Wila z komfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 interesami w centrum 14 000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8 000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.0 0 zł domek w guście willi z ogrodem w centrum 7,000 zł, willa I piętrowa z ogrodem 12 morgowem 20.0 0 zł, interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

**Gospodarstwo**
na Pomorzu 9 mórg pszennej roli, nowe budynki, żywy i martwy inwentarz, z powodu choroby tanio na sprzedaż. Wiadomość Bydgoszcz, Wrocławska 2. (12747

**Okazji**
lepszej nie znajdziesz! 3 domy, ogród owocowy 80 drzew, z przyległającemi budynkami, przytem 10 mórg pszennej ziemi w jednym planie przy domu, w Bydgoszczy Cena 7.500 zł.

**Ogrodnictwo**
19 mórg, w tem 3 morgi łąki, dom wraz za budowaniem masywny za 7000 zł. na sprzedaż Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

**900 mórg**
kompletne prywatne bez długu 80 000 zł. rezydencja 200 mórg pałac, ogród 1000 drzew 65000, resztówka 125 m przy dużym mieście 16000, młyn motorowy 200 centnarowy 40 000 zł. pozatem olbrzymi wybór. Odpowiedź złoty Wojczyński Bydgoszcz Gdańska 85 III piętro (12721

**Wilę**
z dużym ogrodem owocowem bez długu sprzedam Kościuszki nr. 7. (12636

**Domek**
i 3 morgi roli zaraz na sprzedaż. Ul. Kossaka nr. 80. (12?23

**Wilę**
na Bielawkach przy ul. Cichej nr. 10 wraz z ogrodem, 5 pokoi, łazienka etc. światło elektr., wodociąg, gaz sprzeda właściciel za 11.000 zł Mieszkanie wolne. (12701

**Dom**
dwupiętrowy nowoczesny z ogrodem i wolnem mieszkaniem na dogodnych warunkach sprzedam. Ul. Podgórze 50 a gospodarz. (12544

**Kamienica**
z nowoczesnym urządzeniem i wolnem mieszkaniem w Bydgoszczy do sprzedania. Agenci wykluczeni. Adres wskaże Dz Bydg. (1248?

**Skład**
kolonjalny w śródmieściu przy rynku, z urządzeniem, towarem, 2 pokoje z kuchnią tanio na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (12601

**Interes**
Skład kolonjalny i delikatesów w dobrem punkcie od zaraz do sprzedania. Cena przystępna Rzeźnicki interes z pomieszkaniem 3 pok. wjazd podwórze, stajenki do dyspozycji, od zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach i wiele innych interesów handlowych poleca Piasecki Dworcowa 80.

**Ogród**
1700 drzew jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach tam że na miejscu mieszkanie, stajnia dla konia, można też i gminne drzewa objąć, porozumienia stosownie do umowy. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

**Na sprzedaż**
1 wóz roboczy 3", 1 wóz roboczy 2½", 1 wóz roboczy 2", 1 wózek ręczny. Wszystkie wozy nowe z fabryki. Grund, ul. Gdańska 26. (12324

**Tanio**
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie. Dom Komisowy, Pomorska 6. (10154

**Pończosznicze**
maszyny ręczne okrągłe do pończoch, skarpet i dziecięce oraz ketel maszyny na sprzedaż. Łódź 6-go sierpnia 36 G. Henius. (12386

**Maszyna**
do pisania ze stolikiem, fabrykat Mercedes zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania. Bliższych informacji przy ul. Pomorskiej 39, w składzie. (12548

**Jadalki**
tanio na sprzedaż. Lipowa 2. (12?29

**Jadalka**
dębowa czarna tanio na sprzedaż. Pomorska 40, skład. (12378

**Sportowy**
wózek dziecięcy z budką na sprzedaż. Wiatraków 18. (1108

**Biurko**
dębowe tanio na sprzedaż. Pomorska 40 w składzie. (12677

**Maszyna**
do szycia tanio na sprzedaż. Wilczak, Wincentego Pola 9 parter lewo. (12676

**Maszyna**
krawiecka i szewska leworamienna na sprzedaż. Plac Piastowski 3 skład obuwia. (12683

**Zamienię**
lub sprzedam powózkę parukonną na jednokonną i pies wilk roczny na sprzedaż. Czyżkówko. Wyżyska 9 lewo. (12?64

**Na sprzedaż**
szafa, stół, krzesełka i biurko orzechowe. Gdańska 71 III prawo (11—2). (12695

**RĘKAWICZKI**
**ZYGMUNT WIZA**
**BLUSKI**
**POZNAŃ - BYDGOSZCZ**
**27. GRUDNIA 5. - PL. TEATRALNY 3.**
**POŃCZOCHY**

**Rower**
z wolnem biegiem w dobrem stanie i łóżko tanio na sprzedaż. Sułkowski, Pomorska 60 (12706

**Na sprzedaż:**
wóz do interesu na rybaczb, żółty, wybity skórą, szory robocze i do wyjazdu. Ida Strehlau, Sępolno, Chojnicka nr. 3. (12704

**2 wozy**
2 konie na sprzedaż Ugory 12 Szwederowo. (12711

**Na sprzedaż**
1 para silnych koni roboczych 1 dobrze utrzymana powózka (samopojazd), 1 para szorów wyjazdowych. Garbary nr. 33. (12726

**Magiel**
Zobla w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgł. pod „Magiel" do Dzien. Bydg. (12762

**Pies**
(Rehpinscher) 1-roczny 15 cm. wysoki, koloru czarno-ciemnobrunatnego tanio na sprzedaż. Żółtowski, Ułańska 20. (12661

## KUPNA

**Za 4.000 zł.**
chciałbym coś nabyć lub kupić. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „Fortuna 44". (12497

**Kupię** (12498
domek z ogrodem na przedmieściu. Of pod „E. J. 4" do Dz. Bydg.

**NA RATY!**
**Dogodne warunki:**
**Ubrania męskie**
**Płaszcze damskie**
**i męskie.**
**Lucjan Szulc**
**Ul. Długa nr. 65.**
9:12

## LEKCJE

**Stenografji**
wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 Żądajcie obszernych bezpłatnie prospektów. (11859

**Ważne**
dla Pań. Udziela się nauki pod kierownictwem długoletniej siły fachowej wytwornego i najmodniejszego kroju damskiego, bielizny i dla chłopców. Kursa przed i popołudniowe. Sienkiewicza 16, I ptr lewo. (12193

**Ośmio-klasista**
(klasyczny) przygotowuje do gimnazjum, udziela lekcyj za stancję w mieście lub na wsi. Zgł pod „K. P." do Dzien Bydg. (12523

**W 15 lekcjach**
wyuczam stenografji. Of. do Dz. Bydg. pod „Tanio". (12694

**Łaciny**
francuskiego udzielam przygotowuję do szkół. Śniadeckich 20, II p. l. (12735

## POSADY

**Poszukuję**
dzielnych akwizytorów do poważnego wydawnictwa, ul. Pocztowa 3 II prawo od godz. 6 do 8 wieczorem. (12691

**Furmani i robotnicy.**
Do zwózek kopalniaków z nadleśnictwa Osieczno poszukujemy większą ilość furmanów, ak również do przerzynania, sortowania i załadywania większą ilość robotników. Piśmienne lub ustne oferty przyjmuje Firma H. Bohnekamp, G. m. b. H. Osieczno (Pomorze) pow. Starogard. (12612

**Pomocników**
malarskich przyjmie zaraz Szałajda, mistrz malarski, Poznańska 29. (12767

**Kilku blacharzy**
na białą blachę poszukują Burzyński i Piasecki, Jabłonowo (Pomorze). Zgłoszenia natychmiast do pracy. (12668

**Chłopiec**
do bufetu lat 14 potrzebny. Cukiernia, Gdańska 159. (12590

**Płachty żniwne**
po cenach konkurencyjnych poleca
**„Juta" Tow. Akc. Poznań, Fredry 1**
Tel. 2245, 2938. (12785
**Fabryka worków i wyrobów jutowych.**

**Poszukuje się**
podróżującego energicznego z branży cukierniczej z kapitałem 4 000 zł. jako spólnika do dobrze zaprowadzonej fabryki cukrów i czekolady. Spieszne oferty do Dz. Bydg. pod „Egzystencja zapewniona" (12746

**Poszukuję**
zaraz szofera na stałe z wolnem utrzymaniem Of pod „J. B. 101" do Dzien. Bydg. (12531

**Pannę**
która umie dobrze gotować, z dobremi świadectwami poszukuje zaraz Salomea Lubieńska Chełmno. (12675

**Poszukuje**
się dziewczyny starszej uczciwej do pracy domowej. Przywarska, ul. Paderewskiego nr. 38 1 ptr. lewo. (12717

**Dobra**
służąca do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgł. od 12—2 godz. Lipczyńska, Promenada 4 ptr. (12682

**Chłopak**
do posyłek potrzebny Taksomierze systemu Forda, Kordeckiego 13 II ptr. (1656

**Chłopiec**
potrzebny. Kujawska 27, lakiernia. (12755

**Uczeń**
początkujący, do biura prawniczego może się zgłosić. Potrzebna jest także znajomość języka niemieckiego. Orchowski, zastępca procesowy, ul. Poznańska 5. (12749

**Bejcer**
i poljer, 10 lat praktyki, szuka posady, najchętniej w większej fabryce mebli, ostatnio prowadził oddział polerowania i matowania wszelkich mebli. Zgł. piśm upr. pod „Bejcer" do Dzien Bydg. (12593

**Pracownik**
biurowy kawaler, sumienny, umiejący pisać na maszynie poszukuje zaraz pracy w Bydgoszczy lub na wyjazd. Łask zgł. przyjm. Kosiński, Nowodworska nr. 8 (12621

**Kierownik**
żonaty z branży zbożowej i żelaznej poszukuje posady w tej lub innej branży. Zgł do Dz. Bydg. pod nr „1925". (12693

**Książkowa**
(sierota) znająca prace biurowe i bankowe poszukuje posady zaraz ewtl. od 1. 6. r. b. Miejscowość obojętna Łask of upr. się do Dzien. Bydg. pod „S B. G." (12681

**Pianistka**
(ewtl. Fisharmonium) poszukuje natychmiast posady. Skrzypek do dyspozycji. Zgłosz. Kawiarnia Kristal, Gdańska 143. (12720

**Dziewczę**
uczciwe (sierota) poszukuje miejsca zaraz lub od 1. 6. Zgł. Garbary 7. Łasa (12663

**Biuralistka**
z kilkuletnią praktyką, ze znajomością książkowości poszukuje posady od 1. VI. 25. Zgł. pod „B. R." do Dzien. Bydg. (12713

**Inteligentna**
i uczciwa osoba (sierota) z praktyką biurową, ukończywszy kurs książkowości, pragnie przyjąć posadę na wsi lub w mieście od 1 lub 15. 6. r. b. jako książkowa początkująca. Zgł. pod „E. B. G." do Dz. Bydg. (12582

**Administrator**
poszukiwany do małego domu z mieszkaniem i meblami. (12201

## DZIERŻAWY

**Poszukuję**
dzierżawy lub kupna piekarni w dobrem położeniu. Of. pod „Piekarnia St. M." do Dz. Bydg. (12734

## MIESZKANIA

**Mieszkanie**
5-pokojowe potrzebne zaraz ewtl. od 1. 7. 25. Zgł. sz. pod „W. W. 33" do Dzien. Bydg. (12714

**Zamiana**
Toruń—Bydgoszcz mieszkanie 3 pokojowe w Toruniu, bydgoskie przedmieście (obok parku) zamienię na takie same lub 4 pokojowe. Oferty składać do Dz Bydg. pod „zamiana 103" (12725

**Zamienię**
3 pokoj. mieszk. na małą dzierżawę, okolica obojętna. Zgł. do Dz. Bydg pod „J. M." (12740

**Młode**
małżeństwo poszukuje próżnego pokoju z używaniem kuchni lub pokój z kuchnią. Of. pod „B. S." do Dzien. Bydg. (12728

**Mieszkanie**
4—6 pokoj. poszukuje zaraz lub później w centrum miasta, ewt. na zamianę na takież w Inowrocławiu. Oferty pod „T. K." do Dz. Bydg. (12798

**2 pokoje**
z kuchnią (śródmieście) odstępię temu, kto wypożyczy 2000 złotych na 6 miesięcy. Of. do Dz. Bydg. pod „Gwarancja mebli". (12736

## POKOJE

**Uzdrowisko**
Zagórze w pięknej, lesistej okolicy, blisko Gdyni i morza, poleca pokoje do wynajęcia począwszy od 1 maja. Zgł. przyjmuje: M. Bauza, Uzdrowisko Zagórze, powiat wejherowski, Pomorze. (12680

**Letniska**
poszukuję 1 lub 3 pokoi w miejscowości lesistej w pobliżu kolei Łaskawe oferty szczegółowe pod adresem Dworcowa 31b. Sycianko. (12712

**Letnisko**
dla 2 pań przy Bydgoszczy do wydzierżawienia Of. pod „Letnisko" do Dz. Bydg. (12708

**Letniska**
w Wejherowie wskaże zaraz i później. Na odpowiedź upraszam znaczki. J. Łukowski, Wejherowo, ul. Sw. Jacka 6. właściciel domu. (12589

**Pokój**
umebl. do wynajęcia. Pomorska 58 II ptr. lewo. (12710

**Pokoje**
od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (12563

**Pokój**
umebl. z niekrępującem wejściem bez utrzymania do wynajęcia. Gross, Gimnazjalna 2. (2716

**Pokój**
umebl. bez pościeli dla 2 panów lub pań do wynajęcia. Zacisze 4 ptr. lewo. (12718

**Pokój**
słoneczny umebl. do wynajęcia. Orla 18 II ptr. prawo. (12743

**Pokój**
umebl. do wynajęcia od 1 czerwca. Gdańska 67. (12729

**Pokój**
umebl. do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (12730

**Pokój**
umebl. dla 2 panów z dobrem utrzymaniem a 105 zł. do wynajęcia. Śniadeckich 29 I lewo. (12733

**Pokoju**
umebl. poszukuje wykształcony, elegancki pan. Zgł. z podaniem do Dz. Bydg pod „322". (12696

## ROZMAITOŚCI

**Kawaler**
lat 38, Wielkopolanin, zawodowy wykształcony kupiec, bezskaz. przeszłości z poważnej rodziny, właściciel dobrze prosperującego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, domów i średniego rolnictwa, w wartości teraźniejszej ponad 100 tys. zł. własnego majątku, pragnie się szczęśliwie ożenić. Odpowiednie reflektantki z rodzin obywatelskich, z dobrym charakterem zechcą swą ofertę nadesłać do Dzien. Bydg. pod nr. „11806" i sprawę zachowa się w najściśl. dyskrecji pod słowem honoru. (11806

**Pożyczki**
hipoteczne 6% żytnie, a 8% dolarowe na 10 lat z Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego pośredniczy i przeprowadza. Józef Stark, Poznań, ul. Długa 4, telefon 27—60. (12418

**16000 złotych**
na I hipotekę na nieruchomość handlową zaraz poszukuje. Bliższych wiad. Jan Bankiewicz, Gdańska 2. (12604

**400—500 zł.**
pożyczki poszukuje się za dobrą gwarancją i wysokim procentem na czas 3—4 miesięcy. Łaskawe zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod nr. „548". (12417

**1000 zł.**
miesięcznie zarobić może każdy bez kapitału i specjalnych kwalifikacji. Prospekty wysyłamy po otrzymaniu 85 gr. na koszta przesyłki. Tebhnoblock, B. Kozioł, Piotrków, Plac Targowy 5. (12679

**3—5 tys. zł.**
pożyczki poszukuję na I hipotekę nieruchomości. Zgł. pod „Realność" do Dzien. Bydg 12732

**Przyjmę**
zastępstwo poważnej firmy jako podróżujący-inkasent lub coś w tym rodzaju, dam kaucji 1500 zł. z zabezpieczeniem. Upr. o oferty do Dzien. Bydg. pod „Solec". 12495

**Wycieczka**
do Prądów. W każdą niedzielę i święta kursują kremzery od ostatniego przystanku na Wilczaku tam i z powrotem. Cieśliński — Prądy. (1250?

**Zagubione**
papiery wojskowe na nazwisko Ratajski Kazimierz unieważnia się. (12629

**Zgubiono**
w sobotę dnia 16 b. m. na zabawie Drukarzy w Strzelnicy portfel z wykazem osobistym, rozmaitemi papierami i gotówką. Uczciwego znalazcę uprasza się oddać takowy za wysokiem wynagrodzeniem w adm. Dzien. Bydg. (12320

**Unieważnienie.**
Dwa weksle wystawione dnia 24 lutego 1925 r., płatne dnia 25 maja 1925 r. na łączną sumę 610,— zł. przez firmy „Jaza", fabryka zabawek w Bydgoszczy, żyrowane przez Waller i Sznajder, którzy je odstąpili p. Dawidowi Krakauerowi w Lisku-Lukawicy, unieważnia się niniejszem. Waller, i Sznajder, Bocianowo nr. 6, Bydgoszcz. (12765

†

Dnia 21 V. br. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni członek druh

ś. p.

**Maksymiljan Jeżewski**

przeżywszy lat 19.

**Towarz. Młodzieży „Naprzód".**

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 5 po południu z domu załoby, ul. Stepówa 4. (12764

---



---

# Biegłą maszynistkę

piszącą po polsku i niemiecku na maszynie „Remington" przyjmie poważna instytucja handlowa. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw uprasza się kierować pod **„M. B. J"** do Dziennika Bydgoskiego. (12829

---

# WALNE ZEBRANIE

## Towarz. Rybackiego na Województwo Poznańskie

odbędzie się w dniu **24 maja r. b.** t. j. w niedzielę o godzinie 12 w południe **w Bydgoszczy** na sali **Hotelu „pod Orłem",** ul. Gdańska nr. 163.

**Porządek dzienny:**

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu co do naruszenia § 20 statutu Towarzystwa przez tymczasowego prezesa Tow. p. Dembińskiego łącznie z jeneralnym sekretarzem p. Sitowskim.
3. Wybory wzgl. ukompletowanie Zarządu Tow.
4. Wolne wnioski.

12657) **Fr. Węglikowski**

Sądownie zarejestrowany członek Zarządu Towarzystwa Rybackiego na Województwo Poznańskie.

---

# Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

## członków Spółdz. Surowców Malarzy i Lakierników

**z ogr. odp. w Bydgoszczy**

odbędzie się **dnia 26 maja 1925** o godzinie 2 po południu **w lokalu „HARMONJA" przy ulicy Marcinkowskiego nr. 1,** (pierwszy dom od ulicy Dworcowej).

PORZĄDEK OBRAD:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie ogólne Zarządu z czynności w roku bieżącym.
3. Zmiana statutu w § 22, 35, 41, 45 i 50.
4. Sprawa rozszerzenia Spółdzielni.
5. Powiększenie kapitału obrotowego Spółdzielni.
6. Uzupełniające wybory w Radzie Nadzorczej.
7. Posiedzenie Rady Nadzorczej i ogłoszenie wyboru nowego zarządu.
8. Wolne głosy.

Bydgoszcz, dnia 15 maja 1925 r.

Rada Nadzorcza:

12466) **(—) M. Jasiewicz,** przewodniczący.

---



---

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **czerwiec 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ..............................................................

Miejscowość: .............................. ulica i nr.: ..............................

## Kwit pocztowy.

Zł ..............................

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .............................. 1925.

podpis: ..............................


## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **czerwiec 1925 r.** za 2,36 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ..............................................................

Miejscowość: .............................. ulica i nr.: ..............................

## Kwit pocztowy.

Zł ..............................

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za czerwiec 1925 r. odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .............................. 1925.

podpis: ..............................